
W

ostatnich trzech stuleciach staliśmy się bardzo liczni, mocni, wymagający i marnotrawni. Przez wieki ludziom wydawało się normalne, że będą chcieć i mieć tyle, co ich przodkowie. Dziś oczywistością stało się posiadać stale więcej i więcej. Dziadek miał rower, tata motocykl, syn ma samochód i stale marzy o jego wymianie na lepszy, większy, szybszy... Diametralnie zmieniło się znaczenie dostatku i materialnego zaspokojenia. Czy to naturalna chęć rozwoju czy raczej zachłanność i brak umiaru?

Zapewne ludzi chciwych nigdy nie brakowało. Już Ewangelia zawiera ostrzeżenia przed chciwością i człowieka zbyt zapobiegliwego nazywa głupcem, który „skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12, 15-21). Pragnienie mieć stale więcej jawiło się jako patologia. Dziś jednak stało się oczywistością, a czasem jest nawet ukazywane jako cnota przedsiębiorczości. Kupowanie jest pokazywane jako wspaniałe zajęcie i droga do pełnego zaspokojenia, a samo posiadanie rzeczy stało się synonimem szczęścia. Reklama nas stale zapewnia, że owo szczęście jest już blisko, wystarczy kupić ten właściwy produkt lub nabyć go w większej ilości.

Jednak zostaje problem fizycznych granic zamożności, bowiem nasz świat ma skończone zasoby dla skończonej liczby ludzi. A my mamy **nieskończone pragnienia w skończonym świecie**.

Warto zatem na chwilę zatrzymać się w życiowej wędrówce i postawić sobie kilka pytań...

Czy chronimy przyrodę dlatego, że dostarcza nam niezbędne dla życia surowce i teren do rekreacji, czy też dlatego, że doświadczyliśmy fascynacji jej bogactwem, pięknem i dzikością?

Czy cenne tereny przyrodnicze zagrożone zniszczeniem obronimy wyliczając ich wartość dla nauki, technologii, turystyki czy medycyny, czy też ucząc miłości do przyrody i szacunku dla niej, jako wartości samej w sobie?

Czy decydujemy się na proekologiczne wybory ze względu na modę i ekstrawagancję, czy nasze motywacje wypływają z odpowiedzialnej troski za świat, w którym żyjemy?

To kilka pytań z licznych, jakimi można próbować charakteryzować spór pomiędzy różnymi propozycjami ochrony przyrody i rozwiązania kryzysu ekologicznego. Jaka w tym wszystkim powinna być postawa chrześcijanina? Którą opcję powinna wybrać osoba poważnie traktująca swą katolicką wiarę i przesłanie ewangeliczne?

Zielony Zeszyt REFA podejmuje trudne zadanie skrótowej prezentacji podstawowych idei kwestii ekologicznej w kontekście chrześcijańskiej troski za powierzony nam świat. Towarzyszy mu przekonanie, że choć dróg widać wiele – cel jest jeden... oraz, że nad wszystkim czuwa patron ekologów, św. Franciszek z Asyżu.

sj

ZIELONY ZESZYT REFA

2004

**PISMO RUCHU EKOLOGICZNEGO
ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU – REFA**

SPIS TREŚCI

Wstęp	1
Treść zeszytu	2

REFA – IDEA I RZECZYWISTOŚĆ

25 rocznica ogłoszenia św. Franciszka patronem ekologów	4
Warsztaty ekologiczne REFA	7
Mapa chrześcijańskich inicjatyw ekologicznych	10
Formularz zgłoszenia inicjatywy ekologicznej	13

FRANCISZKAŃSKI PROJEKT EDUKACJI EKOLOGICZNEJ

S. Jaromi – Inspiracje biblijne dla edukacji ekologicznej, czyli historia spotkania Boga i człowieka w ciągle stwarzanym świecie	15
G. Wolniakowska – Zasady edukacji ekologicznej w praktyce	18
A. Kulczycka – Ekologia zaczyna się od serca	22
A. Jalowska – Św. Franciszek – przyjaciel przyrody – patron ekologów	26
L. Cisek – Spotkanie z przyrodą w poezji Sergiusza Riabinina	28
K. Wojciechowski – Ochrona przyrody w naszych rękach. Warsztaty lokalnej ochrony przyrody	31

W. Wawer – W kręgu z całym Stworzeniem	37
J. Leśniewska – Do czego prowadzi nierówność?	40
K. Wojciechowski – Podstawy dziennikarstwa przyrodniczego	43

MODLITWA Z PRZYRODĄ

S. Riabinin – Prowadź, święty Franciszku	51
B. Kocańda – Poranna i wieczorna modlitwa ze stworzeniami	54
A. Jaluwska, S. Jaromi – Modlitwa różańcowa z Królową Nieba i Ziemi	56

LITURGIA

Nasz świat jest Bożym stworzeniem. Propozycja tekstów do Mszy Św.	59
Z. Gogola – Siostra Natura	64
S. Jaromi – Środowisko, przyroda czy stworzenie	67
A. Cwener – Woda – prosty związek chemiczny?	71
Liturgia Słowa Bożego: Dzieje wody	73

ZAPROSZENIE DO DYSKUSJI

A. Kulczycka – O rachunkach w ekologii czyli rachunek sumienia nie tylko dla ekologów	78
EKO-rachunek sumienia	80
K. Wojciechowski – Ekolider w sutannie?	83
Z. Kijas – O zmartwychwstaniu zwierząt i kryzysie ekologicznym	85
Mędzy ekofaszyzmem a butą panów – wywiad z Przewodniczącym REFA	90

Stanisław Jaromi OFM Conv.

25 rocznica ogłoszenia św. Franciszka patronem ekologów

Dnia 29.11.1979 r. papież Jan Paweł II podpisał dokument *Inter sanctos*, który głosił: „Świętego Franciszka z Asyżu słusznie zalicza się między tych świętych i słynnych mężów, którzy odnosili się do przyrody jako cudownego daru udzielonego przez Boga rodzajowi ludzkiemu. Albowiem on głęboko odczuł w szczególny sposób wszystkie dzieła Stwórcy i natchniony Bożym duchem wyśpiewał ową najpiękniejszą „Pieśń stworzeń”, przez które, szczególnie przez brata słońce, brata księżyc i siostry gwiazdy niebieskie, oddał należne uwielbienie, chwałę, cześć i wszelkie błogosławieństwo najwyższemu i dobremu Panu... My przeto... mocą tego listu na zawsze ogłaszamy św. Franciszka z Asyżu niebieskim patronem ekologów.”

Głównym więc powodem ogłoszenia Franciszka patronem ekologów stało się „głębokie” i „szczególne odczucie dzieł Stwórcy”. Wyraźnie religijny kontekst wskazuje, że to „odczucie” oznacza poznanie relacji Stwórcy – stworzenie, a nie jakieś naturalistyczne wniknięcie w tajemnice przyrody. Stanowisko takie jest w pełni zgodne z pismami Świętego i najstarszymi biografiami. Można tu przytoczyć świadectwo św. Bonawentury, który o swym duchowym ojcu pisał, że „ogarnięty niesłychanym uczuciem pobożności rozkoszował się ową źródlaną dobrocią w poszczególnych stworzeniach, jakby w potokach”.

Dla Franciszka cały świat i jego zjawiska były symbolami religijnymi, „mówiącymi” o Bogu. Przez nie docierał do objawienia naturalnego, kosmicznego. Dla niego poznane byty były aktywnymi podmiotami wywołującymi zdumienie, manifestującymi obecność i przymioty Boga a „odczucie” dzieł Stwórcy ukształtowało w nim odpowiednią postawę wobec natury. Breve *Inter sanctos* określa ją słowami: „odnosił się do przyrody jako cudownego daru udzielonego przez Boga rodzajowi ludzkiemu”. Uderza w tej postawie duch pokory i uznania wartości daru stworzenia. Stąd wynika też podziw do dziś towarzyszący Bratu Franciszkowi, a Papież modli się prosząc go o pomoc w rozwiązaniu trudnych problemów współczesnych czasów.

Papież, odnosząc się z podziwem do życia Brata Franciszka, stawia go za wzór współczesnemu człowiekowi dążącemu do otwarcia „nowych dróg postępu ludzkości”. Franciszko-
wy przykład Papież uważa za „najpiękniejszy dowód” słuszności chrześcijańskiej metody ochro-
ny stworzeń i żywiołów przed bezrozumnym i niesłusznym zniszczeniem; metody wynikającej
z biblijnej relacji o stworzeniu i odkupieniu.

Warto zauważyć, iż również wielu innych autorów (często o najróżniejszej orientacji
światopoglądowej) w poszukiwaniu ideału i wzorca właściwej relacji do przyrody przywołuje
osobę Brata Franciszka. Zainteresowanie nim zdradza np. Lynn White jr – obarczając trady-
cję judeochrześcijańską odpowiedzialnością za profanację natury w zachodnim świecie, wska-
zuje jednocześnie na św. Franciszka jako ideał oraz postuluje (już w 1967 r.) obranie go patro-
nem ekologów¹. Rene Dubos twierdzi, że „żaden z wielkich nauczycieli chrześcijaństwa nie
jest tak dalece utożsamiany z etyką natury jak św. Franciszek z Asyżu”². Tacy uczeni, jak
twórca nowoczesnej etologii, nauki o zachowaniu się zwierząt Konrad Lorenz, entomolog i so-
cjobiolog Edward O. Wilson, fizyk Carl Friedrich von Weizsäcker czy paleontolog i biolog ewo-
lucyjny Stephen Jay Gould zwracają uwagę szczególnie na zbieżność Franciszkowej afirma-
cji różnorodności stworzeń z, jedną z kluczowych idei współczesnej ekologii i ochrony środo-
wiska, bioróżnorodnością³. Także eko-filozof Henryk Skolimowski niejednokrotnie zdradza
swą fascynację Franciszkiem nazywając go „ekologicznym świętym”⁴, a Anna Kalinowska
w swym podręczniku ekologii uznaje św. Franciszka za „największego ekologicznego myśli-
ciela i świętego chrześcijaństwa”⁵. Nie brak też różnych teologicznych interpretacji jego dzieła
w duchu ekologicznym. Na przykład Edward Armstrong z Cambridge University przedstawia
Franciszka jako «mystyka natury»⁶, Susan Bratton umieszcza Franciszka w tradycji pustelni-
ków, którzy wycofywali się na odludzie i zaprzyjaźniali ze zwierzętami⁷, Paul Santmire łączący

¹ L. White, jr., *The Historical Roots of Our Ecologic Crisis*, „Science” 1967, 155, s. 1203-1207.

² R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1986, s. 155.

³ J. Donald Hughes, *Francis of Assisi and the Diversity of Creation*, w: „Environmental Ethics”
vol. 18, 6(1996), s. 320.

⁴ H. Skolimowski św. Franciszkowi i franciszkańskiej wizji świata poświęcił cały rozdział w swej
książce: *Święte siedlisko człowieka. O magii i pięknie życia*, Warszawa 1999, s. 138-156.

⁵ A. Kalinowska, *Ekologia – wybór przyszości*, Warszawa [bdw], s. 66.

⁶ E.E. Armstrong, *Saint Francis: Nature Mystic. The Derivation and Significance of the Nature
Stories in the Franciscan Legend*, University of California Press, Berkeley 1973.

⁷ S.P. Bratton, *Christianity, Wilderness, and Wildlife: The Original Desert Solitaire*, University
of Scranton Press, Scranton 1993, szczególnie s. 217-27

Warsztaty ekologiczne REFA

Na początku lat dziewięćdziesiątych REFA zainicjował Franciszkański Program Edukacji Ekologicznej i jako jeden ze sposobów jego realizacji organizowano wakacyjne obozy ekologiczne dla młodzieży. Proponowały one poznanie przyrody, wszechstronną ekoedukację oraz integralną wizję chrześcijańskiego spojrzenia na świat, Boga i człowieka. Były organizowane w różnych, atrakcyjnych przyrodniczo, miejscach naszego kraju; zwykle w pobliżu parków narodowych lub krajobrazowych. Dotychczas odbyły się dwukrotnie w Tatrach oraz na Kaszubach, Myśliborzu na Dolnym Śląsku, pod Babią Górą, nad Krutynią na Mazurach, w Poleskim Parku Narodowym i Słowińskim Parku Narodowym.

W 2004 r. odbyła się już 9 edycja programu pn. warsztaty ekologiczne REFA. Miejscem był Park Narodowy Gór Stołowych. Celem zajęć był potrójny i realizowany był w trzech blokach zajęć: przyrodniczo-ekologicznym, teologiczno-filozoficznym oraz metodyczno-liderskim.

Cykl przyrodniczy realizowany w terenie, nastawiony na poznanie skarbów przyrody. W jego realizacji korzystaliśmy z doświadczenia pracowników parku narodowego i poznawali miejscową florę i faunę, procesy geologiczne powstania różnorodnych form skalnych oraz problemy w codziennym funkcjonowaniu parku. W czasie wycieczek przyrodniczych poznaliśmy zjawiska przyrodnicze labiryntu skalnego na Szczelińcu Wielkim, Błędnym Skał, Skalnych

Grzybów oraz wspaniałych łąk i torfowisk. Ich uzupełnieniem były warsztaty teoretyczne w których uczestnicy zaznajomili się z sytuacją ochrony przyrody w Polsce i na świecie, Europejską Siecią Ekologiczną Natura 2000, polskimi rezerwatami biosfery oraz możliwościami wpływania na tworzenie pomników przyrody, stanowisk dokumentacyjnych, użytków ekologicznych i zespołów przyrodniczo-krajobrazowych.

Cykl teologiczno-filozoficzny obejmował zagadnienia ekofilozofii, ekoetyki, duchowości franciszkańskiej odnoszącej się do ochrony stworzenia oraz szersze problemy społeczno-ekologiczne. Pokazywał chrześcijańskie podejście do ochrony środowiska przyrodniczego i pogłębiał podstawy ideowe. Podejmował też problemy globalne (jak kwestie głodu i niszczenia środowiska naturalnego w krajach trzeciego świata i konsumpcyjne społeczeństwa Europy czy Ameryki Północnej).

Program metodyczno-liderski (realizowany równolegle z dwoma poprzednimi) poprzez odpowiednie warsztaty i dyskusje wskazywał na sposoby i możliwości podejmowania działań edukacyjnych i proekologicznych we własnych środowiskach. Zainteresowaniem cieszyły się też zajęcia z dziennikarstwa przyrodniczego. Po poznaniu jego podstaw, młodzież sama próbowała pisać artykuły i eseje.

Dodatkową atrakcją była wyprawa poza granice naszego kraju, gdy poznawaliśmy sposoby ochrony przyrody w Republice Czeskiej i za-

chwycali się skalnymi miastami w Adrspachu i Teplicach.

Opinie uczestników warsztatów:

„W czasie tych dziesięciu dni warsztatów w Parku Narodowym Gór Stołowych zorganizowanych przez Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu stale towarzyszyło mi pytanie: Czy franciszkańskie podejście do ekologii może pomóc nam właściwie żyć w dobie kryzysu ekologicznego? Teraz wiem, że odpowiedź jest pozytywna. Tyle, że opcja franciszkańska jest bardzo wymagająca i ambitna...”

„Od lat interesuję się ekologią. Jadąc pierwszy raz na tego typu warsztaty byłam pełna obaw. Jednak już pierwszego dnia poznałam wspaniałych ludzi i do dzisiaj mam wielu przyjaciół w Krakowie, Lublinie, Wrocławiu i Legnicy. Wcześniej ekologia była przede wszystkim ‘koło mnie’; teraz głębiej widzę również miejsce człowieka w przyrodzie.”

„Zrozumiałam, że mogę bardziej zaangażować się w ochronę środowiska mojego i naszego życia. Chwile zadumy w szumiącym lesie, nad strumieniem, wśród głazów i skał napęliły mnie nową energią do działania.”

„Bardzo przeżyłem długą wędrówkę do Sanktuarium Matki Bożej w Wambierzycach, której ostatni odcinek przypominał mi stare, słynne szlaki pielgrzymkowe. Malownicza droga wśród łąk i pól, którą przeszliśmy z modlitwą na ustach, pomogła zobaczyć mi ślady Boga w stworzeniu”.

„Zajęcia pozwoliły mi zaprzyjaźnić się z przyrodą. Zawsze myślałem, że ją znam. Nareszcie mnie oświeciło. Drzewa nie są jedynie do produkcji mebli. Kwiatki nie są wyłącznie do wazo-

nu, a zwierzęta do odstrzału. Trzmielce natomiast mają sympatyczne mordki i nie gryzą, chyba że się je zaczepia. Przyroda nie jest tylko do wykorzystywania. Aby się nią mądrze zachwycić i do brze korzystać z jej dóbr trzeba ją poznać, a dzięki temu pokochać. Ale żeby poznać dzieło trzeba poznać jego Twórcę. Bóg przemawia do nas poprzez przyrodę. W każdym robaczku, liściu, ździebku trawy czujemy Jego obecność. Każde stworzenie jest wyobrażeniem Boga i dlatego jest doskonałe. Przyglądam się temu i dzięki temu wiem, że powinienem odnosić się z szacunkiem nawet do drobnego ślimaczka czy komara.”

„Ekologia zaczyna się od serca, więc trzeba najpierw przemienić swoją postawę i zacząć od swojego podwórka. Przecież tyle rzeczy jest w naszych rękach i za tyle jesteśmy odpowiedzialni. Nie zmienię przemysłu ani gospodarki na świecie, ale mogę zmienić wiele w moim podejściu do człowieka i świata. Ekologia mego serca, mego domu zależy ode mnie.”

Podczas zajęć warsztatowych każdy z trzech Kręgów sformułował 10 eko-przykazań. Oto ich treść:

1. Szanuj życie człowieka, zwierzęcia, rośliny bo wszyscy zostaliśmy stworzeni przez Boga i mamy do życia równe prawo.
2. Staraj się dostrzegać w każdym stworzeniu częstka Boga – jego stwórcę.
3. Próbuje poznawać różnorodność form i bogactwo otaczającej na przyrody, a przez to podziwiać i rozumieć, kochać i szanować je.
4. Walcz o dobro braci mniejszych.
5. Używaj dóbr Ziemi z rozsądkiem i umiarem.
6. Korzystaj ze swoich talentów ubogacając tym wspólnotę.
7. Wypełniaj swoje obowiązki sumiennie aby nie obarczać nimi innych

8. Poznawaj przyrodę i zależności w niej panujące aby wiedzieć co chronić i jak chronić.
9. Pamiętaj, że od zdrowia natury zależy twoje zdrowie, więc staraj się je zachować.
10. Bądź mądry i odpowiedzialny w każdej chwili swojego życia.

1. Słuchaj głosu stwórcy swego i szanuj stworzenia jego.
2. Pamiętaj o tym, że ekologia od serca się zaczyna.
3. Bądź wierny założeniom REFA, choć to nie ONZ i UEFA.
4. Szanuj animatora swego jak siebie samego.
5. Nie zabijaj bez potrzeby stworzeń Boga, bo to nie do nieba droga.
6. Zdanie drugiego się liczy, nawet jeśli głupi krzyczy.
7. Aby było dobrze, wesoło – szanuj wszystkich wokół, śpiewaj głośno i wyraźnie, aby było wszystkim raźnie.
8. Znajdź w sobie dużo ochoty, gdy potrzeba rąk do roboty.
9. Choć na szlaku zmęczysz się, nie mów, że jest aż tak źle.
10. Otwórz uszy i oczy – zobacz jaki ten świat uroczy.

REF'owiec:

1. Zawsze pamiętaj, że ekologia od serca się zaczyna.
2. Kocha i szanuje przyrodę, bo wie, że jest ona darem Bożym.

3. Swoim zachowaniem daje przykład innym ludziom jak postępować aby żyć zgodnie z przyrodą.
4. Stara się poznać historię i kulturę regionu który odwiedza.
5. Stara się zostawić miejsce w którym przebywał w stanie lepszym lub przynajmniej nie gorszym od tego w jakim je zastał.
6. Udziela pomocy tym, którzy jej potrzebują.
7. Potrafi współpracować z innymi.
8. Szanuje czas i prace innych.
9. Nie zabija niepotrzebnie innych stworzeń, bo każde życie ma wartość.
10. Pracuje nad sobą... Umacnia swoją wiarę i rozwija swoją wiedzę ekologiczną...

O. Stanisław Jaromi, przewodniczący REFA, podsumowuje: „Nasze wieloletnie doświadczenia edukacyjne w tym roku przybrały formę zajęć, które oprócz wypoczynku w atrakcyjnym pod względem przyrodniczym miejscu, zachęcały uczestników do zadawanie sobie głębszych pytań na temat naszego wpływu na świat, w którym żyjemy i w którym występujemy jako chrześcijanie, studenci, konsumenci, wyborcy i decydenci... Proponowaliśmy młodzieży lepsze poznanie bogatego dziedzictwa chrześcijańskiego na temat relacji do całego stworzenia oraz praktyczne formy ekologicznego zaangażowania. Mam nadzieję, że nasz projekt edukacyjny zaowocuje rozszerzeniem się grona osób żyjących odpowiedzialnie, a może nawet kolejnych uczestników franciszkańskiego ruchu ekologicznego”.

Zdjęcia z warsztatów znajdziesz na stronie:
<http://www.franciszkanie.pl/galeria>

Mapa chrześcijańskich inicjatyw ekologicznych

Przed kilku laty, kiedy zobaczyłam otoczenie swojego rodzinnego kościoła оголоcone ze wspaniałych dębów, a dziki ogród (raj dla wszelkiego ptactwa) przy plebani zamieniony na boisko piłki nożnej z równiutko przyciętą trawką i jeszcze na dodatek stary przykościelny cmentarz „uporządkowany” według wielkości krzyży, rozpacz moja sięgnęła zenitu. To, co było najpiękniejsze, co mogło być chlubą tej małej miejscowości zostało bezpowrotnie utracone.

Takich przykładów bezsensownych czynów wymienić można wiele. Dlaczego tak się dzieje? Czyżby miłość do przyrody i potrzeba jej ochrony były tematami obcymi dla wiary chrześcijańskiej? Czy polscy chrześcijanie nie pragną nadawać tonu w praktycznych działaniach na rzecz środowiska naturalnego, jak dzieje się to w innych krajach Europy?

Co na to autorytety kościelne?

Z całą pewnością można powiedzieć, że wręcz przeciwnie. Jan Paweł II w homilii podczas Mszy św. w Zamościu powiedział: „Trzeba zatem uświadomić sobie, że istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem-Stwórcą” I dalej:

„Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w szczególny sposób do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapominali o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym wprowadzaniem w życie! Niech kształtują nade wszystko postawy poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia! Niech ich wspierają organizacje, które stawiają sobie za cel obronę dóbr naturalnych! W rodzinie i w szkole nie może zabraknąć wychowania do szacunku dla życia, dla dobra i piękna. Wszyscy ludzie dobrej woli winni współdziałać w tym wielkim dziele. Każdy z uczniów Chrystusa niech weryfikuje styl swego życia, aby słuszne dążenie do pomyślności nie zagłuszyło głosu sumienia, które waży to, co słuszne i prawdziwie dobre” (2.05.1989). Czyż wobec takiego wezwania można przyjąć obojętnie?

Lektura innych tekstów papieskich bądź dokumentów Kościoła powszechnego rozwiewa wszelkie wątpliwości. Troska o przyrodę (a w języku teologicznym troska o wszystkie Boże stworzenia) jest sprawą centralną dla chrześcijanina.

Zachęta ze strony dokumentów państwowych

Okazuje się, że zachęta do angażowania się w ochronę środowiska przyrodniczego, skierowana do chrześcijan, wypływa nie tylko z dokumentów kościelnych. W polskich dokumentach normujących kwestie ochrony środowiska naturalnego znajdziemy niebawem zapisy. Wymienimy chociaż jeden przykład. W „Strategii zrównoważonego rozwoju Polski do 2025 roku” zapisano: „Niezwykle ważną strukturą, mającą olbrzymi wpływ na postawy i zachowania jednostek i grup społecznych w Polsce był, jest i będzie w przyszłości Kościół katolicki. Znane są wystąpienia Papieża dotyczące moralnych, ekologicznych i społecznych aspektów rozwoju cywilizacyjnego oraz szkód, jakie przynosi rozwój niezrównoważony. Kościół będzie więc, w sposób niezwykle efektywny, już na szczęblu parafii, oddziaływał na społeczeństwo, a także na władze w kierunku wzmocnienia społecznego wymiaru rozwoju oraz moralnego obowiązku przestrzegania praw natury”.

Podglądanie rzeczywistości

Ta jednoznaczna zachęta do angażowania się w działania ekologiczne, zawarta w dokumentach i wypowiedziach autorytetów kościelnych, nie pozostała w Polsce bez echa. Podróżując po Polsce widziałam baterie słoneczne na dachach budynków parafialnych, kościoły rozświetlone żarówkami energooszczędnymi, kompostowniki w ogródkach parafialnych, przyzagraodowe oczyszczalnie ścieków, wiatraki na parafialnej ziemi.

W Krasnobrodzie na Zamojszczyźnie funkcjonuje bogate w zbiory muzeum przyrodnicze

i regionalne, stworzone przez miejscowego proboszcza oraz ptaszarnia z ptakami „przecudnej urody”, w Krościenku nad Dunajcem budynek plebani wyposażony jest w baterię słoneczną, w Zawoi – Przysłopi Karmelici Bosi nie tylko zbudowali wiatrak, ale również skutecznie zachęcają miejscową ludność do realizacji projektów mających na celu ochronę środowiska oraz rozwój ich regionu, w Sudetach państwo Jochymkowie prowadzą gospodarstwo, któremu patronuje św. Franciszek. W Klementowicach pod Lublinem z inicjatywy księdza młodzież sprząta pobliski wawóz. W szkole podstawowej w Legnicy działa kółko ekologiczne, które swoje działania opiera na Dekalogu św. Franciszka. Ruch Ekologiczny Świętego Franciszka z Asyżu organizuje warsztaty i obozy dla młodzieży, podczas których młodzi ludzie uczą się jak praktycznie troszczyć się o przyrodę. Można tak długo wyliczać działania wielkie i małe, podejmowane przez proboszczów, zakonników i chrześcijan świeckich, dla których wiara w Chrystusa wiąże się również z troską o wszystkie Jego stworzenia.

Przed wieloma laty papież Paweł VI, przyglądając się rodzącemu się ruchowi ekologicznemu, powiedział: „Trzeba było tysiącleci, aby człowiek nauczył się panować nad przyrodą – czynić sobie Ziemię poddaną – jak mówi Biblia. Nadeszła chwila, aby opanował swe panowanie, a to niezbędne przedsięwzięcie wymaga nie mniejszej działalności i niezłomności niż dzieło podbicia przyrody”. Zapewne te wspomniane wyżej przykłady pięknej miłości do przyrody są właśnie umiejętnym opanowaniem panowania.

Mapa dobrych przykładów

Warto te działania poznawać, warto o nich mówić, ponieważ wypływają z najgłębszych chrześcijańskich przekonań i pokazują, jak można panować nad światem nie niszcząc go. Wychoząc z takiego założenia Ruch Ekologiczny Świętego Franciszka z Asyżu rozpoczął realizację projektu „Mapa chrześcijańskich inicjatyw ekologicznych w Polsce”, którego głównym celem jest zgromadzenie informacji o różnorodnych inicjatywach i pozytywnych formach zaangażowania chrześcijan w ochronę środowiska przyrodniczego. Do takich inicjatyw można zaliczyć zarówno różnorodne urzędnictwa proekologiczne (np. baterie słoneczne na budynkach kościelnych, wiatraki, oczyszczalnie ścieków itp.), jak

i działania edukacyjne oraz akcje duszpasterskie związane z ochroną środowiska przyrodniczego. Nie chodzi tylko o działania wielkie i długotrwałe, ale również o te małe, jednorazowe. Wszystkie one pokazują chrześcijańskie zaangażowanie.

Realizatorom projektu bardzo zależy, by konkretne informacje o działaniach wsparte były zdjęciami, ulotkami, wycinkami z prasy, wywiadami z osobami, które daną inicjatywę rozpoczęły, prowadzą bądź wspierają. Dzięki tym dodatkowym materiałom łatwiej będzie zrozumieć sens danego przedsięwzięcia. Gromadzone informacje będą szeroko udostępniane na stronie internetowej Ruchu, w „Zielonym Zeszycie REFA” oraz poprzez inne media.

Jadwiga Leśniewska
Koordynator projektu

Członkowie Ruchu zapraszają wszystkich do współpracy w realizacji projektu. Warto jednak, gromadząc i udostępniając tego typu informacje, „oddać chwałę tym, którzy dobrze czynią i dać dobry przykład tym, którzy jeszcze tak dobrze nie czynią”.

Więcej na temat projektu (łącznie z formularzem ułatwiającym opis zgłoszonej inicjatywy): www.refa.franciszkanie.pl

Wszelkie informacje, sugestie i konkretne zgłoszenia chrześcijańskich inicjatyw ekologicznych można przysyłać na adres:

REFA, 20-712 Lublin, Parysa 40

lub drogą internetową: ekoinicjatywy@autograf.pl

MAPA CHRZEŚCJAŃSKICH INICJATYW EKOLOGICZNYCH W POLSCE

FORMULARZ ZGŁOSZENIA INICJATYWY EKOLOGICZNEJ

DANE OSOBY ZGŁASZAJĄCEJ (Imię i nazwisko, adres, telefon, e-mail)	
NAZWA I RODZAJ INICJATYWY EKOLOGICZNEJ (PROJEKTU, AKCJI, PROGRAMU, itp.)	
ADRES PARAFII, KLASZTORU, STOWARZYSZENIA LUB OSÓB PROWADZĄCYCH PROJEKT	
IMIĘ I NAZWISKO KOORDYNATORA LUB OSOBY ODPOWIEDZIALNEJ ZA PROJEKT ADRES KONTAKTOWY, TELEFON, E-MAIL	
KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA INICJATYWY EKOLOGICZNEJ	
TERMIN I MIEJSCE REALIZACJI	

SZCZEGÓŁOWY OPIS INICJATYWY EKOLOGICZNEJ

(np. dlaczego podjęto taką inicjatywę, cele, sposób realizacji, efekty, kto wspierał działania, itp.)

ZAŁĄCZNIKI

(poniżej prosimy wymienić i dołączyć do formularza zdjęcia, ulotki, wywiady, itp.)

1.
2.
3.
4.
5.

Stanisław Jaromi OFM Conv.

Inspiracje biblijne dla edukacji ekologicznej, czyli historia spotkania Boga i człowieka w ciągle stwarzanym świecie

Podstawowe dla chrześcijańskiego poglądu na świat są teksty biblijne. Wiemy, że w czasie powstawania ksiąg biblijnych i jeszcze przez wiele kolejnych lat nie zajmowano się problematyką ekologiczną. Biblia, jako księga wiary przedstawia historię spotkania Boga i człowieka. Ale historia ta rozgrywa się w konkretnej przestrzeni, w środowisku życia ludzkiego. Choć więc Stary Testament nie zawiera jakieś etyki odnoszącej się do stworzeń, można w nim znaleźć kilka modelowych relacji człowieka do przyrody.

Bez wątpienia najbardziej nośny w katechezie ekologicznej jest biblijny opis stworzenia świata i człowieka. Już pierwsze wersety Pisma Świętego przedstawiają nam wielkość i wsapaniałość świata, który jest miejscem objawiania się Boga. Poznajemy siedmiodniowy akt stworzenia nieba i ziemi, roślin i zwierząt, który nie kończy się stworzeniem człowieka (jak czasem

się podaje), ale zwieńcza go dzień siódmy, dzień odpoczynku i święta – najpełniejsze objawienie mądrości i majestatu Boga w stworzeniach. Wspólne świętowanie Stwórcy i stworzeń wyznacza święty czas i świętą przestrzeń i pozwala postrzegać świat jako sanktuarium.

Jest to tzw. „model rajski”, gdzie Bóg powołuje do istnienia świat i wszystko, co się na nim znajduje, a człowieka lepi z prochu ziemi czyniąc go zarządcą ogrodu Eden, gdzie ma „uprząwiać i doglądać” ziemię. Istnieje tu doskonała harmonia zarówno wśród zwierząt, jak między nimi a człowiekiem. Nie ma drapieżnictwa, nie ma zabijania na pokarm – i człowiek, i zwierzęta żywią się wyłącznie pokarmem roślinnym. Model ten opisuje pewien stan idealny, pewien archetyp przed zaistnieniem zła w świecie.

Wydaje się, że nauka o stworzeniu, zwłaszcza w edukacji szkolnej, głęboko zapada w pod-

świadomość ucznia i często na całe życie utrwała jego wyobrażenia o tym, „co Kościół uczy o stworzeniu świata” – czy są to jedynie „wyobrażenia mityczne”, czy działania bliskie cząstom według formuły „stworzyć, to zrobić coś z niczego”, czy też zgodna ze współczesnym stanem wiedzy teologicznej prezentacja chrześcijańskiej doktryny o stworzeniu. Bardzo istotne jest przy tym ukazanie, iż akt stworzenia nie wyczerpuje się w zapoczątkowaniu istnienia, lecz jest nieustannym „dawaniem istnienia” lub „podtrzymywaniem w istnieniu”. Inaczej będzie duży kłopot, gdy uczeń pozna współczesne teorie nauk przyrodniczych, zwłaszcza prądzie świat według kosmologii i teorii ewolucji. Pamiętając, że stwarzanie jest aktem ciągłym, a nie tylko zapoczątkowaniem istnienia, nie będzie kłopotów z rozróżnieniem stworzenia w sensie kwantowych modeli kosmologicznych i stworzeniem w sensie religijnym; ze zrozumieniem, że ewolucja biologiczna może być interpretowana jako część aktu kreacji.

Wielokrotnie spotkałem się z twierdzeniem, że nauki przyrodnicze na czele z teorią ewolucji eliminują ideę stworzenia wszystkiego przez Boga. Gdy tymczasem nie ma sprzeczności pomiędzy wiedzą z lekcji fizyki, chemii, biologii czy religii. Dobry katecheta powinien umieć pomóc harmonijnie wkomponować wiedzę przyrodniczą w religijny światopogląd.

Dlaczego to tak ważne w naszym temacie?

Nauka o stworzeniu wiąże się bowiem z problemem celu i sensu Wszechświata i człowieka. Jest to, zwłaszcza dziś, problematyka o fundamentalnym znaczeniu. Wiele patologii współczesnego życia – zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego – wynika z faktu, że się tego problemu albo nie stawia, albo rozwiązuje się go negatywnie. Szczególnie na zagadnienie sen-

su są wyczuleni ludzie młodzi. Nauka o stworzeniu jest doskonałą i naturalną okazją, by do tego zagadnienia powrócić. Bo to przecież w akcie stworzenia Bóg nadaje sens światu oraz człowiekowi jako jego naturalnej częścią.

Stwarzając świat, Bóg ma (czas terażniejszy, bo stwarzanie świata wciąż trwa) pewien racjonalny zamysł – plan stworzenia. Urzeczywistniając ten zamysł, Stwórca powołuje do bytu świat wraz ze wszystkimi prawami, które tworzą jego strukturę i nim „rządzi”. Cały wysiłek, jaki ludzkość wkłada w rozwijanie nauki, to nic innego, jak tylko próba odszyfrowania tego stworzonego zamysłu. Ale jego częścią jest także wyznaczenie przez Boga pewnego celu, do którego świat ma dążyć i dzięki któremu całe Dzieło Stworzenia ma sens. Odczytanie tego sensu leży poza możliwościami naukowej metody, ale stanowi przedmiot dociekań teologicznych. Teologia uczy, że celem działania Boga może być tylko On sam. A zatem celem Wszechświata, jako dzieła Bożego, jest zmierzanie do Boga. Uczestnikiem tego zmierzania jest także człowiek, a przez fakt posiadania rozumu i świadomości jest on jego uczestnikiem w najbardziej podstawowym, najbardziej fundamentalnym znaczeniu. Poprzez rozpoznanie i uznanie tego ogólnego celu Wszechświata, w którym – czy chce, czy nie chce – uczestniczy, człowiek winien uczynić swoim celem osobistym. Wówczas życie dla niego stanie się sensowne i wartościowe.

Tego rodzaju rozważania mogą być dobrym wprowadzeniem do mówienia o odpowiedzialności za Ziemię, o etycznych i religijnych aspektach problematyki ekologicznej.

Pomocą jest tu kolejny biblijny model, który bierze pod uwagę realia po upadku człowieka i po potopie, a jego podstawę stanowi przymierze zawarte między Bogiem a „wszelką istotą

żyjącą w każdym ciele, które jest na ziemi” (Rdz 9, 16). Jest on bardziej normatywny i podkreśla troskę o różnorodność istot żywych oraz opiekuńczą rolę Boga w przyrodzie. Przyroda zostaje ukazana jako zamierzona, przez Boga ukształtowana i zintegrowana całość, która uczestniczy w wielu przywilejach np. w obchodzonego co 50 lat roku jubileuszowym. Pobłogosławione jest tu „panowanie człowieka nad ziemią”, ale jest ono rozumiane w sensie troski o właściwą jego relację do Stwórcy, innych ludzi i całego stworzenia. Nie ma wprawdzie wytyczonych granic jego interwencji, ale jest jasne, iż aktywność ludzka powinna służyć dobremu celom – rozwojowi życia, a nie jego bezmyślnemu niszczeniu.

Z dzisiejszej perspektywy widzimy, iż Bóg ofiarowując przymierze, przyrzeka wierność i opiekę ze swej strony zarówno ludziom, jak i wszystkim stworzeniom. Zaprasza też (pomińmy grzechu) do swego królestwa pokoju i sprawiedliwości. Przymierze staje się wielką wspólnotą między Bogiem, ludźmi i całym stworzonym światem.

Trzeci model relacji człowieka do przyrody znajdujemy u biblijnych proroków, którzy nowy etap w historii świata łączą z przyjściem Mesjasza. Np. Izajasz przepowiada, że wtedy *„wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłąciem razem leżeć będą, cięlą i lew paść się będą razem i mały chłopiec będzie je poganiał”* oraz *„wilk i baranek paść się będą razem, lew też będzie jadł słomę jak wół; a wąż będzie miał proch ziemi jako pokarm. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać”* (Iz 11, 6-9a). Tego typu stosunki prorok pojmują jako „nowe stworzenie” i „nowe przymierze”, które zostanie zawarte „ze zwierzem polnym i ptactwem powietrznym, i tym, co pełza po ziemi”. Prorokuje też znisz-

czenie łuku, miecza i wojny, a więc nastanie harmonii wśród ludzi i zwierząt. Choć się wydaje, że głównie chodzi tu o pokój i sprawiedliwość społeczną, o zaufanie między dawnymi wrogami, a ostatecznie o realizację idei panowania Boga, to warto dostrzec również kosmiczny charakter tekstów prorockich. Zapowiadany Mesjasz pojedna cały świat i zapoczątkuje nowe królestwo, nowy Eden, w którym znów będzie pełna harmonia.

Kolejny model relacji człowiek – przyroda prezentują Ewangelie. Jezus Chrystus – Bóg, który stał się człowiekiem i który żył w konkretnym środowisku społecznym i przyrodniczym, chętnie wyruszał w góry czy na miejsca pustynne, nad brzeg Jordanu, czy na wody jeziora Genezaret. W swym przepowiadaniu często odwoływał się do obrazów ze świata przyrody; mówił o ptakach i lisach, o kąkolu i pszenicy; podziwiał lilie polne i łany zboża. O pięknie świata wiele razy mówił w swych przypowieściach. Siebie chętnie przyrównywał do pasterza, który opiekuńczym okiem ogarnia powierzone sobie stado owiec. Na koniec ofiarował swym uczniom dar Eucharystii, w którym tajemnicę wiary wyraża poprzez wino, wodę i chleb będące „owocem ziemi i pracy rąk ludzkich”. Jezus nadał więc przyrodzie godność *głosicielki Boga*; ona głosi chwałę Boga i zostaje włączona w dzieje zbawienia.

Warty podkreślenia jest też stosunek Jezusa do *najmniejszych*, zwłaszcza odrzuconych przez ówczesne żydowskie społeczeństwo ubogich, trędowatych, cudzoziemców, kobiety oddalone przez mężów czy jawno grzesznice. On bierze je zawsze w obronę i „służy udręczonemu stworzeniu”. Obejmuje ich wszystkich swym największym przykazaniem miłości.

Zasady edukacji ekologicznej w praktyce

Jestem nauczycielem, wędrowcem, poszukiwaczem przygód i twierdzę, że...

Warto szukać!!!

Moje ścieżki wiodły mnie przez różne zakamarki tajników edukacji. Ukończyłam studia biologiczne, ale ze specjalnością biologii morza. Piękne i niezmiernie interesujące, ale niewystarczające do nauczania biologii. Zaczęłam więc poszukiwania i znalazłam. Na mojej drodze pojawił się Celestyn Freinet, którego filozofia nauczania dała mi odpowiedź, jak być dla uczniów mistrzem i przyjacielem. Po latach poszukiwań nasze drogi spotkały się po raz kolejny, gdy mogłam uczestniczyć w zajęciach przygotowanych przez prof. Ryszarda Łukaszevicza we Wrocławskiej Szkole Przyszłości. Trudno mi nazwać wszystkie nasze piękne i inspirujące chwile, jakich doświadczyłam u boku innych podobnych do mnie poszukujących nauczycieli. Doświadczenie i poznawanie u boku tak wspaniałych osób jest dla mnie niekończącym się pasmem cudownych inspiracji. Do dnia dzisiejszego jest we mnie to ziarno, które posiano nam, przybyszom z całej Polski, na wspaniałych zajęciach. Nie ma odwrotu, ten niekonwencjonalny sposób myślenia o zajęciach dydaktycznych jest we mnie i cieszę się z tego, co dane mi było doświadczyć, przeżyć. Jestem wypełniona tymi niekończącymi się działaniami, przygotowaniami, inspiracjami.

A potem posypało się... Współpraca od 1995 roku z Polskim Klubem Ekologicznym w Gdańsku, gdzie przydzielono mi zadanie poszukiwań nowych, ciekawych programów edukacyjnych dla uczniów z naszego regionu. A więc szukałam i znalazłam...

Ekozespoły i Obserwator przyrody

Wiele interesujących osób pozwoliło mi poznać program „Ekozespołów”. Np. Zdzisław Nitaka przyjechał z Norwegii w 1995 roku i pokazał mi, co to znaczy chcieć. Dzięki niemu odkryłam motto mojego życia: „Jeżeli czegoś bardzo pragniesz, pamiętaj, że w realizacji planów cały świat Tobie sprzyja” (P. Coelho, „Alchemik”). Program ten z radością realizuję z uczniami mojej szkoły do dnia dzisiejszego. Jest on wspaniałym przykładem indywidualnych działań, mających na celu ochronę zasobów Ziemi. Inspiruje uczniów do dokonywania zmian w swoich zachowaniach. Bo tylko w ten

sposób można żyć pełnią życia. To wspaniałe doświadczenie, stworzyć młodzieży okazję do przyjrzenia się w lustrze prawdy. Gdzie jestem, dokąd zmierzam? Jak widzę swój wpływ na stan środowiska?

Od 1996 roku proponuję nauczycielom i uczniom udział w międzynarodowym programie „Obserwator przyrody” (oryginalna nazwa „Naturewatch Baltic”). Został on przygotowany dla polskich nauczycieli we współpracy ze Światowym Funduszem na Rzecz Przyrody (WWF) w Szwecji. W obserwacjach najbliższego środowiska przyrodniczego wraz z nami uczestniczą nauczyciele i uczniowie z Rosji (Kaliningrad i Sankt Petersburg), Litwy, Łotwy, Estonii, Szwecji, Finlandii, Danii i Niemiec – łącznie około 20 000 uczniów. W Polsce w programie uczestniczy około 2 500 uczniów. Uczestnikom programu oferujemy ankiety do monitorowania stanu lasów, jezior, strumieni, a także kwestionariusze do oceny realizacji założeń Agendy 21 w gminie. Nauczyciele uczestniczący w programie, których liczba rośnie z roku na rok, otrzymują wszystkie materiały potrzebne do zrealizowania zajęć terenowych z uczniami. Dbając o stały rozwój programu, kilka razy w roku proponujemy nowym nauczycielom udział w szkoleniach, na których poznają zasady planowania i organizowania zajęć. Myślę, że program „Obserwator przyrody” jest wyjątkowo cenny w edukacji praktycznej, gdyż wymaga od nauczyciela i uczniów wyjścia w teren w celu określenia stanu i zmian w wybranym elemencie środowiska przyrodniczego.

EkoLogik

„Szukajcie a znajdziecie” powiedział Pan, więc szukam i poszukuję dalej... W czasie, gdy studiowałam etykę i ochronę środowiska na studium podyplomowym organizowanym przez Uniwersytet Gdański i Polski Klub Ekologiczny, miałam szczęście spotkać nauczycieli ze Szwecji. Opracowali oni niezmiernie interesujący sposób edukacji dzieci w środowisku i dla środowiska pt. „Eko-Logik”. Dzięki nim poznałam interesujące metody pracy z dziećmi i zostałam trenerem aktywizujących metod nauczania według zasad stosowanych przez autorów programu. Oczywiście, opracowuję również własne propozycje edukacyjne, ale ten program uruchomił szereg nowych pomysłów. W ramach zajęć z uczniami, staram się przekazać im, aby chcieli pracować na rzecz środowiska i wierzyli w lepszą przyszłość. Bez takiego podejścia nie można w sobie wprowadzać zmian. Zatem tak organizuję proces dydaktyczny, aby wzbudzić w nich optymizm. Pokazuję im, co to znaczy satysfakcja i radość z dobrze wykonanej pracy. A niezmiernie trudnym wyzwaniem, jakie sobie postawiłam, jest pokazanie uczniom, że ważny jest zdrowy krytycyzm, zajmowanie własnego stanowiska i aktywne uczestnictwo w rozwiązywaniu problemów środowiskowych.

Cele w ekoedukacji

Moim zadaniem edukacyjnym jest kształtowanie odpowiedniego stosunku emocjonalnego uczniów, tak aby czuli się odpowiedzialni za los naszej Planety i starali się zabezpieczyć możliwość dobrego życia na Ziemi, zarówno nam, jak i przyszłym pokoleniom. Widzę jak ważne jest rozumienie, co znaczy być świadomym, myślącym obywatelem. Nie zapominam też o tym, aby w ramach

edukacji ekologicznej wyrobić odpowiednią świadomość uczniów, przekazać im wiedzę i przydatne w codziennym życiu umiejętności. Pamiętam, że wspólnym celem całej edukacji jest kształtowanie postaw i zachowań społecznych, a także przygotowanie młodych ludzi do samodzielnego i odpowiedzialnego decydowania o otaczającym świecie. Myślę, że cel ten można osiągnąć przez:

- 1) Uczenie myślenia całościowego.
- 2) Umożliwienie odbioru świata wszystkimi zmysłami w bezpośrednim kontakcie.
- 3) Wywołanie pozytywnego emocjonalnego stosunku do otaczającej przyrody.
- 4) Promowanie czynnego poznawania rzeczywistości poprzez doświadczanie.
- 5) Uczenie dostrzegania problemów środowiskowych w najbliższym otoczeniu, umiejętności ich rozwiązywania oraz podejmowania samodzielnego, odpowiedzialnego decyzji.

Koncepcja schodów edukacyjnych

Zrozumienie przez uczniów zależności występujących w przyrodzie staje się łatwiejsze poprzez zabawy, gry czy warsztaty. W celu uporządkowania działań edukacyjnych proponuję nauczycielom metodę tzw. schodów edukacyjnych, która została zaczerpnięta z „EkoLogika”. Jest to system postępowania dla uzyskania trwałych efektów edukacyjnych.

Stopień pierwszy. Rozpaczam wprowadzanie moich uczniów w tajemnice natury od nauczania ich **przebywania w przyrodzie**. I tu proponuję zajęcia na świeżym powietrzu. Jak bowiem nauczyć szacunku do przyrody bez kontaktu z nią? Stwarzam okazję uczniom do dotykania, podglądania, sprawdzania jak fascynująca jest otaczająca nas przyroda.

Stopień drugi to nauczanie uczniów **obserwowania i doświadczania przyrody**. Proponuję dobrze zaplanowane zajęcia zawierające odpowiednie gry i zabawy terenowe. Zwracam uwagę, aby dawały one jak najwięcej okazji do przebywania w środowisku naturalnym.

Wspinając się po schodach edukacyjnych wyżej, **na trzecim stopniu**, tak organizuję proces dydaktyczny, aby nauczyć uczniów rozumienia **jak funkcjonuje przyroda**. Efekt ten uzyskuję, gdy stwarzam uczniom możliwości badania przyrody – przez zadania badawcze, studiowanie zaobserwowanych okazów i doświadczanie przyrody. Zajęcia w terenie są dla nich ciągłą inspiracją do poznawania kolejnych tajemnic natury. Pamiętam o tym, że to przyroda, a nie podręcznik szkolny, jest najlepszym źródłem informacji i inspiracji naszych uczniów.

Czwarty krok, jaki realizuję z uczniami, to poznanie **jak człowiek wpływa na przyrodę**. Tu nie mogę zapomnieć o poznawaniu tego, co działo się w badanym terenie 50, 100 czy 200 lat temu. Proponuję uczniom rozmowy ze starszymi mieszkańcami, ponieważ są one źródłem cennych informacji o dziejach naszego regionu. Uczniowie muszą zrozumieć, że cała dotychczasowa historia badanego miejsca to nasze korzenie, które warto poznać, gdyż mają ogromny wpływ na dzisiejsze czasy. Tak prezentowany program wkomponowuje się w edukację regionalną.

I w tym momencie dochodzę do **piątego kroku**, który jest bardzo ważnym momentem w edukacji ekologicznej: nauczanie uczniów **zajmowania stanowiska w sprawie przyrody**. Pomagam im przygotować np. list do lokalnych władz, w którym poinformują o zauważonych problemach, jak

wadliwie funkcjonująca selektywna zbiórka odpadów, czy nielegalne wysypiska śmieci. Uczniowie muszą mieć poczucie związku przyczynowo-skutkowego ze swoimi badaniami terenowymi a sposobnością wpływania na poprawę stanu środowiska. Robię wszystko, aby uczniowie poczuli swoje możliwości i nabrali przekonania, że trzeba wypowiadać się także w drażliwych sprawach.

Szczytem schodów edukacyjnych jest **działanie**. Uczniowie są już do tego gotowi i dobrze przyszykowani. Mam tu na myśli np. poinformowanie lokalnej społeczności o wynikach badań i wyodrębnionych wnioskach z poczynionych obserwacji. Prace wykonane przez uczniów nie zostają w murach szkoły. Powinny się o nich dowiedzieć lokalne społeczności. Wykorzystuję do tego celu gazetki gminne, osiedlowe czy parafialne. Wtedy uczniowie stosują nabytą wiedzę w praktycznych i rzeczywistych działaniach. Jest to najwyższy etap „wtajemniczenia”. Nie ma wspanialszego momentu, niż chwila, gdy uczniowie przekonują się o tym, że ich działania wywarły rzeczywisty skutek.

Sens ekoedukacji

Ciągle pamiętam o tym, aby moi uczniowie widzieli sens swoich prac. Edukacja nie może być oderwana od realnego życia. Nieporozumieniem wielu zabiegów edukacyjnych jest to, że uczniowie nie widzą związku między nabytą wiedzą, obserwacjami z codziennego życia a działaniem praktycznym.

Uczniowie wiedzą i rozumieją, że np. popełnione w Polsce błędy w ochronie Morza Bałtyckiego będą miały przemożny wpływ na stan wód nie tylko na polskim wybrzeżu, ale także na Litwie, w Danii czy Szwecji. Nie zapominam o tym, że mam moralny obowiązek pokazania swoim wychowankom związku przyczynowo-skutkowego między indywidualnymi zachowaniami przeciętnego Polaka, a ich wpływem na kondycję naturalnych ekosystemów Europy. Uczniowie powinni zrozumieć, że każdy obywatel naszego państwa, czyli również i oni sami, mają prawo zająć stanowisko w sprawie ochrony zagrożonych terenów, zwłaszcza tych znajdujących się w pobliżu. Namawiam nieustannie moich uczniów do samodzielnego poznawania świata. Zachęcam ich do poszukiwania własnych rozwiązań i odpowiedzi na różne pytania związane ze środowiskiem. Uczę umiejętności dyskusowania o problemach środowiska i pomagam wyrażać własne zdanie na ten temat w myśl hasła „baw się i ucz, pytaj i przyswajaj, zastanów się i zajmij stanowisko”. W ten sposób mam nadzieję, że kształcę przyszłych świadomych obywateli naszego kraju.

Grażyna Jaromi-Wolniakowska. Nauczyciel biologii w Gimnazjum Nr 12 w Gdyni, Polski koordynator programu „Obserwator przyrody”.

Literatura:

Wolfgang Brunner i in., Edukacja ekologiczna – metody i przykłady, Polski Klub Ekologiczny, Gdańsk 2001.

Dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe a edukacja europejska – doświadczenia i wyzwania, praca zbiorowa, Fundacja Ośrodka Edukacji Ekologicznej, Warszawa 2003.

Ekologia zaczyna się od serca

Konspekt zajęć warsztatowych

Świat jest jak organizm, w którym każde stworzenie ma swe miejsce i jego istnienie nie pozostaje bez znaczenia dla reszty. Prawidłowe funkcjonowanie całości zależy od odpowiedniego działania poszczególnych elementów. Człowiek, jako odpowiedzialny za ziemię, bierze w tym udział w szczególny sposób. Aby dobrze wykonać swe zadanie względem stworzeń, musi zadbać o właściwą swoją formację, o zintegrowane w sobie myślenie, słowo i działanie. Odpowiedzialność za świat nie jest jednak sprawą samych tylko słów i czynów, lecz wymaga zaangażowania całościowej postawy człowieka, co REFA podkreśla w swoim haśle słowami „Ekologia zaczyna się od serca”. Serce to określenie całego człowieka, jego postawy. W tym znaczeniu wszelkie właściwe ludzkie działanie powinno zaczynać się od serca. Dobrym ekologiem zostaje się dopiero wtedy, gdy ma się serce ekologiczne. Bez tego wszelkie działanie, przemówienia, książki, programy, konferencje są puste i nieprawdziwe. Każda dziedzina nauki, pracy, wymaga zdobywania wiedzy, kształcenia swych zdolności, a jeśli jest to prawdziwe, prowadzi do rozmiłowania w swym zajęciu. Zresztą, działa to w obydwie strony – zamiłowanie do jakiejś dziedziny skłania do coraz głębszego jej poznawania. Podobnie jest z miłością do Boga i człowieka. Oczywiście, takie posta-

wienie sprawy wskazuje na potrzebę niemal nieustannego podejmowania wysiłku. Kształtowanie odpowiedniej postawy człowieka wobec stworzenia wymaga uprzedniego zaznajomienia się z jego Stwórcą a także z samym sobą. Jest to praca długodystansowa i wymagająca, ale dzięki temu piękna – wciąż jest wiele do odkrycia, a to sprawia nieustanny zachwy.

Celem niniejszych warsztatów jest zaproszenie ich uczestników do rozważań w obrębie relacji: BÓG – CZŁOWIEK – ŚWIAT. Temat *Ekologia zaczyna się od serca* wskazuje na potrzebę nieustannej formacji swej postawy oraz ma za zadanie uświadomić odpowiedzialność każdego z nas, bez wyjątku, za obraz ziemi. Warsztaty mają pomóc w pogłębieniu więzi uczestników z Bogiem oraz uwrażliwić na piękno Jego dzieł, czyli wskazać na jakość swoich relacji z Bogiem, człowiekiem, światem. Warsztaty są jedynie pewnym wstępem do dalszych przemysleń. Mają zachęcić do ciągłego stawiania sobie pytań i odpowiedzi na nie, a także do realizacji wynikających stąd postanowień.

Warsztaty powinno się przeprowadzić w trzech etapach, według podziału na trzy części, najlepiej każdą innego dnia. Przy ograniczeniach czasowych można zorganizować całość w jednym dniu i podzielić każdą z części na pojedyncze zadania. Ważne jest zachowa-

nie kolejności zadań podanej w poniższym konspieku. Uczestników należy przygotować do każdej części przez odpowiednie wprowadzenie. Prowadzący warsztaty powinien dokonać wprowadzenia i dokładnie znać cel, który chce osiągnąć w każdym zadaniu. Powinno się ponadto zwrócić uczestnikom uwagę na konieczność poświęcenia czasu oraz na postawę otwartości i szczerości przy podejmowanych zadaniach. Celem warsztatów nie jest szybkie, nie oparte na refleksji i swoistej weryfikacji własnych postaw „zaliczanie” kolejnych zadań.

Temat *Ekologia zaczyna się od serca* jest rozpatrywany na trzech płaszczyznach:

- ekologia mego serca
- ekologia mego domu
- ekologia mego miejsca nauki, pracy

Uczestnicy warsztatów powinni formułować wnioski mając na uwadze powyższe płaszczyzny. Ważne jest zwrócenie uwagi na kolejność: zaczynamy poszukiwania od siebie, potem poszerzamy kręgi.

Część I

Pierwsza część ma formę dyskusji w grupie na podane niżej tematy według ukazanych ścieżek ich przeprowadzenia.

1. Relacja

- do Boga
- do siebie
- do drugiego (człowiek i wszelkie stworzenia)

W Trójcy Świętej zachodzą relacje między Boskimi Osobami. Również człowiek żyje w relacji. Nikt nie jest samotną wyspą (Tomasz Merton). Cała przyroda żyje w ciągłych relacjach, współpracy, także na zasadzie współzależności. Umiejętność tworzenia i utrzymywania od-

powiednich relacji jest ważnym zadaniem. Należy zastanowić się, czy tworzę, podtrzymuję relacje, czy mi na nich zależy, czy nie jestem jedynie obojętnym widzem. Jeżeli na tej płaszczyźnie nie wszystko jest w porządku, trudno mówić o swej prawidłowej formacji.

2. Czystość i odwaga

- myślenia
- słowa
- działania

Należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność istnienia prawdy w myśli, słowie i czynie oraz na zależności między powyższymi trzema płaszczyznami.

Myślenie – prawidłowa formacja własna, poznawanie, wiedza, twórcza krytyka, umiejętność korygowania błędnego myślenia. Słowo – od myślenia przechodzi się do słów, a potem do działania. Słowa wyrażają myśli i są formą działania. Zastanowienie się nad wagą mych słów, ich ceną. Czy na moim słowie można polegać? Działanie – Czy jestem konsekwentny? Czy poznając prawdę i dobro, idę za nimi w czynach? Czy moje działanie jest skutkiem myślenia, czy też jest bezmyślne, wynikające z niewiedzy lub powodowane jedynie zdaniem większości (bezpieczne ukrywanie się w tłumie)?

3. Umiejętność słuchania i widzenia

- Boga
- sumienia
- człowieka
- świata
- znaków czasu

Na tym etapie ważne jest zwrócenie uwagi na postawę otwartości, pokorę w zdobywaniu wiedzy i gotowość na podejmowanie kon-

kretnych działań, przyjmowanie odpowiednich postaw.

Refleksje na powyższe tematy powinny prowadzić do zauważenia potrzeby kształtowania dwóch postaw:

- ⇒ Odwaga bycia świadkiem. W Apokalipsie spotykamy zapis o wybranych przez Pana, oznaczonych literą Tau (Ap 7). Są to świadkowie Boga, którzy pomimo niebezpieczeństw nie wyrzekli się prawdy i wiary. Dobro rodzi się często w cierpieniu. Odwaga w przyjęciu trudności dla prawdy powinna cechować każdego człowieka dobrej woli. Czemu, komu daję świadectwo swoim życiem? Czy służę dobru, tworzeniu, życiu, miłości? Jakim jestem świadkiem?
- ⇒ Bycie „dla”. Wyzbycie się postawy egoizmu. Przeciw asertywności wystąpienie z otwartością na potrzeby innych. Nikt nie jest sam i nie jest tylko dla siebie.

Część II

W tej części każdy z uczestników pracuje sam. Spotkanie w grupie kończące zadanie jest dzieleniem się treściami zawartymi przez każdego z uczestników. Należy podkreślić, że nie jest to forma odpytywania, czy sprawdzania, lecz chodzi o wzajemne ubogacanie się (bycie „dla”) i odwagę dzielenia się swoją wiarą i wiedzą (bycie świadkiem).

1. **Słowo**, które mnie przemienia. To słowa Stwórcy, zawarte na kartach ksiąg Pisma Świętego. Znajdź słowo skierowane dziś szczególnie do Ciebie i wytłumacz, jak je rozumiesz.
Powinno się na to zadanie poświęcić przynajmniej jeden dzień, by uczestnicy mogli znaleźć dla siebie fragment i zastanowić się

nad nim. Można zaproponować szukanie słowa metodą chybił-trafił, otwierając Biblię po modlitwie, jak to czynił św. Franciszek. Można też zaproponować uczestnikom, by rozważając skierowane do nich słowo, czynili to podczas spaceru, w kontakcie z przyrodą. Wtedy też powinni znaleźć dla siebie kamyczek, na którym wypiszą sigłę „swojego” słowa. Kamyczek ten jest potem przypomnieniem oraz zachętą do częstego sięgania po lekturę Pisma Świętego. Przy wspólnym spotkaniu każdy odczytuje „swoje” słowo z Pisma Świętego i dzieli się tym, jak je rozumie. Ta część warsztatów ma wskazać na otwartość względem Słowa Bożego i zachęcić do poznawania Stwórcy i stworzenia przez słowa Biblii.

2. **Ręka**. Ile spraw jest w Twoich rękach? Ile zależy od Ciebie?

Każdy uczestnik odrysowuje swoją rękę na kartce i wypisuje wewnątrz konturu dłoni sprawy, za które jest odpowiedzialny, które jego zdaniem leżą w jego rękach. Celem jest uświadomienie sobie własnej odpowiedzialności za życie swoje, innych, ziemi oraz wyczulenie na niebezpieczną postawę obojętności. Ważne, aby uświadomić nie tylko brzemień odpowiedzialności i pracy, ale przede wszystkim radość i wolność płynące z odpowiedzialności za siebie i innych.

3. **Stopa**. Dokąd zmierzam? Czy jestem gotów iść tam, gdzie widzę potrzebę mojej obecności?

Każdy odrysowuje kontur stopy i oprócz refleksji – odpowiedzi na pytania główne, wpisuje nazwy miejsc, które sprawiły na nim niezapomniane wrażenie, wywarły na niego wpływ, za które szczególnie jest wdzięczny. Poza stopą wypisuje miejsca, które

chciałby zobaczyć. Zadanie ma pomóc w kształtowaniu postawy otwartości i gotowości do podejmowania obowiązków oraz wdzięczności za piękno ziemi.

4. **Głowa.** Jak myślę? Co myślę o tym, po co: ziemia; ja; drugi człowiek; ekologia? Celem jest uświadomienie sobie wagi wszystkiego, co człowiek otrzymał oraz świadome poszukiwanie celu świata, życia, działania człowieka w świecie.
5. **Serce.** Czy kocham mądrze i odpowiedzialnie? Kogo i co kocham bardzo, a kogo i co wciąż za mało?

Odpowiedzi na pytanie drugie uczestnicy udzielają sobie sami, nie na forum. W grupie natomiast odpowiedź na pytanie o mądrą, odpowiedzialną miłość. Chodzi o uświadomienie konieczności autentycznej miłości w życiu, postępowaniu człowieka wobec Boga, siebie samego, drugiego człowieka i wszystkich stworzeń. Należy zwrócić uwagę na rozumienie miłości nie jako jedynie emocji czy uczuć, lecz postawy.

Część III

Uczestnicy otrzymują tekst *Pieśni słonecznej*. Zadania:

1. Który werset wydaje ci się być najbliższy i dlaczego?
2. Jaki obraz Boga rysuje św. Franciszek w *Pieśni słonecznej*? Jakiego Boga ty znajdujesz w tym tekście? Wypisz imiona, cechy Boga określone przez Franciszka wprost oraz te zawarte „między wierszami”.
3. Jakie imiona, cechy posiadają stworzenia opisane przez św. Franciszka?

Zadanie 1. ma w podsumowaniu być swoją pieśnią pochwalną ułożoną przez każdego

uczestnika na podstawie wybranego wersetu. Można złożyć je w całość według kolejności podanej w *Pieśni słonecznej* św. Franciszka i odczytać na koniec jako modlitwę.

Zadanie 2. i 3. mają wskazać na dobroć, bogactwo i piękno stworzenia i jego Autora oraz zwrócić uwagę na podobieństwo niektórych cech Stwórcy i stworzeń a także na różnice między nimi¹. Każde z zadań ma być omawiane osobno, dopiero w podsumowaniu wszystkie treści łączone są w całość przez prowadzącego. Podstawą zadań jest treść *Pieśni*.

Warsztaty są jedynie próbą otwarcia uczestników na treści odbierane zazwyczaj jako dobrze znane i potrzebne, lecz często zapomniane. Formacja ekologiczna wymaga ciągłego wzrastania w wiedzy i w miłości w obszarze własnych relacji do Boga, człowieka i świata. Zawsze warto stawiać sobie poprzeczkę wysoko, mieć wspaniałe ideały i chcieć osiągnąć wiele, ale w tym wszystkim trzeba pamiętać o rzeczach pozornie małych, przecież ekologia zaczyna się od serca.

¹ Uczestnicy letnich warsztatów ekologicznych REFA, zauważyli w *Pieśni słonecznej* wiele imion i przymiotów wspólnych dla Stwórcy i Jego stworzeń, np. *piękny, dobry, wspaniały, radosny, jasny* oraz przymioty przysługujące jedynie Bogu, a mówiące o Jego transcendencji, m.in.: *najwyższy, błogosławiący, potężny, miłosierny, doskonały, czyniący pokój i harmonię, święty* oraz o bliskości: *rzeczywisty i realny, dający się poznać, troskliwy, bliski*.

Św. Franciszek

– przyjaciel przyrody

– patron ekologów

(konspekt nadający się do realizacji w klasach III w ramach lekcji religii lub bloku przyrodniczego)

Cele i zadania: Podczas lekcji dzieci powinny zapoznać się z uproszczoną definicją ekologii oraz z postacią św. Franciszka; główny nacisk powinien być położony na odczuwanie przyrody przez dzieci; mają one uświadomić sobie jak cenny jest dla nich świat przyrody, a przez tę świadomość dowiedzieć się jak mogą się o niego troszczyć;

Materiały pomocnicze:

- teksty źródłowe: 1) „Pieśń Słoneczna” (przygotowujemy w tyłu egzemplarzach, ile jest dzieci); 2) Dekalog św. Franciszka
- koperty
- kartki na prace plastyczne
- karton A3 i gruby pisak

Przebieg lekcji

1. Wprowadzenie

a) Przedstawiamy się sobie, dzieci mogą przygotować karteczki ze swoimi imionami.

b) „EKOLOG – trudne słowo”.

Posługując się poniższymi pytaniami rozpoczynamy dyskusję na temat ekologii.

- co znaczy słowo: ekologia?
- z czym wam się kojarzy?
- czy ktoś słyszał o ekologii?
- czy ja mogę być ekologiem?
- co to znaczy być ekologiem?
- czy ekologa można nazwać zatem przyjacielem przyrody?

Należy naprowadzić dzieci na krótka definicję EKOLOGA, jako kogoś, kto rozumie zależności i związki panujące w przyrodzie, szanuje i chętnie poznaje zwierzęta, rośliny etc.; dba i troszczy się o dobra naturalne. Dochodzimy z dziećmi do wspólnego wniosku, że ekolog traktuje przyrodę jak przyjaciela, zatem możemy nazwać ekologa przyjacielem przyrody.

2. Praca z tekstem „Pochwała Stworzenia”

Rozdajemy dzieciom teksty i prosimy ochotników o przeczytanie kolejnych akapitów (dla

urozmaicenia można też posłużyć się wersją śpiewaną tej modlitwy)

- co wiemy o św. Franciszku?
- za jakie stworzenia św. Franciszek chwali Boga w pieśni?
- co jest dla niego cenne?
- jak przedstawia świat i wymienione w swojej pieśni stworzenia?

3. „ Moja ziemia, mój świat przyrody”

Zapraszamy dzieci do indywidualnej pracy plastycznej nad tematem „CO JEST DLA CIEBIE NAJCENNIESZE W ŚWIECIE PRZYRODY?” (praca powinna trwać nie więcej niż 15 min.); następnie dzieci opowiadają o tym, co namalowały, trwa dyskusja:

- czy chciałbyś to stracić?
- czy wyobrażasz sobie życie bez drzew, kwiatów, czystego powietrza, czystej wody?

4. Jak zachować świat pięknym i czystym? – rozszyfrowywanie przykazań św. Franciszka

(Wybieramy 5 przykazań z dekalogu św. Franciszka, wypisujemy je na osobnych kartkach i wkładamy do kopert)

Dzieci podzielone na pięć grup dostają listy od świętego Franciszka, czytają przesłania od świętego i próbują je zrozumieć; zastanawiają się, jak mogą swoje przykazanie realizować; piszą krótkie wnioski, albo przygotowują się do krótkiej ustnej wypowiedzi.

5. Podsumowanie

Dzieci wiedzą już, że można chronić przyrodę, stosując się do przykazań św. Franciszka. Powinny się teraz zastanowić, jak one mają się zachowywać w domu, szkole, na podwórku, na wycieczce, aby mogły się nazywać przyjaciółmi przyrody.

Zapraszamy je więc do sformułowania ZASAD PRZYJACIELA PRZYRODY (np. wieszamy karton A3 na tablicy i wpisujemy propozycje dzieci)

Spotkanie z przyrodą w poezji Sergiusza Riabinina

Przedstawiony tu program został przygotowany z okazji uroczystości św. Franciszka z Asyżu i zrealizowany w grupie dzieci w wieku 7-14 lat.

Materiały:

drewniany przenośny krzyż
wydrukowane na białych kartkach formatu A4 oraz formatu A8 teksty Sergiusza Riabinina
arkusze kolorowego brystolu lub/i szarego papieru
kolorowe kartki, np. wycinanki, okładki starych zeszytów, czasopism, bloków itp.
szare grubsze nici
kolorowe jesienne liście różnej wielkości z drzew
suche trawy
ziarna i kłosa zbóż, nasiona owoców
gałązki jarzębiny
czarna herbata (mocno zaparzona)
nożyczki, klej, ołówki, pędzelki, świeczka, zapalki

Teksty:

Wykorzystujemy teksty przedstawione w załączonej antologii

Warsztaty:

Kartki z tekstami S. Riabinina malujemy esencją z herbaty i po wysuszeniu kartek opalamy brzegi.

Czekając na wyschnięcie kartek, wycinamy z brystolu lub szarego papieru kształty liści drzew. Duże liście przeznaczone na teksty formatu A4 powinny być przynajmniej półtora razy większe od kartek z tekstami S. Riabinina. Małe listki według upodobania.

Wcześniej można uczestnikom zaproponować zapoznanie się z każdym drzewem i wybór ulubionego, co wyrażać się będzie w zrobionych przez nich liściach. W tym celu warsztaty należy zorganizować w dwóch częściach. Pierwsze spotkanie ma być „lekcją”, na której dzieci zapoznają się ze światem drzew. Powinno się przy tym posiadać dobrą znajomość gatunków drzew we własnej miejscowości. Można podać gatunki wybrane uprzednio przez prowadzącego warsztaty lub zachęcić dzieci do wyboru własnego ulubionego drzewa i odszukania

miejsc jego występowania w najbliższej okolicy. W tym też czasie dzieci powinny zebrać jesiennie liście wybranych drzew potrzebne do drugiej części warsztatów. Ta część warsztatów, oprócz przekazania pewnego zasobu wiedzy przyrodniczej, ma również cel wychowawczy: dzieci powinny zostać zachęczone do obserwacji otaczającej ich przyrody oraz do postawy odpowiedzialności, w tym przypadku za drzewa. Wybór ulubionego drzewa pozwala na zwrócenie uczestnikom warsztatów uwagi na różnorodność przyrody i jej bogactwo.

Po wycięciu liści przyklejamy przygotowane kartki. Następnie duże liście za pomocą kleju przyozdabiamy naturalnymi jesiennymi liśćmi. Najlepiej, aby wykonane przez dziecko liść został przyozdobiony naturalnymi liśćmi tego samego gatunku drzewa. Natomiast wykonane przez dzieci małe listki łączymy za pomocą nici z suchymi trawami, jarzębina i jesiennymi liśćmi tworząc z nich małe bukiety.

Z jednego arkusza w kolorze czerwonym wycinamy duże serce, na którym z ziaren i kłosów zbóż oraz nasion owoców wyklejamy napis: „Pochwalony bądź, Panie nasz, uwielbiony bądź, Ojciec nasz”. Na innym kartonie wyklejamy napis: „A oto wszystko czynię nowe”.

Przygotowujemy również z kolorowych kartek kwiatki, którymi przyozdabiamy krzyż.

Program:

Całość można włączyć w Eucharystię, podczas której zebrana wspólnota w szczególnie sposób będzie się modlić o jedność i braterstwo wśród stworzeń. Po Komunii świętej dzieci niosąc przyozdobiony krzyż oraz liście otaczają ołtarz. W tym czasie jest śpiewana pieśń „Uwielbiajcie Pana ludzkich serc bijące dzwony”. Po

błogosławieństwie należy zaprosić uczestniczących w liturgii do obejrzenia przygotowanej przez dzieci wystawy. Wtedy też prowadzący powinien wyjaśnić sens pracy dzieci oraz potrzebę modlitwy o pogłębienie naszej świadomości braterstwa stworzeń. Należy także przedstawić krótki biogram Sergiusza Riabinina. W tym czasie dzieci ustawiają się przed świątynią trzymając liście w taki sposób, aby przecho-
dzącym łatwo było czytać. Gdy ludzie wychodzą z kościoła, śpiewana jest pieśń „Przeogromna ziemio, wysłaś z Bożych rąk”. Jeżeli z powodów pogodowych lub innych wystawa ma miejsce w pomieszczeniu zamkniętym, albo, jeżeli jest nagłośnienie na zewnątrz, można przygotować podkład muzyczny, np. gra na instrumencie (skrzypce, flet, fortepian, gitara) lub nagrane wcześniej odgłosy przyrody, lub nastrojowa, odpowiednia muzyka.

Wystawę otwiera napis: „Pochwalony bądź, Panie nasz, uwielbiony bądź, Ojciec nasz”. Centrum wystawy stanowi ozdobiony, „kwitnący” krzyż, przy którym umieszczamy napis: „A oto wszystko czynię nowe”.

Oprócz modlitwy i refleksji poprzez zaznajomienie się z tekstami S. Riabinina, dzieci niosąc liście wskazują na postawę odpowiedzialności za świat przyrody. Są niejako głosem wszelkich stworzeń, wyrazicielami pragnienia jedności i braterstwa. Poza tym to swoiste świadectwo dzieci pozwala na personalne wrażenia podczas wystawy, rozmowę odwiedzających z dziećmi, pytania, możliwość odczytania tekstów przez dzieci dla osób starszych, niedowidzących czy niewidomych. Dzieci mają również okazję zobaczyć owoce swojej pracy.

Dla chętnych uczestników wystawy dzieci rozdają małe listki-bukiety z tekstami dla refleksji w domu oraz dla domowników czy przyjaciół

nieobecnych na wystawie. Można także zaproponować, by bukietem podzielić się z kimś, kto sprawia nam trudność – może to być gest pojednania.

Spotkanie można przygotować poza liturgią, na przykład w świetlicy, domu kultury, ale przede wszystkim w plenerze. Ze zdjęć robionych podczas prowadzenia warsztatów oraz wystawy można przygotować ekspozycję, podczas której można zorganizować spotkanie, program

słowno-muzyczny lub pogadankę z zakresu ekologii czy ekoteologii. Doświadczenie wcześniejszej wystawy połączonej z modlitwą o jedność stworzeń w połączeniu z ekspozycją zdjęć i np. wykładem może stać się początkiem grupy, wspólnoty, która będzie się spotykać regularnie na modlitwie o braterstwo wśród stworzeń i pogadankach, wykładach pogłębiających wiedzę i świadomość ekologiczną.

Lucyna Cisek, opr. A. Kulczycka*

Tatry

zdeptane
uczące pokory
pochylenia grzbietu
szkoła franciszkańskiej małości
zachwytu nad światem
zrównania wielkich z małymi
w trosce o istnienie
dzieło
a nie samoistne stworzenie

*Bogdan Kocańda OFM Conv.
Nosal 17.11.1996*

* Pani Lucyna Cisek mieszka w Lublinie. Ukończyła studia teologiczne na KUL. Jest pomysłodawcą i wykonawcą wielu warsztatów prowadzonych z dziećmi i młodzieżą. Dysponuje licznymi materiałami dla przygotowania warsztatów, spotkań modlitewnych oraz słowno-muzycznych o tematyce religijnej, patriotycznej i ekologicznej, które chętnie udostępni zainteresowanym. Równie chętnie przyjeżdża na zaproszenie i organizuje spotkania. Telefon kontaktowy: (+48)609510762.

Ochrona przyrody w naszych rękach warsztaty lokalnej ochrony przyrody

„Przyroda nasza ma w sobie tyle piękna, że kto raz ją poznał do końca życia pozostaje pod jej urokiem.”

Włodzimierz Puchalski

„Zwracam się w szczególny sposób do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapominali o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym wprowadzaniem w życie! Niech kształtują nade wszystko postawy poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia! Niech ich wspierają organizacje, które stawiają sobie za cel obronę dóbr naturalnych!”

Jan Paweł II

To ostatnie wezwanie dotyczy również Ruchu Ekologicznego Świętego Franciszka z Asyżu. To właśnie nasz, i wszystkich ekologów, Patron „Robaczki usuwał z drogi, aby ich nie podeptano, a pszczołom kazał zakładać miód i najlepsze wino, by w czasie mrozu zimowego nie poginęły z głodu” – jak pisze brat Tomasz z Celano. To Biedaczyna z Asyżu „Braciom drwalom zabraniał ścinać całe drzewo, żeby miało nadzieję odrosnąć na nowo. Ogrodnikowi kazał dookoła ogrodu pozostawiać nieuprawne obrzeże, aby na nim w swoich porach zieleń ziół i piękno kwiatów głośno Ojca wszystkich pięknych rzeczy. W ogrodzie polecił wydzielić działkę na pachnące zioła i kwiaty, ażeby patrzącym przywoływały na pamięć błogość wiekuistą.” A czymże były owe „nieuprawne obrzeża” lub „działki na pachnące zioła i kwiaty” jeśli nie swego rodzaju użytkami ekologicznymi, minirezerwatami gdzie przyroda rządziła się swoimi prawami w harmonii, która, jak pisał Ojciec Święty „odzwierciedla wewnętrzną doskonałość Stwórcy”.

REFA jest duchowym spadkobiercą Świętego Ojca Franciszka. Powinien zatem również kontynuować jego dzieła. I znalazło to odzwierciedlenie w statucie REFA, który w paragrafie 9 rozdziału drugiego mówi m.in. że: „zaleca się popierać wszelką działalność, która zapobiega degradacji środowiska poprzez respektowanie praw rządzących w przyrodzie”. Jest rzeczą oczywistą, że działać nam przyszło w innych czasach, innej rzeczywistości i uwarunkowaniach niż św. Francisz-

kowi. Dziś ochronę przyrody sankcjonują akty prawne, stąd też jej prowadzenie winno być z nimi zgodne. Akty te zresztą mają ją ułatwiać.

Dlatego też w oparciu o obowiązującą Ustawę z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2004 r. Nr 92, poz. 880) opracowany został na potrzeby REFA i wszystkich, którzy zechcą z niego korzystać, projekt warsztatów dotyczących tworzenia lokalnych form ochrony przyrody. Szkolenie to zostało przeprowadzone po raz pierwszy na „Warsztatach ekologicznych REFA”, które odbyły się w dniach 12-21 lipca 2004 r. w Górach Stołowych. Przy opracowaniu warsztatów korzystałem też szeroko z doświadczeń i wiedzy innych osób, głównie działaczy licznych organizacji pozarządowych – moich znajomych i przyjaciół, którym w tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować.

Dlaczego lokalna ochrona przyrody jest tak istotna ?

Z kilku przynajmniej względów:

1. Zapewnia zachowanie bioróżnorodności w skali regionu (gminy, powiatu, mezoregionu geograficznego).
2. Wzmacnia strukturę przyrodniczą i uzupełnia system form ochrony przyrody o wyższym statusie (parki narodowe, krajobrazowe, rezerwy przyrody).
3. Stwarza możliwości podnoszenia poziomu świadomości ekologicznej i prowadzenia edukacji prośrodowiskowej zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, ale również wśród dorosłych. Prowadzi też do wzmocnienia swego rodzaju lokalnej świadomości nie tylko proekologicznej, ale też przez pokazanie pewnych wartości, które są w określonym rejonie, ukazując jego odrębność, swoistość.
4. Buduje klimat społecznego poparcia dla idei ochrony przyrody w ogóle.
5. Lokalne formy ochrony przyrody stanowią również atrakcje turystyczne.

Cele, zasady i formy ochrony przyrody żywej i nieożywionej oraz krajobrazu określa w naszym kraju Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. Ta sama ustawa w artykule 6 mówi, iż formami ochrony przyrody są: parki narodowe, rezerwy przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, obszary NATURA 2000, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, użytki ekologiczne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe oraz ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów. Opracowania czterech pierwszych form ochrony przyrody wykonywane są przez grupy ekspertów zaś ustanawiane rozporządzeniami bądź to samego Ministra Środowiska, bądź Wojewody. W przypadku ochrony gatunkowej, dla kilku wybranych gatunków tworzy się strefy ochronne wokół ich miejsc gniazdowania. Z punktu widzenia lokalnej ochrony przyrody na szczególną uwagę zasługują:

Pomniki przyrody, którymi są „pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazo-

wej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów, okazałych rozmiarów drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzy ska, skałki, jary, glazy narzutowe oraz jaskinie”.

Użytki ekologiczne. A w myśl Ustawy są nimi „zasługujące na ochronę pozostałości ekosystemów mających znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej – naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne oczka wodne, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, płaty nieużytkowanej roślinności, starorzecza, wychodnie skalne, skarpy, kamieńce, siedliska przyrodnicze oraz stanowiska rzadkich lub chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów, ich ostoje oraz miejsca rozmnażania lub miejsca sezonowego przebywania”.

Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, które ustawa definiuje jako: „fragmenty krajobrazu naturalnego i kulturowego zasługujące na ochronę ze względu na ich walory widokowe lub estetyczne”.

Stanowiska dokumentacyjne, czyli: „niewyodrębniające się na powierzchni lub możliwe do wyodrębnienia, ważne pod względem naukowym i dydaktycznym, miejsca występowania formacji geologicznych, nagromadzeń skamieniałości lub tworów mineralnych, jaskinie lub schroniska podskalne wraz z namuliskami oraz fragmenty eksploatowanych lub nieczynnych wyrobisk powierzchniowych i podziemnych” oraz „miejsca występowania kopalnych szczątków roślin lub zwierząt”.

Ustawa daje możliwość tworzenia powyższych form ochrony przyrody na mocy Uchwały Rady Gminy. Jest to swego rodzaju „furtka”, dzięki której każdy obywatel może podjąć starania o objęcie ochroną którąś z wymienionych form cennych fragmentów przyrody we własnym otoczeniu.

Harmonogram działań

Przedstawiony zostanie harmonogram działań w oparciu o sytuację kiedy został w terenie odnaleziony obszar czy obiekt mogący być objęty ochroną. Jest on wspólny dla wszystkich interesujących nas form ochrony przyrody. W przypadku różnic, będą one w tekście wskazane.

1. Zbieranie danych literaturowych i niepublikowanych. Obszar naszego kraju w mniejszym lub większym stopniu jest zbadany lub badany pod kątem wartości przyrodniczych. Możliwe zatem, że i o terenie jaki zamierzamy objąć ochrona ktoś już pisał lub prowadził na nim badania. Możemy to sprawdzić przeszukując literaturę przyrodniczą, zwłaszcza publikacje badaczy z najbliższych ośrodków naukowych. Można również zasięgnąć informacji w służbach ochrony przyrody, w najbliższym nadleśnictwie, a także u wędkarzy czy myśliwych – rzecz jasna w zależności od typu obszaru. Bardzo dużo informacji mogą mieć organizacje pozarządowe działające na tym terenie. Cennym źródłem są również przyrodnicze opracowania robione dla gmin – inwentaryzacje przyrodnicze i wprowadzane obecnie opracowania ekofizjograficzne. Często jest tak, że wiele cennych obszarów, zwłaszcza w inwentaryzacjach przyrodniczych jest postulowana do ochrony, tylko nie jest to realizowane.

-
2. **Rozpoznanie terenowe** – jest uzupełnieniem i zweryfikowaniem wiadomości literaturowych czy ustnych. Przyroda jest dynamiczna i może się okazać że obszar nie takich walorów jakie miał kilkanaście lat temu (np. murawa stepowa zarosła krzewami) lub odwrotnie nastąpiła np. ekspansja jakiegoś rzadkiego gatunku. Badania terenowe służą zdobyciu wiedzy o aktualnym stanie interesującego nas terenu.
3. **Projekt obszaru chronionego w opracowaniach gminnych.** Gminy mają obowiązek opracowania szeregu dokumentów planistycznych i strategicznych. Są one sporządzane bądź dla wybranych fragmentów gminy (jak plan zagospodarowania przestrzennego) lub dla całości. W niektórych z nich mogą się znaleźć zapisy istotne dla obszaru jaki jest proponowany do objęcia ochroną. Poza wspomnianą już inwentaryzacją przyrodniczą i opracowaniem ekofizjograficznym są to przede wszystkim:
- Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy** – dokument wskazujący jakiego rodzaju funkcje będą spełniały poszczególne regiony gminy. Jest istotne z tego względu, że może się okazać, iż obszar na którym znajduje się projektowana forma ochrony przyrody ma spełniać funkcje zupełnie nie korespondujące z ochroną przyrody – np. intensywna gospodarka rolna, lub rejon rozwoju przemysłu.
- Plan Zagospodarowania Przestrzennego** – opracowywany dla określonych terenów w gminie, tzw. inwestycyjnych. Tu również trzeba uważać aby interesującego nas obszaru nie przeznaczono na jakieś poza przyrodnicze funkcje.
- Plan Ochrony Środowiska** – precyzuje działania gminy zmierzające do poprawy stanu środowiska. Jest to nowy dokument opracowywany przez gminy. Wskazane jest, aby projektowany obszar chroniony ostał w nim jako taki zapisany.
4. **Opracowanie dokumentacji** dla omawianych obszarów jest dla przyrodnika sprawą dość prostą. Zwłaszcza, że nie musi być ona bardzo rozbudowana. W przypadku pomników przyrody ożywionej (starych drzew) winny one tylko spełniać kryteria odnoszące się do wymiarów. Z reguły każdy Wojewódzki Konserwator Przyrody posiada gotowe formularze dla pomników przyrody, ponadto można je ściągnąć ze strony Klubu Przyrodników (<http://www.lkp.org.pl>). Jeśli idzie o użycie ekologiczne projektów wzorów uchwał Rady Gminy można odnaleźć w folderach Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian” (spis na końcu). Dokumentacja taka winna zawierać podstawowe dane: położenie obszaru, powierzchnię, ewentualnie proponowaną nazwę – ale niekoniecznie, i krótki opis walorów. W tym wypadku ważny jest wypis z ewidencji gruntów i zgoda właścicieli jeśli położone są na terenie prywatnym. Znacznie przyspiesza sprawę złożenie w Urzędzie Gminy swego rodzaju „gotowca” – czyli projektu Uchwały Rady Gminy o utworzeniu użytku, pomnika, stanowiska bądź zespołu, nad którą odbędzie się głosowanie.
5. **Lobbing** – czyli w tym wypadku działalność mając na celu skłonienie Rady Gminy do przyjęcia Uchwały ustanawiającej postulowaną przez nas formę ochrony przyrody. I tutaj ma zastosowanie jedna z zasad REFA, oparta zresztą na myśli św. Maksymiliana Kolbe, a mówiąca, iż dozwolone są wszelkie godziwe środki do realizacji celu. Cel jest szczytny a i środków nie mało. Jest to przede wszystkim uświadamianie ludziom korzyści jakie mogą mieć po ustanowieniu tej

formy ochrony przyrody – atrakcja turystyczna, gmina stanie się bardziej „ekologiczną” itp. Z kolei obszary takie dla gospodarczego ich użytkowania są zwykle uważane za nieużytki – zatem obejmując je ochroną gmina nic nie traci. Innymi formami lobbingu są publikacje w prasie lokalnej i ogólnopolskiej dotyczące obszaru co niewątpliwie nobilituje miejscowych, bo ukazuje „unikat” jaki na swojej ziemi mają, formą wsparcia jest również zbieranie podpisów osób, które są za utworzeniem danej formy ochrony, wydanie ładnej ulotki czy folderu, podkreślanie walorów edukacyjnych terenu itp.

- 6. Społeczni opiekunowie** – to osoby lub grupy osób mogących w przyszłości, już po ustanowieniu obszaru, dbać o niego i opiekować się nim. Mogą to być osoby prywatne, ale też instytucje, jak szkoła czy parafia. Doświadczenie uczy, że doskonałymi opiekunami są lokalne szkoły, a zwłaszcza różnego rodzaju szkolne kółka biologiczne czy przyrodnicze. Kółko takie, o ile ma dobrego opiekuna, może również wiele skorzystać na takim obszarze – jest to bowiem przede wszystkim idealne miejsce do prowadzenia edukacji przyrodniczej w naturze, a nie w szkolnych ławach. Ważną kwestią jest jeszcze dbanie o samych opiekunów. Artykuł w lokalnej lub branżowej prasie na temat ich działalności jest dobrą formą docenienia pracy jaką wkładają w opiekę nad obszarem. Inną formą jest organizowanie pogadanek z osobami zajmującymi się ochroną przyrody czy też wycieczki i konkursy.

Pomoc:

Tworzeniem lokalnych form ochrony przyrody, tych przewidzianych ustawą o ochronie przyrody, jak i tych nieformalnych: minirezerwatów, społecznych ostoj przyrody, ostoj ptaków itd. zajmuję się w Polsce przynajmniej kilka społecznych organizacji przyrodniczych. Warto zatem uczyć się od najlepszych, od tych, którzy mają już w tej dziedzinie nierzadko kilkunastoletnie doświadczenie. Dlatego też poniżej zamieszczam linki do stron internetowych tych organizacji wraz z omówieniami oraz spis pomocnej literatury.

<http://www.bocian.org.pl/programy/uzytki/> – podstrona na serwerze Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian” z Siedlec opisująca realizowany przez tą organizację projekt „Użytki ekologiczne szansą dla zachowania bioróżnorodności w każdej gminie”. Zawiera wiele praktycznych informacji dotyczących tworzenia użytków ekologicznych oraz dotychczasowe owoce projektu – 16 użytków założonych w trzech gminach.

<http://www.salamandra.org.pl/miejsca/kiszkowo/ostoja.html> – podstrona Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra” opisująca stworzoną przez tą organizację w 2000 roku społeczną ostoję przyrody „Stawy Kiszowskie”. Czytelnik znajdzie na niej informację o walorach tego obszaru, zabiegach ochronnych tam prowadzonych oraz szeroko zakrojonej akcji edukacyjnej.

http://www.lkp.org.pl/index_poradniki.html – niezwykle cenna podstrona na serwerze Klubu Przyrodników ze Świebodzina (dawnego Lubuskiego Klubu Przyrodników). Zawiera mnóstwo informacji pomocnych przy tworzeniu lokalnych form ochrony przyrody, m.in. poradnik tworzenia ostoj i opie-

kowania się nią, projekty uchwał Rady Miasta w sprawie uznania obiektu za pomnik przyrody, zestawienie wymiarów pomnikowych dla różnych gatunków drzew itp. Materiały pogrupowane są tematycznie na: lokalna ochrona przyrody, plany ochrony, lasy, mokradła, rolnictwo i inne.

<http://www.otop.org.pl> – strona Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. OTOP jest założycielem społecznych rezerwatu ptaków „Karsiborska Kępa”. Na stronie można przeczytać o jego walorach i czynnej ochronie jaką tam od wielu lat się prowadzi.

Uzupełnieniem linkowni jest kilka przydatnych, przy projektowaniu lokalnych form ochrony przyrody, przewodników, broszur i folderów:

1. Falkowski M., Nowicka-Falkowska K., Rzępała M., 2002, Użytki ekologiczne szansą dla zachowania bioróżnorodności w każdej gminie, Mazowieckie Towarzystwo Ochrony Fauny, Siedlce
2. Guziak R., Lubaszewska S. (red.), 2001, Ochrona przyrody w praktyce. Podmokłe łąki i pastwiska, PTPP „ProNatura”, Wrocław
3. Jermaczek A., Stańko R., Ostoje przyrody, Wydawnictwo Lubuskiego Klubu Przyrodników, Świebodzin
4. Kaługa I., Paciorek J., Falkowski M., 2003, Co w trawie piszczy? Rośliny i zwierzęta mojej okolicy, Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian”, Siedlce
5. Pawlaczek P., Jermaczek A., 1995, Poradnik lokalnej ochrony przyrody, Wydawnictwo Lubuskiego Klubu Przyrodników, Świebodzin
6. Pawlaczek P., Wołejko L., Jermaczek A., Stańko R., 2001, Poradnik ochrony mokradeł, Wydawnictwo Lubuskiego Klubu Przyrodników, Świebodzin
7. Tworzenie lokalnych form ochrony przyrody, 2001, Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych, Towarzystwo na rzecz Ziemi, Kraków
8. Wołejko L., Stańko R., Pawlaczek P., Jermaczek A., 2004, Poradnik ochrony mokradeł w krajo-
brazie rolniczym, Wydawnictwo Klubu Przyrodników, Świebodzin

Ci z Czytelników, którzy lepiej orientują się w sprawach polskiej ochrony przyrody, w licznych konfliktach i wzmagającej się presji na nią – presji, w której niestety znaczny udział mają lokalne samorządy, czyli ci, z którymi przyjdzie się spotykać wszystkim, którzy chcą tworzyć lokalne formy ochrony przyrody – mogą zapytać o sens tej działalności. Faktycznie patrząc na często bezmyślne niszczenie, niekoniecznie specjalnie cennych, ale bardzo malowniczych fragmentów przyrody w gminach można odnieść wrażenie, że niewiele uda się zmienić. Ja jednak ciągle wierzę, że „wielu małych ludzi w wielu małych miejscowościach, którzy czynią wiele małych rzeczy, może zmienić oblicze świata.” – zmienić na lepsze.

Opracowanie: Krzysztof Wojciechowski

W kręgu z całym Stworzeniem

Cywilizacyjna wędrówka człowieka niesie ze sobą różnorakie skutki, poczynając od nowoczesnych technologii, antidotum na nieuleczalne choroby, GMO, produkcji coraz skuteczniejszej broni, intensywnego rozwoju gospodarki, a skończywszy na dewastacji środowiska i nadmiernej eksploatacji zasobów przyrody. Dziś, w świecie komputerów, gier, nadmiernego konsumpcjonizmu zauważa się osłabiony i ograniczony kontakt człowieka z przyrodą. Stanąwszy wobec problemów dotyczących bezpośrednio człowieka jak i środowisko, w którym żyje – coraz częściej zauważa się potrzebę powrotu do swoich pierwotnych korzeni oraz odnowienie silnego niegdyś związku człowieka z Matką Ziemią. Dziś, w pogoni za tzw. szczęściem brakuje nam bliskiego kontaktu z naturą, oddechu spokoju i harmonii. Zgadzam się zatem ze stwierdzeniem Janusza Korbeła, że *nie możemy kochać przyrody, bo jej nie znamy. Tym bardziej nie uświadamiamy sobie wdzięczności wobec całego bogactwa życia, które podtrzymuje nasze życie (...) Nie potrafimy być wrażliwi na siebie, bo odcięliśmy się od naszej starszej, wielkiej rodziny, jaką jest cała przyroda.*

Na Warsztatach Ekologicznych REFA w Górach Stołowych młodzi ekolodzy uczestniczyli w Zgromadzeniu Wszystkich Istot. Całe wydarzenie zostało oparte na praktyce wywodzącej się z głębokiej ekologii. Zajęcia te były próbą uświadomienia sobie, iż jesteśmy naturalnym elementem przyrody, tkwimy w niej i jesteśmy od niej uzależnieni.

Na zielonym dywanie sosnowego boru, w atmosferze wieczornego ciepła, utworzony został Krąg Jedności Wszelkiego Stworzenia, sławiącego swego Stwórcę wraz ze świętym Franciszkiem. Sam patron ekologów każde Stworzenie zapraszał do uwielbienia i wychwalania Boga, Pana i Stworzyciela wszelkiego życia na Ziemi. Święty Franciszek zawsze miał otwarte serce na wszystkich dzieła Pańskie, rozmawiał z wilkiem, głosił kazanie ptakom. Cieszył się każdą Istotą Bożą.

Uczestnicy spotkania zasiedli w Kręgu i po nałożeniu wcześniej przygotowanych masek, „wcielili się” w stworzenia szczególnie im bliskie. Krąg ma tu symboliczny wymiar. W kręgu nikt nie jest na zewnątrz, każdy zajmuje określone miejsce, nikt nie rywalizuje, utrata choćby jednego elementu kręgu powoduje lukę, zanik ciągłości i osłabienie jedności pozostałych elementów kręgu. Otwarci na otaczającą przyrodę oraz wobec siebie, uczestnicy wypowiadali się w imieniu konkretnych stworzeń. Osoba gotowa do wypowiedzi sięgała po szyszkę, po skończeniu przemówienia odkładała ją do środka Kręgu, w którym zasiedli m.in.: buk, człowiek, drzewo, fioletka, kobra, kot, kwiat, motyl, orzeł, sosna, wilk. Oto skrócone wypowiedzi wybranych Istot:

- *Witajcie bracia i siostry, jestem orłem, pięknym i silnym ptakiem. Szybując w przestworzach czuję się wolny i bezpieczny. Tu nic mi nie grozi. Inaczej jest na ziemi. Współczuję moim braciom drzewom, ludziom, wilkom – oni narażeni są na wiele niebezpieczeństw.*
- *Jestem wilkiem, moim domem jest las. Kiedyś czułem się tu bezpiecznie, dziś jestem coraz bardziej zagrożony. Człowiek buduje autostrady uniemożliwiając mi w ten sposób poruszanie się po własnym terytorium. Moi bracia giną pod kołami samochodów, od strzałów ludzi, dla których jest nas za dużo. Los mojego gatunku jest w rękach człowieka.*
- *Jestem radosnym kwiatem, rosnę sobie przy drodze. Systematycy nazwali mnie firletką poszarpaną (*Lychnis flos – cuculi*). Ludzie zachwycają się moim pięknem, robią mi zdjęcia, podziwiają moje kwiaty. Lubię patrzeć na słońce, daje mi dużo energii, cieszę się z każdego dnia.*
- *Jestem człowiekiem, jako jedyna Istota na świecie posiadam duszę i rozum. Nasz Stwórca powierzył mi wielkie zadanie – opiekę nad moimi mniejszymi braćmi. Niektórzy ludzie wycinają masowo lasy, zatruwają rzeki i powietrze a ja kocham przyrodę. Ona jest częścią mnie, chcę ją chronić. Rośliny dają mi tlen potrzebny do życia, ja daję im dwutlenek węgla. Woda napenia moje ciało, nie zanieczyszczam jej. Od tysięcy lat jestem nierozłączną częścią przyrody.*

Poszczególnym wypowiedziom przerywanym wskazaną, dłuższą ciszą zamyślenia, towarzyszył śpiew ptaków, szelest liści – tworząc niepowtarzalną atmosferę jednoczącego się życia. Po wypowiedzi wszystkich Istot znajdujących się w Kręgu, nastąpiła żywa dyskusja dotycząca kwestii środowiska przyrodniczego i poszczególnych jego elementów. Nie zabrakło również problematyki społeczno – ekologicznej, aspektów globalizacji oraz dyskursu o destruktywnym wpływie szybkiego rozwoju cywilizacji na przyrodę, w tym również człowieka. Ważnym i niezwykle ciekawym tematem były przeżycia uczestników, ich doświadczenie niemalże namacalnej jedności ze wszystkimi Stworzeniami.

Nigdy nie będziemy mogli czuć tak jak rośliny czy zwierzęta, ale dzisiejsza próba otwarcia się na sytuację w jakiej znajduje się konkretny osobnik, konkretnego gatunku, uświadomiła mi, że ból i cierpienie nie dotyczą tylko człowieka, lecz są doświadczeniem całego żywego świata przyrody – tak wypowiedziała się jedna z uczestniczek warsztatów.

Teraz, po zdjęciu masek wszyscy „stali się” ludźmi i to właśnie z perspektywy człowieka patrzyli na otaczającą przyrodę, pamiętając jednocześnie, że Krąg Jedności Wszelkiego Stworzenia trwa nadal i zawsze, nawet po zdjęciu masek możemy powrócić do praktyki współodczuwania – pogłębiającej jedność ze wszystkimi Bożymi Stworzeniami.

Po chwili wyciszenia, każdy z uczestników wypowiedział „ekologiczny” cytat. Znalazły się tu fragmenty wypowiedzi m.in.:

Jana Pawła II – *Przyroda cierpi z powodu człowieka. Woda, Powietrze, Ziemia, Las, Zwierzęta, Rośliny zostały stworzone przez Boga i zasługują na szacunek.*

Świętego Franciszka z Asyżu – *Ziemia została Ci powierzona jako ogród, zarządzaj nią mądrze.*

Świętego Augustyna – *Naucz się patrzeć na całość Stworzenia jak na dzieło Boże i czytać w nim niby w wielkiej księdze natury. Dobrze będzie nie pominąć następującego szczegółu: A Bóg wiedział, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre.*

Sergiusza Rabinina – *Święty Franciszku buduj arkę, ratuj świat przed nowym potopem – żelastwa, asfaltu, dymów, hałasu, papierów, śmieci, brzydoty, kłamstwa, zbrodni...*

Phila Bosmansa – *Między wszystkim co żyje, istnieje bliska, pełna tajemnicy współzależność. Ludzie, zwierzęta i drzewa oddychają tym samym powietrzem, żyją pod jednym niebem, ogrzewają ich promienie słońca i żywią się owocami tej samej Matki – Ziemi.*

Uczestnicy, na zakończenie, odwrócenie w stronę otaczającej przyrody, trzymając się za ręce, w milczeniu słuchali dźwięku lasu, śpiewu ptaków, głosu Natury.

Uwagi:

- warsztaty powinny być prowadzone w terenie (las, łąka). Najlepiej, gdy maksymalnie zostanie ograniczony antropogeniczny wpływ. Wszelki hałas, pobliskie zabudowania mogą rozpraszać uczestników. Istotne znaczenie ma tu pora dnia. Godziny popołudniowe lub wieczorne sprzyjają wyciszeniu i skupieniu;
- liczba uczestników nie powinna przekraczać 15 osób. Czas wypowiedzi oraz cisza pomiędzy nimi, trwa niekiedy bardzo długo, dlatego zbyt duża liczba uczestników może przyczynić się do przedłużenia zajęć, co prowadzi do pośpiechu, zniecierpliwienia uczestników nie przynosząc oczekiwanych efektów;
- osoba prowadząca zobowiązana jest do przedstawienia zasad i celu warsztatów podczas rozpoczęcia spotkania, wyjaśniając przy tym symbolikę Kręgu. Warto przedstawić we wstępie charakterystykę miejsca, regionu, w którym odbywa się spotkanie. Następnie należy zaznaczyć, że po nałożeniu masek przedstawiających określone zwierzęta lub rośliny, uczestnicy „stają się” konkretnymi organizmami, w imieniu których wypowiadają się. Dopiero po zdjęciu masek, następuje dyskusja, dzielenie się wrażeniami i bardzo ważny punkt: formułowanie konkretnych(!) postanowień. Przykłady pytań zadawanych przez prowadzącego podczas dyskusji: Co chcemy uczynić dla otaczającej nas przyrody? Jak postępujemy z naszym najbliższym otoczeniem – wsią, miastem, krajobrazem, lasem? Czym jest dla mnie miejsce, w którym mieszkam? Co czuję, gdy widzę cierpienie człowieka i braci mniejszych (stworzeń)?
- pożądana jest dowolna kolejność wypowiedzi. Jeżeli osoba prowadząca uzna za długi okres ciszy pomiędzy poszczególnymi wypowiedziami wówczas może proponować podawanie kamienia (szyszki) po kolei. Osoba gotowa do wypowiedzi sięga np. po kamień lub szyszkę a po skończeniu przekazuje go kolejnej osobie lub odkłada do środka Kręgu.

Warsztaty na temat: Do czego prowadzi nierówność?

Uwaga: Zajęcia dla odważnego nauczyciela, ponieważ wzbudzają silnego ducha rywalizacji, a także poczucie niesprawiedliwości. Trzeba umieć sobie z tymi emocjami poradzić.

Cele:

- wskazanie ograniczeń, jakie wpływają z nierównego traktowania grup społecznych czy narodów;
- ukazanie wzajemnych powiązań pomiędzy kwestiami społecznymi, ekonomicznymi i ekologicznymi.

Uczestnicy: wszystkie klasy szkoły podstawowej. Zajęcia mogą być przeprowadzone w ramach ścieżki edukacja ekologiczna, a także podczas lekcji religii. W rozszerzonej wersji można je przeprowadzić na kółkach ekologicznych.

Czas: jedno krótkie popołudnie lub 2 godziny lekcyjne.

Materiały:

30 kartek białego papieru
10 kartek kolorowego papieru

10 kartek kolorowego papieru
z klejem od spodu
1 kartka złotego papieru
1 kartka srebrnego papieru
6 kolorowych kredek
6 pojemników kleju
6 par nożyczek
(najlepiej, aby papier był formatu A4, ale można użyć różne formaty – w ten sposób jednak nieco utrudnimy pracę).

Przebieg zajęć:

1. Dzielimy uczestników na siedem grup.
2. Dzielimy materiały w następujący sposób:
 - Grupa 1: 10 kartek białego papieru,
 - Grupa 2: 20 kartek białego papieru,
 - Grupa 3: 10 kartek kolorowego papieru,
 - Grupa 4: 10 kartek kolorowego papieru z klejem od spodu,

- Grupa 5: papier złoty i srebrny,
wszystkie kredki,
Grupa 6: 2 pojemniki kleju
i 2 pary nożyczek,
Grupa 7: 4 pojemniki kleju
i 4 pary nożyczek.

3. Wyjaśniamy, co każda grupa ma zrobić:

Zadanie: Zbudować dom – solidny, mocno przymocowany do podstawy, ładnie ozdobiony (np. kwiatami, zasłonami, malowidłami).

Każda grupa zdobywa brakujące materiały prowadząc handel z innymi grupami.

Informujemy, że czas pracy wynosi 45 minut.

Wygrywa grupa, której udało się zbudować największy, najbardziej solidny i najpiękniej ozdobiony dom.

4. Ogłaszamy koniec pracy w grupach.
5. Zbieramy dzieci na „sesję plenarną”.
Wspólnie decydujemy:
 - Która grupa wykonała najwspanialszy dom, a która najgorszy.
 - Dlaczego niektórym grupom udało się wykonać zadanie wyjątkowo dobrze, a innym się to nie udało?
 - Czy było coś nie w porządku z sytuacją, jaka została im narzucona?

Dajemy dzieciom możliwość „wyrzucenia z siebie” wszystkich żalów i wyrażenia głośno poczucia niesprawiedliwości.

Wyjaśniamy dzieciom, że ubóstwo jest często przyczyną tego, że ubogie kraje

sprzedają swoje zasoby naturalne taniej, niż one są faktycznie warte, nie myśląc o konsekwencjach takiego postępowania na przyszłość. Czynią wszystko, by przeżyć w tej chwili. Często za cenę swojej przyszłości.

Warto wspólnie pomyśleć, dlaczego niektóre kraje (np. Indie) wycinają swoje lasy w stopniu nie pozwalającym im się naturalnie odrodzić. Dzieje się tak m.in. dlatego, że drewno jest wartościowym towarem i w każdej chwili może być sprzedane krajom bogatym, a również dlatego, że kraje te próbują rozwijać intensywne rolnictwo, zupełnie niewłaściwe dla tych terenów. Chodzi o to, żeby przetrwać teraz. Czy im się to udaje? Niestety, przeciętni mieszkańcy są coraz biedniejsi. Bogacą się tylko międzynarodowe korporacje i nieliczni właściciele krajowych firm.

Warto wyjaśnić dzieciom konsekwencje niszczenia lasów dla ekosystemu Ziemi oraz jako miejsca zamieszkania rdzennej ludności.

Co na to chrześcijaństwo?

W chrześcijaństwie jedną z podstawowych zasad jest powiązanie kwestii społecznych z kwestiami ekologicznymi i pokojem. Tak więc nie można zajmować się ochroną środowiska naturalnego bez dostrzegania niesprawiedliwości społecznej i wojen między narodami.

Aby dokładniej przygotować się do rozmowy z dziećmi na ten temat proponuję lekturę trzech tekstów biblijnych:

1 Tm 6, 6-10

„Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawianiem na tym, co wystarczy. Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy z niego wynieść. Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni! A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszyli wielu boleściami. Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością! Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i o nim złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków”.

Ap 11, 18

„I rozgniewały się narody, a nadszedł Twój gniew i pora na umarłych, aby zostali osądzeni, i aby dać zapłatę sługom Twym prorokom i świętym, i tym, co się boją Twojego imienia, małym i wielkim, i aby zniszczyć tych, którzy niszczą ziemię”.

Pwp 16, 20

„Dąż wyłącznie do sprawiedliwości, byś żył i posiadał ziemię, którą ci daje Pan, Bóg twój”.

oraz fragmenty dwóch encyklik Jana Pawła II

„Centesimus Annus” (37-40; zwłaszcza rozdz. IV)

„Sollicitudo Rei Socialis” (rozdz. IV i V)

Podstawy dziennikarstwa przyrodniczego

„Jeśli chcesz istnieć i chcesz aby ludzie wiedzieli o tym co robisz – musisz pisać” – mawiał mój nieżyjący już przyjaciel. Również istnienie organizacji i jej działalność jest zauważana dopiero wówczas, gdy można gdzieś o niej usłyszeć lub przeczytać. Wiele cennych inicjatyw jest słabo znanych tylko dlatego, że nie są one upowszechniane szerszemu ogółowi poprzez słowo pisane.

Statut REFA również zaleca „prowadzić działalność uświadamiającą, głównie poprzez akcje wydawniczą, przywiązując szczególną wagę do opracowań na temat Patrona REFA, stosunku człowieka do otoczenia, wskazań etyki i katolickiej nauki społecznej oraz stanu przyrody w danym regionie kraju.” Aby jednak język giętki wyraził w sposób jasny wszystko, co zamyśli głowa konieczne jest przejrzyste formułowanie myśli. Stąd też poniżej prezentuję konspekt formułujący podstawowe zasady i zalecenia związane z pisanem artykułów przyrodniczych do czasopism.

Prezentowany konspekt warsztatów podstaw dziennikarstwa przyrodniczego jest oparty o własne doświadczenia współpracy z licznymi czasopismami traktującymi o ochronie przyrody i środowiska. Uwzględnione w nim zostały uwagi zebrane podczas szkoleń przeprowadzonych przeze mnie w latach 2003-2004 dla kilku grup młodych ludzi. Byli to przede wszystkim uczestnicy REFA, członkowie Koła Naukowego Studentów Ochrony Środowiska KUL, a także sympatycy i czytelnicy portalu „RegioPolis” i „Ulicy Wszystkich Świętych”. Elementy tych warsztatów zostały zaprezentowane również na Międzynarodowym Spotkaniu Wydawców Prasy Niezależnej w Czeskim Cieszynie w dniach 19-20 marca 2004 roku.

O czym należy pamiętać przed przystąpieniem do pisania:

1. „Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli” – powiedział kiedyś Chrystus. Zaś ten, który go sądził pytał „Cóż to jest prawda?”. Ktoś inny stwierdził z kolei, że „prawda jest taka, że każdy ma swoją własną”.

Czytając artykuły w różnych gazetach nie sposób oprzeć się wrażeniu, że niektórzy dziennikarze hołdują tej trzeciej prawdzie lub też tej Piłatowej. „Lecz nie tak będzie między wami”. Jest rzeczą oczywistą, że dla uczestników REFA prawdą, o której warto mówić, którą warto rozpowszechniać i według której warto żyć, jest prawda Chrystusowa. I należy się nią kierować również przy pisaniu wszelkiego rodzaju artykułów – i to jest zasada pierwsza.

2. Każda tona papieru „kosztuje” przyrodę 26 tys. litrów wody i 17 drzew – naszych braci mniejszych. Tymczasem jedna 600-letnia sosna produkuje w ciągu doby tyle tlenu ile wynosi średnie dobowe zapotrzebowanie 3 osób (1350-1800 litrów), 100-letni buk w pełnym świetle w ciągu dnia wytwarza 1200 litrów tlenu na godzinę, 1 ha lasu bukowego zatrzymuje w ciągu sezonu wegetacyjnego ponad 65 ton pyłów, 1 ha boru sosnowego dysponuje 70-150 tys. m² powierzchni asymilacyjnej i pochłania 150-200 ton CO₂, w 1 m³ powietrza leśnego jest 46-70 razy mniej organizmów chorobotwórczych niż w powietrzu miejskim.

Zważmy zatem na to, że każdy artykuł, każdy nawet drobny tekst jaki mamy zamiar napisać i wydrukować zmniejsza te pule i te zdolności jakie zostały opisane wyżej. Dlatego zanim cokolwiek napiszemy i zanim cokolwiek zechcemy wydrukować zastanówmy się, czy to co chcemy przekazać warte jest tej ofiary – i to jest zasada druga.

Jeżeli mimo to uznamy, że to co chcemy przekazać warte jest naszego czasu poświęconego na napisanie oraz warte jest papieru na którym zostanie wydrukowane, poniżej prezentuję schemat i zalecenia jakie ułatwią zdobywanie wiadomości, pisanie i publikowanie artykułu przyrodniczego.

Konspekt

1. Cel

Jasno określony cel artykułu znacznie ułatwia jego pisanie. Cel warunkowany jest przez rodzaj (charakter) artykułu jaki sobie oberzemy. Zasadniczo w publicystyce przyrodniczej można wyróżnić (umownie) cztery rodzaje tekstów:

- a) **Artykuł informacyjny „szokujący”** – to tekst, w którym chcemy przekazać czytelnikom zwykle mało optymistyczne wiadomości związane np. z niszczeniem przyrody. To bardzo ważny blok artykułów. Są one często publikowane w czasopismach mniej lub bardziej radykalnych organizacji przyrodniczych. Celem takiego artykułu, poza zainteresowaniem czytelników, jest również wzbudzenie ich wrażliwości i chęci pomocy w ratowaniu tego co jest niszczone. Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest używanie w tekście sformułowań podkreślających wagę problemu i konieczność szybkiego działania. Należy uwypuklać wartości przyrodnicze i wartości dla ludzi obszaru czy obiektu, który jest niszczony. Jako, że zwykle w przypadku opisywania konfliktów dotyczących ochrony przyrody jest również ta druga strona (ci, którzy ja niszczą lub chcą zniszczyć) w takim artykule należy podawać tylko sprawdzone informacje, ponieważ tekst tego typu jest zwykle uważnie czytany przez oponentów i sformułowania w nim zawarte (o ile są nieprawdziwe) mogą stanowić podstawę nawet do pozwu sądowego.
- b) **Artykuł informacyjny** – jego celem jest poinformowanie czytelników o jakimś wydarzeniu nie mającym negatywnego wydźwięku, a czasem wręcz pozytywny. Dotyczyć to może np. akcji sprzątania jakiegoś terenu, wydarzenia typu sesja czy konferencja itd. Artykuły tego rodzaju mają wielki walor edukacyjny a treści w nich zawarte często służą dobrym przykładem dla

innych. Pisanie tego rodzaju artykułów jest dość proste, należy jedynie zwracać uwagę na zwięzłość tekstu. W przypadku konkretnych akcji o wiele bardziej wymowne są fotografie niż najlepszy choćby tekst.

- c) **Artykuł „ku rozbudzeniu wrażliwości”** – to rodzaj tekstów zdecydowanie pozytywnych. Autor ma za zadanie zaprezentować w nich piękno przyrody. Ukazać niepowtarzalność gatunków, krajobrazów, zjawisk lub też po prostu opisać piękne miejsca w jakich był. Konieczny przy tego typu opisach jest kwiecisty język, barwny i rozbudowany z licznymi metaforami. Wskazane jest aby w tej euforii piękna umieścić kilka bardzo konkretnych informacji, typu: dlaczego ten krajobraz tak wygląda, w wyniku jakich procesów powstał lub jak liczny jest bytujący tutaj gatunek zwierzęcia. Oczywiście autorzy o niezbyt kwiecistym języku powinni „nadrabiać” pięknymi fotografiami.
- d) **Artykuł refleksyjny** – są to zwykle eseje. Celem takiej tekstu jest wzbudzenie refleksji, zastanowienia u czytelnika. Zmuszenie do pomyślenia „czym bylibyśmy bez tego pięknego świata” lub „gdzie pędzimy, dokąd dojdziemy czyniąc to co robimy nadal”. Owocem tego typu tekstów jest często konkretne działanie lub zmiana stylu życia. To bardzo trudny rodzaj artykułów. Przy ich pisaniu ważne są dwie sprawy. Po pierwsze konieczna jest pewna erudycja, aby nie wpaść w pułapkę taniego mędrkowania lub powielania już opisywanych schematów. Potrzebna jest ona również do ubogacenia treści artykułu. Drugą rzeczą jest pewien dystans do opisywanych zjawisk, jak i do swego stanowiska. Pozwoli to uniknąć zbytniego intelektualizowania, bo jest to prosta droga do zapętlenia się we własnych rozważaniach.

2. Gromadzenie informacji

Do tego by artykuł był dobrze napisany nie wystarcza jedynie chęć i ogólna wiedza o konkretnym problemie. Wymagana jest szersza i bardziej szczegółowa wiedza o tym, o czym się pisze. Istnieje szereg możliwości i instytucji, w których można ją uzyskać. Poniżej zaprezentowane zostały źródła wiedzy o środowisku pogrupowane wg poszczególnych typów zagadnień oraz potencjalnych kierunków zagrożeń.

- a) Informacje ogólne o środowisku, jakości i stopniu zanieczyszczenia poszczególnych jego komponentów można pozyskiwać w organach administracji rządowej i samorządowej:

Administracja rządowa

Ministerstwo Środowiska (<http://www.mos.gov.pl>) i odpowiednie w nim departamenty: leśnictwa, gospodarki wodnej, ochrony przyrody, polityki ekologicznej oraz podległe mu jednostki: Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Instytut Badawczy Leśnictwa, Instytut Ochrony Środowiska, Państwowy Instytut Geologiczny, Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych, Państwowa Agencja Atomistyki i inne.

Wydziały Ochrony Środowiska Urzędów Wojewódzkich wraz z Wojewódzkimi Konserwatoriami Przyrody i ich delegaturami w dawnych miastach wojewódzkich – informacje dotyczące stanu i ochrony przyrody, obszarów chronionych itp.

Środowiska i Gospodarki Wodnej (w każdej gminie). Poza tym liczne fundacje i fundusze wspierające działalność proekologiczną, z których najważniejsze to: Fundacja „Partnerstwo dla Środowiska”, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, GEF, Fundacja im. Stefana Batorego.

- e) Inne źródła informacji to: organizacje pozarządowe, placówki naukowe, szkoły, liderzy lokalnych społeczności oraz przedstawiciele różnych grup związanych ze środowiskiem: wędkarze, myśliwi, leśnicy, ogrodnicy itd. – oni posiadają często wiedzę, której z żadnego innego źródła nie sposób uzyskać.

3. Pisanie tekstu

Zebrawszy odpowiednie, potrzebne nam informacje możemy przystąpić do pisania tekstu. Aby przykuł uwagę czytelnika i po prostu był ciekawy warto zastosować się do poniższych wskazówek.

a) Tytuł

To często decydująca część tekstu. Jeśli tytuł nie zainteresuje czytelnika, nie przykuje jego uwagi, to nie przeczyta on naszego tekstu, przejdzie nad nim do artykułu o bardziej chwytliwym tytule. Dlatego tytuł powinien być przede wszystkim:

Zaciekawiający, intrygujący a nawet szokujący – wszystko po to by przykuć uwagę czytelnika. Jeśli tytuł będzie nudny to choćby tekst był najlepszy Czytelnik sięgnie do niego dopiero wówczas, gdy już nie będzie miał czego czytać.

Niezbýt długi, tak aby czytający dochodząc do końca tytułu nie zapomniał co było na jego początku. Najlepiej jakby mieścił się w jednej linijce tekstu.

b) Zasady ogólne

Rzetelność – podajemy tylko sprawdzone dane, nie piszemy niczego o czym nie wiemy z pewnością. Jest to konieczne z trzech przynajmniej względów. Po pierwsze kłamstwo czy manipulacja jest nieetyczna i jak mówi stare powiedzenie „ma krótkie nogi”. Po drugie pisząc nieprawdę sami podkopujemy swoją wiarygodność jako dziennikarza czy publicysty i w przyszłości czasopisma mogą nie chcieć z nami współpracować i drukować naszych tekstów. I po trzecie, najgorsze, możemy zostać pozwani do sądu za głoszenie nieprawdy lub naruszanie czyjegoś dobrego imienia. Poza tym, jest to zwykłe wyrządzenie komuś krzywdy.

Zwiężłość języka – maksimum informacji minimum tekstu. Czasopisma nie są książkami, mają ograniczoną ilość stron. Poza tym, nam również winno zależeć na tym, by czytelnik nie usnął nad naszym tekstem nie doczytawszy najważniejszego.

Intrygujący język – jest to związane z punktem poprzednim i tytułem. Należy wziąć pod uwagę, że czytelnicy czytają artykuły w gazetach z reguły „bo chcą” a nie „bo muszą”. Wobec tego wcale nie muszą czytać naszego tekstu jeśli będzie on napisany nudnym językiem.

Cytacja i przypisy – często są wskazane gdyż pokazują, iż autor orientuje się w tematyce o której pisze, wzmacniają również argumentację. Nie należy jednak z tym przesadzać i nie

każde zapożyczone zdanie opisywać w oddzielnym przypisie, aby artykuł nie przyjął formy rozprawy naukowej.

Korzystanie z wypowiedzi osób kompetentnych – w tym wypadku chodzi o lokalnych liderów, urzędników, naukowców członków NGO-sów. Winno się je stosować dość szeroko, bo również świadczą o zaangażowaniu autora, który zadał sobie trud by sprawę dogłębnie zbadać i dotrzeć do różnych ludzi. Należy jednak unikać cytowania wypowiedzi osób związanych z tylko jedną grupą czy stroną konfliktu, bo naraża to autora na stronniczość, a jego tekst pozbawia obiektywizmu.

c) Uwagi techniczno-formalne

Unikanie długich wyliczanek, danych statystycznych itp. Powodują one bowiem to, że tekst staje się nudny, zwłaszcza dla osób nie orientujących się głębiej w opisywanej tematyce. Zamiast np. wymieniania wszystkich gatunków ptaków i ich liczebności na danym terenie, korzystniejsze jest podanie tylko tych najrzadszych lub najliczniejszych z zaznaczeniem, że to np. jedyne takie stanowisko w regionie czy kraju. Zamiast długich wyliczeń wskazane jest podawanie materiałów źródłowych, w których dociekliwy czytelnik sam może sobie doczytać.

Unikamy tabel. W wyjątkowych przypadkach mogą one być podawane, ale z reguły powinno się tego unikać. Obecność tabeli zmusza niejako czytelnika do jej analizowania (rzadko która tabela jest tak prosta, że od razu widać co z niej wynika) a na to czytelnik z reguły nie ma czasu. Podobnie jak w poprzednim przypadku lepiej jest zapisać samą kwintesencję czy wnioski z tabeli w kilku zdaniach.

Szkice i proste mapy czasem wskazane. Głównie wtedy kiedy np. opisywany jest jakiś teren, lokalizację którego nie każdy musi znać. Poza tym większość ludzi jest wzrokowcami i dlatego proste mapy czy szkice, na których zobrazowane są np. jakieś zjawiska czy tendencje szybciej docierają do świadomości czytelnika niż długie opisy.

Umieszczanie fotografii – z reguły mile widziane. Urozmaicają tekst przerywając jego monotonię. Poza tym fotografia jest cennym narzędziem dla podkreślenia treści. Np. zdjęcie obrazujące zanieczyszczenie jakiegoś terenu, czy też skłusowane zwierzęta silnie oddziałuje na czytelnika. Tutaj należy jednak brać pod uwagę profil czasopisma (czy np.: jest kolorowe czy czarno-białe).

4. Publikacja w czasopiśmie

Po napisaniu tekstu trzeba go gdzieś opublikować. Na polskim rynku liczba czasopism zajmujących się wyłącznie szeroko rozumianą ochroną środowiska oraz tych, w których ochrona środowiska stanowi jeden z podejmowanych tematów przekracza 100 tytułów. Wybór zatem jest wielki. Dlatego przy wyborze konkretnego czasopisma należy kierować się kilkoma przesłankami:

wybierać czasopismo, które głównie zajmuje się tematyką poruszaną w naszym artykule; wybierać czasopismo, którego potencjalny krąg odbiorców odpowiada grupie czy osobom, do której skierować chcemy nasz tekst. Wreszcie, wybrać czasopismo, którego szata graficzna i wyma-

gania techniczne będą zgodne z formą artykułu przez nas napisanego, i które podkreśli te „poza-tekstowe” walory i przesłanie naszego tekstu, np.: szkice, kolorowe fotografie itp.

Cenną rzeczą jest już na początku, przed pisaniem artykułu zrobić rozeznanie na rynku czasopism i zorientować się gdzie tekst, jaki zamierzamy napisać, byłby najstosowniejszy. Przeglądając kilka numerów czasopisma, „oswoić się” z szatą graficzną, językiem itp. Jeśli jest czas napisać do redakcji z zapytaniem czy są zainteresowani artykułem na dany temat. Wówczas łatwiej już pisać „pod” konkretną gazetę.

Opracowanie: Krzysztof Wojciechowski

Szkolenie przeprowadzone wg schematu opisanego wyżej podczas „Warsztatów ekologicznych REFA” w Górach Stołowych w dniach 12-21 lipca, zaowocowało licznymi tekstami napisanymi przez jego uczestników. Poniżej prezentujemy jeden z nich.

Piękno blisko nas

Siedząc w deszczowy dzień i wpatrując się w okno, za którym powoli rozbudza się do życia miasto, mamy ochotę przenieść się w inne miejsce, inny świat. Marzymy o Wyspach Kanaryjskich, Majorce – choć tak naprawdę piękno jest blisko nas. Na wypoczynek najchętniej jeździmy do wielkiego miasta, lub z masą turystów bezsensownie wylegujemy się na plaży. Rzadko kto dostrzeże piękno swojego otoczenia. A jednak

Na najbliższej łące możemy spotkać tyle piękna. Wspaniałe kwiaty, okazałe trawy ... trzeba się tylko dobrze przyjrzeć. O świcie wschodzące słońce odbija delikatne promienie w kropkach porannej rosy. Rośliny rozwijają swe pąki a „zmoknięte świerszcze stroją skrzypce”. Przysłuchując się porannej ciszy da się usłyszeć

delikatne bzyczenie pszczoł, ćwierkanie pliszek, czy też skrzypienie starych drzew. Wiele małych zwierzątek i roślin, na które nie zwracamy uwagi może się okazać unikatowymi w określonym rejonie. Każda z tych istot jest przecież też istotą Bożą, jedyną w swoim rodzaju. Pan stworzył je po to abyśmy cieszyli nimi swoje oczy, traktowali jak równych sobie.

Jak powiedział Phil Bosmans „kwiaty kwitną nawet wtedy, kiedy nikt im się nie przygląda” wiele jest miejsc nie odwiedzanych przez człowieka, które zasługują na uwagę. Spróbujmy lepiej zapoznać się z naszym otoczeniem, a na pewno odkryjemy w nim coś szczególnego. Uczmy się cieszyć tym co mamy.

Gosia Folusiak, Płock

Polityczno-militarne procesy, które uruchomił 11 września 2001 r. unaoczniają nam, jak bardzo kruchy jest nasz świat, jak wiele w nim nienawiści i pogardy dla innych, a także mało solidarności, szacunku dla godności każdego człowieka i chęci budowania pokoju i dobra. Zauważyliśmy też jak bardzo się nie znamy i nie rozumiemy. Szokowało nas, że potrafimy w imię Boga czynić zło. Próbując dziś mówić o chrześcijańskiej ekologii, gdy wokół tak wiele trudnych wyzwań współczesności, warto postawić pytanie: co w obliczu agresji i niesprawiedliwości mogą powiedzieć współcześni uczniowie Chrystusa – szczególnie ci, którzy chcą czuć się braćmi wszystkich ludzi, zwłaszcza tych najbardziej dyskryminowanych i cierpiących zarówno w Europie, Stanach Zjednoczonych, jak i w Sudanie, Iraku czy Chinach?

W pewien poniedziałek 27.10.1986 r. w mieście św. Franciszka i św. Klary na zaproszenie Jana Pawła II zgromadziło się 47 delegacji reprezentujących różne Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie oraz 13 religii świata. Spotkali się nie po to, aby obradować, dyskutować i wydawać oświadczenia, lecz po to, aby wspólnie się modlić.

Stale w Asyżu i w wielu innym miejscach świata odbywa się wspólna modlitwa chrześcijan, Żydów, buddystów, muzułmanów i hinduistów o pokój na świecie. To ważne i dla nas, bowiem próbując budować integralną, chrześcijańską wizję stworzenia nie sposób pominąć kontekstu współczesności. Zauważamy np., że tam, gdzie ludzie są uciskani, tam na ogół przyrodę eksploatuje się bezmyślnie, a wojna jest jedną z największych katastrof ekologicznych. I odwrotnie: niszczenie przyrody niesie za sobą niszczenie wspólnoty ludzkiej. Często z eksploatacją przyrody łączy się nadkonsumpcja, niesprawiedliwy podział dóbr, ucisk biednych, rasizm, poniżające traktowanie kobiet, dzieci czy niektórych grup społecznych. Zaś w społeczeństwie, które dąży do odnowienia Ziemi, częściej mówi się o wzajemnym szacunku, pokoju, sprawiedliwości czy świętości życia.

Próbując na łamach Zielonego Zeszytu REFA przedstawić niektóre inspiracje mogące służyć tworzeniu integralnej, chrześcijańskiej i ekologicznej wizji świata przyrody, człowieka i Stworzyciela, jesteśmy świadomi wielu trudności występujących w spotkaniu ekologów i chrześcijan. Mamy jednak nadzieję, że nasze przemyślenia, propozycje edukacyjne czy liturgiczne zainteresują wszystkich uczestników ruchu ekologicznego.

o. Stanisław Jaromi

Sergiusz Riabinin

Prowadź, święty Franciszku

Ślizgają się ludzie po krajobrazach,
cudach przyrody
samochodami, autostradami,
automatycznie, turystycznie...
Może podłączysz ich, święty
Franciszku,
do technienia Ducha Świętego,
by nauczyli się pielgrzymować
przez każdy widok w Boże
widoki...

Przez wszystkie krajobrazy
toruj ścieżki do Boga, święty
Franciszku,
bo nawet najpiękniejsze
z górami, śniegami, źródłami,
roślinami
mogą się kończyć tylko zerwanym
kwiatem,
widokówką z wakacji,
turystycznym prospektem...

Święty Franciszku,
ty
zanurzyłeś się w Bogu
jak wodorosty w rzece,
dlatego
ukochałeś wszystkich i wszystko...
My
jak wędkarze na brzegu
wyławiamy na haczyk
tylko własne miłości,
dlatego!
jej tyle na świecie,
co kot napłakał,
nawet wróblom nie starczy...

Przyroda – manuskrypt Boga!
nie przerabiaj więc go, człowieku,
tylko na papier pakunkowy,
codzienną prasę,
książki z własnym
mędrkowaniem...

Przyrodę, miedzę przez Boże pola,
przekształca człowiek
w jezdnię do nikąd...

Planety, ptaki, wszystko
w przyrodzie
to tylko nuty,
posłuszne ruchom
Bożej batuty!

Każda roślina, każdy liść na
roślinie: – krajobraz Boży...
Jeśli tego nie widzisz,
Jeśli tego nie odczuwasz –
o ile jesteś uboższy...

...który w rakietach
wszechświat przenikasz,
adoruj Boga
w pasikonikach!

Bez adoracji
w naturze Pana,
ziemia wraz z tobą na śmierć
skazana!

Ta lekcja dziejów
jest lekcją stałą:
Tam dużo piękła,
gdzie Boga mało,

więc wszystko przepuść
przez Boże Rany,

by świat w krwi własnej
nie był kapany,

aby się pławił
w wiośnie zielonej,
kwiatami życia
kwitł w życia stronę!

Cała przyroda
dziełem jest Pana,
więc czy uginasz
przed nią kolana?

Czy schylasz przed nią
nisko swą głowę?
Czy umiesz słuchać
w niej Bożej mowy?

Czy nie jest jeszcze
twoim nawykiem
chwalić w niej Pana
psalmów językiem?

Bez takiej do niej
twojej postawy
sunie na cmentarz
świątek kulawy...

W zieloną symfonię świata
jakie barwy człowiek wplata?
szare? czarne? brudne? krwawe? –
Ucz, święty Franciszku,
pytać o tę sprawę!

Niebieski błękit, ośnieżone szczyty,
świstaki, goryczki,
całe piękno i radość gór –
tylko jedna z gałązek, którą nas
Stwórca dotyka...

A całe drzewo przyrody?
a miłość?

a sam Syn Boży z nami?
a Duch Święty – wieczna wiosna
stworzenia?

O Boże, jak Ci mamy
dziękować?!...

Święty Franciszku,
rozszerz swym wielkim
żarliwym sercem
me ciasne serce nijakie:
dla jednych – ciepłe, otwarte,
dla drugich – letnie, przymknięte,
dla trzecich – zimne, zamknięte...

Spraw, by dla wszystkich
było w nim miejsca
tak samo dużo,
spraw, by dla wszystkich
było w nim ciepła
tak samo dużo,
skoro słońce dla wszystkich,
skoro deszcze dla wszystkich,

skoro CHRYSTUS dla
wszystkich...

Święty Franciszku,
rozszerz me serce dla ludzi,
rozsadź dla Boga
Amen.

Różne są ścieżki do BOGA –
przez ptasie śpiewy,
przez jarzębiny,
przez zapach miodu,
przez leśne mrówki,
przez oczy kundla,
przez płatki róży,
przez kolce róży,
przez...

Nieprzeliczone są ścieżki do
BOGA!

Tyle może ich być
ile w tobie uderzeń serca,
ile myśli,
ile spojrzeń...

Tyle może ich być,
gdy tylko cień swój opuścisz,
gdy wyjdiesz na JEGO światło...

Poranna i wieczorna modlitwa ze stworzeniami

Kiedy chrześcijanin modli się, to uczestniczy w spotkaniu, w którym staje przed Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym. Nie trzeba tego udowadniać, że dla św. Franciszka z Asyżu i wszystkich jego naśladowców Bóg, z którym się spotykamy na modlitwie, jest najwyższym Dobrem i najpełniejszą Miłością. Bóg-Miłość, który stworzył cały świat, zaprasza nas do przyjęcia synowskiej postawy braterstwa z Chrystusem, z członkami własnej rodziny, z innymi ludźmi, a także z innymi stworzeniami ożywionymi i nieożywionymi, które stanowią naszą rzeczywistość. W przyjęciu takiej postawy, którą śmiało możemy nazwać postawą powszechnego braterstwa o kosmicznym zasięgu, gdzie zawsze w centrum będzie relacja do Osoby Jezusa Chrystusa napelniona miłosnym darem Ducha Świętego, może nam pomóc ćwiczenie duchowe, które nazwałem ***Antyfoną dnia i nocy***.

Słowo antyfona kojarzy się z krótkim refrenem przeplatającym psalm, który jest śpiewany w czasie liturgii Eucharystii, bądź refrenem recytowanym lub śpiewanym na przemian przez dwa chóry po wersetach psalmu w czasie wspólnotowej modlitwy Liturgią Godzin. Greckie *antifonos*, z którego wywodzi się polskie słowo „antyfona”, oznacza kogoś, kto jest odpowiadający. Zatem wydaje się najpełniej odzwierciedlać postawę człowieka, który patrząc na świat jako dar samego Boga, odpowiada radośnym i pełnym pokojem uwielbieniem Boga Najwyższego.

Takie uwielbienie przeplatane przez całe życie chrześcijanina rodzi w nim dobre nastawienie do tego wszystkiego, co czeka na niego w konkretach dnia codziennego. Dzięki temu można wyjść z melancholii szarej rzeczywistości, która niczym robak zżera ostatnie okruszki radości. Rozumiał to bardzo dobrze św. Franciszek, który sam najpierw ułożył *Pieśń słoneczną*, a potem często modlił się nią i zachęcał innych, by czynili tak samo. Wiedział bowiem, że Dobremu Stwórcy należy się dziękczynienie za wszelkie dzieło stworzone, które jest radością dla ludzkiego oka. Znajdujemy tego świadectwo w *Zbiorze Asyskim*, gdzie autor wkłada w usta Biedaczyny z Asyżu takie słowa: „Rano, gdy słońce wstaje, każdy człowiek powinien wysławiać Boga, który je stworzył, ponieważ przez nie oczy nasze mają światło dnia; a wieczorem, kiedy nadchodzi noc, każdy człowiek powinien wysławiać Boga z powodu innego stworzenia – brata ognia, ponieważ dzięki niemu nasze oczy mogą widzieć w nocy” (Za, 83, w: *Wczesne Źródła Franciszkańskie*, t. 2, s. 137; również Zw, CXIX, w: tamże, s. 259).

Na czym więc polega ćwiczenie duchowe nazwane *Antyfoną dnia i nocy*?

Antyfona dnia

Kiedy rano wstaniesz, zanim rozpoczniesz poranną toaletę, nawet zanim zaczniesz odmawiać poranny pacierz, który przez rutynę może stać się już tylko dla Ciebie obowiązkiem wobec Pana Boga; podejdź do okna i jeżeli możesz, otwórz je. Następnie, bez względu na pogodę, z podniesionymi w górę rękoma, w geście uwielbienia, zacznij mówić:

„Najwyższy, wszechmogący, dobry Panie, Twoja jest sława, chwała i cześć i wszelkie błogosławieństwo.

Tobie jednemu, Najwyższy, one przystoją i żaden człowiek nie jest godny wymówić Twego Imienia.

Pochwalony bądź, Panie mój, ze wszystkimi Twoimi stworzeniami, szczególnie z panem bratem słońcem, przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz.”

W takiej postawie oranta trwaj przez ok. pięć minut. Wypowiadając powyższe słowa zwracaj uwagę na każdy przecinek. Nie spełnia on tylko funkcji interpunkcyjnej, czyli jego zadaniem nie jest tylko oddzielić np. zdanie podrzędne od zdania nadrzędnego lub wyraz w obrębie wypowiedzenia, ale przede wszystkim spełnia funkcję medytacyjną – jest znakiem zatrzymania się dla smakowania wypowiedzianej treści. Patrząc przez okno na świat i wypowiadając pierwsze słowo: „Najwyższy”, otwiera się przed Tobą cała płaszczyzna wertykalna i horyzontalna stwórczego działania Boga. Wchodząc w nią możesz smakować słodczy tego dzieła. Po odmówieniu *Antyfony dnia* przejdź do praktykowanego przez siebie pacierza.

Antyfona nocy

Zanim udasz się na nocny spoczynek, uczyn podobnie jak rano, tylko w swoje usta wstaw taką modlitwę:

„Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata księżyc i gwiazdy, ukształtowałeś je na niebie jasne, i cenne, i piękne.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez tych, którzy przebaczą dla Twej miłości

i znoszą słabości i prześladowania.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą śmierć cielesną, której żaden człowiek żywy uniknąć nie może.

Chwalcie i błogosławcie mojego Pana, i dziękujcie Mu, i służcie z wielką pokorą.”

Ta indywidualna modlitwa może być pierwszym oraz ostatnim spotkaniem z Panem Bogiem w ciągu jednego dnia. Niczym wstęp i zakończenie krótkiej historii trwania w misji pielgrzyma. Jak ważne mogą to być słowa i jaka piękna postawa dziecka, które nie boi się odpowiadać na głos zapraszającego Ojca, dowie się ten, kto sam stanie w oknie przemijającego życia ze słowem: „Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą śmierć cielesną...”

Modlitwa różańcowa z Królową Nieba i Ziemi

Część Radosna

1. **Zwiastowanie Maryi, iż jest matką Syna Bożego.** Maryja uczy nas pokory wobec zrząceń Bożych. Dla św. Franciszka, pokora to sposób przeżycia swojego czasu w zgodzie z naturą, z innymi ludźmi i z Bogiem. **Módlmy się o pokorne serce dla nas, abyśmy umieli dostrzegać zło wyrządzone innym.**
2. **Nawiedzenie świętej Elżbiety.** Maryja podejmuje trud wyruszenia w drogę, by spotkać się z drugim, potrzebującym jej pomocy człowiekiem. Nie żyjemy sami na świecie, obok nas są inni ludzie i inne formy życia. **Módlmy się o takie oczy, które pozwolą nam dostrzegać tych, którzy potrzebują naszej pomocy.**
3. **Narodzenie Pana Jezusa.** Przyjście na świat Jezusa uznajemy za najważniejsze wydarzenie w historii. Przyjście na świat każdego dziecka to kolejna szansa ofiarowana nam przez Boga. **Módlmy się o postawę szacunku i czci dla każdej formy życia.**
4. **Ofiarowanie Jezusa w świątyni.** Maryja i Józef ofiarowują Bogu to, co mają

najcenniejszego: swego syna Jezusa. Co my możemy ofiarować Bogu? Oto propozycja św. Franciszka: **patrz na przyrodę; poznaj ją; zrozum prawa, jakie nią rządzą; odkryj swoje z nią związki; naucz się ją kochać i szanować.**

5. **Odnalezienie Pana Jezusa wśród uczonych w świątyni.** Maryja i Józef szukali Jezusa i znaleźli Go. Jak dziś odnaleźć Jezusa, gdzie dzisiaj spotkać się z Bogiem? Może w Jego największym i najwspanialszym sanktuarium, jakim jest świat przyrody. **Módlmy się, abyśmy umieli przez świat przyrody dostrzegać Jego stwórcę.**

Część Świetlista (Światła)

1. **Chrzest Pana Jezusa w Jordanie.** Chrzest wodą jest symbolem nowego życia z Chrystusem. Krzepiąca, świeża woda orzeźwia nas, dodaje nam sił. Woda w biosferze jest warunkiem życia prawie wszystkich istot, ale tylko wtedy, gdy nie jest zatruta i skażona.

W przeciwnym razie życie ginie. **Módlmy się, aby na ziemi nie zabrakło czystej, nieskażonej wody**

2. **Objawienie Siebie na weselu w Kanie.** Chrystus obdarowuje uczujących winem najlepszej jakości. Od tego, jaki pokarm spożywamy na co dzień zależy nasze zdrowie i samopoczucie. W trosce o zdrowie naszego ciała kryje się możliwość najlepszego służenia innym. **Módlmy się o rozsądek w dbaniu o nasze zdrowie.**

3. **Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia.** Chrystus nauczał rzesze słuchających. Naszym zadaniem dzisiaj jest uwrażliwianie dzieci i młodzieży na świat wokół nich; zaszczone w dzieciach postawy szacunku wobec drugiego człowieka i troski o przyrodę będą odzwierciedlać się w decyzjach przyszłych dorosłych. **Módlmy się o większe zaangażowanie w edukację ekologiczną.**

4. **Przemienienie na górze Tabor.** Przemienienie Jezusa na górze Tabor jest objawieniem Bożej chwały. Nasze wewnętrzne przemiany mogą zmieniać nas; my możemy zmieniać innych ludzi; razem z innymi ludźmi możemy zmieniać oblicze ziemi. **Módlmy się, abyśmy dążenie do przemiany świata rozpoczynali od przemiany własnych serc.**

5. **Ustanowienie Eucharystii.** Chrystus zaprasza nas do stołu eucharystycznego, podnosząc wartość posiłku do mi-

sterium. Czy umiemy dziękować za chleb, cieszyć się nim, dzielić się chlebem z potrzebującymi? **Módlmy się o szacunek dla chleba i umiejętność świętowania posiłków.**

Część Bolesna

1. **Modlitwa Pana Jezusa w Ogrodzie Oliwnym.** Chrystus modli się w skupieniu, ciszy i samotności. Jak my możemy się modlić? Piękna modlitwa to zatrzymanie się w ciszy, podziwianie Bożego stworzenia, wrażliwe słuchanie kojących odgłosów natury. **Módlmy się o wrażliwość naszych zmysłów, abyśmy umieli zwracać się do Stwórcy poprzez kontemplację Jego świata.**

2. **Biczowanie Pana Jezusa.** Człowiek w brutalny sposób zadaje cierpienie drugiemu człowiekowi; człowiek potrafi także zadawać ból innemu stworzeniu, często tylko dlatego, że czuje się od niego silniejszy. Człowiek potrafi być nie-ludzki. **Módlmy się o pokój w miejscach, gdzie nienawiść kształtuje relacje między ludźmi.**

3. **Ukoronowanie koroną z cierni.** Chrystus ukoronowany cierniem jest wyśmiewany i upokarzany. Człowiek potrafi również poniżyć i sztydzić z drugiego człowieka; potrafi się znęcać, szczególnie nad tymi, którzy są bezbronni. **Módlmy się o odwagę występowania**

w obronie stworzeń poniżanych i brutalnie zabijanych.

4. **Dźwiganie krzyża przez Pana Jezusa.** Chrystus, dźwigający krzyż, ukazuje nam sens podjęcia trudu. Wybierając drogę za Jezusem, mamy pewność, że żaden trud, żadne cierpienie i żaden ból nie są pozbawione sensu. **Módlmy się o nadzieję dla chorych i cierpiących, szczególnie na skutek katastrof ekologicznych i degradacji naszej ziemi.**
5. **Śmierć na krzyżu.** Jezus, umierając za grzechy ludzkości bierze na siebie odpowiedzialność za każdego człowieka. Za kogo my mamy być odpowiedzialni? Za siebie, za bliźnich, za każde stworzenie, które Bóg powierzył nam pod opiekę. **Módlmy się o świadomą odpowiedzialność za świat, w którym żyjemy.**

Część Chwalebna

1. **Zmartwychwstanie Pana Jezusa.** Zmartwychwstanie to zwycięstwo życia nad śmiercią, radości nad rozpaczą, dobroci nad okrucieństwem, miłości nad nienawiścią. Zmartwychwstanie to dzieło odkupienia każdej formy życia. **Módlmy się, aby każdego dnia zwyciężało w nas życie.**
2. **Wniebowstąpienie Pana Jezusa.** Wniebowstąpienie przypomina nam

o naszym dążeniu do odwiecznego domu Ojca. Sposób na zbliżenie się do Boga daje nam Jan Paweł II, mówiąc, iż *świat widzialny jest jakby mapą, która wskazuje nam drogę do nieba*. **Módlmy się, abyśmy umieli dążyć do nieba poprzez zbliżanie się do natury.**

3. **Zesłanie Ducha Świętego.** Duch Święty obdarza nas zdolnością twórczego myślenia i działania. Natchnieni Duchem Świętym jesteśmy w stanie z entuzjazmem poznawać bogactwo otaczającego nas świata oraz mamy zdolność rozumienia praw, rządzących przyrodą. Musimy tylko chcieć. **Módlmy się o entuzjazm i pasję w poznawaniu i rozumieniu zależności świata naturalnego.**
4. **Wniebowzięcie Maryi.** Wniebowzięcie Maryi jest konsekwencją Jej życia w czystości, bez żadnego grzechu. Pamiętamy, że grzech to również niszczenie naturalnego środowiska, które jest dziełem Boga. **Módlmy się o sumienie ekologiczne, wrażliwe na grzechy wobec stworzenia Bożego.**
5. **Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi.** Matka, której serce zawsze wypełniała pokora i posłuszeństwo, staje się królową wszystkiego. Maryja nie zabiegała o ten tytuł, ona po prostu zawsze była gotowa służyć Bogu i wypełniać to, co dla Niej zaplanował. **Módlmy się za rządzących, aby w swoich decyzjach kierowali się dobrem ludzkości i środowiska, w którym żyje.**

Nasz świat jest Bożym stworzeniem

Propozycja tekstów do wykorzystania w Mszy Świętej

Sakrament Eucharystii, Msza Święta, znajduje się w samym centrum naszego chrześcijańskiego życia. Daje nam jedyną w swoim rodzaju możliwość nawiązania głębokiej łączności z Bogiem i z całą materialną rzeczywistością. Jest wyjątkowym miejscem spotkania tego, co Boskie i tego, co ziemskie. Tu składamy dziękczynienie za wszelkie dobro w nas i wokół nas. Tu uwielbiamy Stwórcę i Pana Wszechświata za wielkie dzieła, które stale czyni. Tu prosimy o odnowienie naszych myśli, serc i zmysłów, abyśmy w przemieniony, Boży sposób, postrzegali naszych bliźnich i całą przyrodę. Tu wreszcie przepraszamy za zło i grzech, które niszczą Bożą harmonię w świecie.

Proponujemy takie przygotowanie liturgii mszalnej, aby pomogła jak najpełniej wyrazić w modlitwie nasze doświadczenie świata jako Bożego Stworzenia. Jest to propozycja przede wszystkim dla duszpasterzy, ale wymaga ona zaangażowania kilkuosobowej grupy. Najbardziej rozbudowana jest procesja z darami i na jej przygotowanie należy zwrócić szczególną uwagę. Należy też dobrać odpowiednie śpiewy.

Wprowadzenie i akt pokuty

Nasza ziemia nie jest rajem, ale nie jest też „doliną łez i rozpacz”. Jest dla nas wielkim darem, ale też ogromnym zadaniem. Pytamy się zatem szczerze: Jak dbamy o świat, w którym żyjemy? Czy chcę, aby był piękny i bogaty w różne formy życia? Jak zachowuję się wobec przyrody, wobec roślin i zwierząt? Czy wiem, jakie niebezpieczeństwa przynosi innym stworzeniom każde moje bezmyślne, nieodpowiedzialne po-

stępowanie? Prośmy Dobrego Boga o Jego miłosierdzie...

Panie, który stworzyłeś cały świat i stale napędzasz go swoją obecnością, zmiłuj się nad nami.

Chryste, który przez krzyż i swoje zbawcze dzieło połączyłeś niebo z ziemią, zmiłuj się nad nami.

Panie, który przygotowałeś dla nas nowe niebo i nową ziemię, zmiłuj się nad nami.

Kolekta

Wszchemogący Boże, Stwórcu i Władco świata, Ty pobłogosławiłeś całe stworzenie i uczyniłeś człowieka jego gospodarzem
* spraw, prosimy, aby wszystkie Twe dzieci w duchu i prawdzie radowały się z Tobą. Przez Chrystusa...

Czytanie

(Kol 1, 12-20, albo: 1Tm 6, 6-10)

Czytanie z listu św. Pawła Apostoła do Koloosan

Z radością dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów.

On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze.

Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone.

On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.

I On jest Głową Ciała – Kościoła.

On jest Początkiem,

Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.

Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia,

i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą:
przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach,
wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.

Psalm responsoryjny (Ps 104)

Radością Pana dzieła, które stworzył

Błogosław, duszo moja, Pana!
O Boże mój, Panie, jesteś bardzo wielki!
Odziany we wspaniałość i majestat,
światłem okryty jak płaszczem.
Umocniłeś ziemię w jej podstawach:
na wieki wieków się nie zachwieje.
Jak szatał okryłeś ją Wielką Otchłanią,
stanęły wody ponad górami.
Ty źródło kierujesz do strumieni,
co pośród gór się sączą:
nad nimi mieszka ptactwo powietrzne,
spomiędzy gałęzi głos swój wydaje.
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie!
Ty wszystko mądrze uczyniłeś:
ziemia jest pełna Twych stworzeń.
Błogosław, duszo moja, Pana!

Alleluja (J 15, 5, albo: J 15, 12)

Ja jestem krzewem winnym, wy – latorośla-mi. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity.

Ewangelia

(J 15, 1-11, albo: J 15, 9-17)

Słowa Ewangelii według św. Jana

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą

latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, od-
cina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza,
aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście
czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do
was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał
w was. Podobnie jak latorośl nie może przyno-
sić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w win-
nym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie
trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem win-
nym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja
w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze
Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie
nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl
i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i pło-
nie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa
moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie,
a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna
chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie
się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec,
tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości
mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przy-
kazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak
jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego
i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem,
aby radość moja w was była i aby radość wa-
sza była pełna.

Homilia

(propozycje homilii zamieszczamy obok)

Modlitwa powszechna

**Razem ze św. Franciszkiem z Asyżu, pa-
tronem ekologów przedstawiamy Dobremu
Bogu prośby w intencjach nas tu obecnych,
Kościoła i całego świata:**

Prośmy w intencji Ojca Świętego i wszyst-
kich naszych Pasterzy, * aby ich apostołska

działalność skutecznie przyczyniała się do bu-
dowania cywilizacji miłości.

Za wszystkich sprawujących władzę * o
mądrość, aby ich decyzje służyły dobru czło-
wieka i całej przyrody.

Za wszystkich chrześcijan, * aby razem z ca-
łym stworzeniem uwielbiali Boga Ojca i składali
mu dziękczynienie za wszelkie dobro w świecie.

Za naszych rodaków, * aby dbali o piękno
naszej ziemi ojczystej i żyli w pokoju z otacza-
jącą ich przyrodą.

Za franciszkańskie grupy ekologiczne, * aby
duchowość św. Franciszka wzmacniała je w po-
konywaniu zła i głoszenia wszystkim pokoju
i dobra.

Za cierpiących wskutek zagrożeń i katastrof
ekologicznych * o zdrowie i wiarę w zwycięstwo
dobra w świecie.

Za nas, zgromadzonych teraz na modli-
twie, * aby każde spotkanie z Bogiem uzdalnia-
ło nas do wytrwałej troski o czystość ziemi,
wody i nieba.

**Dobry Boże, nazywamy Ciebie Stworzy-
cielem; z niczego stworzyłeś nasz wspania-
ły świat i stale podtrzymujesz go przy życiu
* pomóż nam, abyśmy byli pełni troski
i wdzięczności za dom do życia, jaki nam da-
jesz; oraz zawsze starali się, aby był on pe-
łen pokoju i sprawiedliwości. Przez Chrystu-
sa Pana naszego. AMEN.**

2. propozycja:

Powołani do tworzenia lepszego świata,
zanieśmy nasze prośby do Chrystusa Zba-
wiciela poprzez wstawiennictwo świętego

Franciszka, patrona ekologów. Pokładając w nim nadzieję, módlmy się:

Chrystusie, Najwyższy Pasterzu miej w swej opiece Ojca Świętego, biskupów i kapłanów, * aby ich apostołska działalność skutecznie przyczyniała się do budowy cywilizacji miłości.

Panie, Królu i Władco ludów, pośpiesz na pomoc narodom i wszystkim sprawującym władzę, * aby zgodnie z Twoim prawem zabiegali o dobro i miłość w świecie.

Ty jesteś Bogiem ładu i harmonii, * spraw, aby ludzie żyli w pokoju z otaczającą ich przyrodą, aby dbali o czystość ziemi, wody, nieba.

Ty dajesz nam moc przezwyciężania zła, * spraw, aby Polacy zrozumieli, że ochrona środowiska to nie tylko problem ekonomiczno-techniczny, ale także moralno-etyczny.

Ty dajesz sens ludzkim działaniom, * obdarzaj łaskami franciszkańskie grupy ekologiczne i sprawiaj, aby duchowość świętego Franciszka dawała im siłę przebicia.

Wejrzyj na naszą słabość i pomóż nam, * abyśmy ufając Bożej Opatrzności z radością służyli naszym braciom w miłości.

Przyjmij Boże, nasze pokorne modlitwy, i lud Twój przez Ciebie stworzony i odkupiony obdarzaj swoimi darami. Przez Chrystusa Pana naszego. AMEN.

Procesja z darami

Wymaga ona dobrego przygotowania i przećwiczenia; potrzebny jest szereg rzeczy i tak po stronie uczestników procesji: misa, dzban, świeca, bukiet kwiatów oraz chleb-hoście i wino mszalne, a po stronie celebransa: tro-

chę ziemi w pojemniku i nasienie np. ziarno zboża, woda w naczyniu, zapalki.

W akcie ofiarowania przygotowujemy ołtarz dla naszej ofiary eucharystycznej i składamy na ołtarzu dary ziemi. W każdy dialog uczestnika procesji z kapłanem włączamy się aklamacją: *Boże, bądź uwielbiony za... ziemię..., wodę... itd.*

Pierwszy uczestnik: – W swych dłoniach trzymam **misę**. Ale jest pusta.

Kapłan: – Napelniam cię **ziemią**, urodzając ziemią z naszych pól i ogrodów. Przyjmij również to **nasienie**, aby rosło i przynosiło owoce. *(po chwili)* Boże, bądź uwielbiony za ziemię.

Wszyscy: – Boże, bądź uwielbiony za ziemię.

Drugi uczestnik: – W swych dłoniach trzymam **dzban**. Ale jest pusty.

K: – Napelnię go wodą, czystą, dobrą **wodą**. Przyjmij ją, niech cię odświeży. *(po chwili)* Boże, bądź uwielbiony za wodę.

Wszyscy: – Boże, bądź uwielbiony za wodę.

Trzeci uczestnik: – Moje ręce przynoszą **świecę**. Ale jest zimna i martwa.

K: – Zapalę ją i dam jej życie. Ogrzewaj się jej światłem i strzeż jej płomienia. *(po chwili)* Boże, bądź uwielbiony za światło.

Wszyscy: – Boże, bądź uwielbiony za światło.

Czwarty uczestnik: – Moje ręce nie zawierają nic widzialnego, tylko **powietrze**.

K: – Tylko powietrze? Zamachaj rękami, oddychaj głęboko a uczcisz powietrze, które cię otacza. Potrzebujesz go do życia. *(po chwili)* Boże, bądź uwielbiony za powietrze.

Wszyscy: – Boże, bądź uwielbiony za powie-
trze.

Piąty uczestnik: Nasze ręce są pełne Bożych
darów. Przyjmij Panie ten **chleb** a wraz
z nim trud pracującego człowieka i uczyń
z niego chleb, który będzie pokarmem na
życie wieczne.

K: – Boże, bądź uwielbiony za chleb.

Wszyscy: – Boże, bądź uwielbiony za chleb.

Szósty uczestnik: – Panie, przyjmij to **wino** a z
nim całą radość naszego życia. Spraw, aby
stało się napojem dającym życie wieczne.

K: – Boże, bądź uwielbiony za wino.

Wszyscy: – Boże, bądź uwielbiony za wino.

Siódmy uczestnik: – Moje ręce nie potrafią ob-
jąć całą wspaniałość świata. Przyjmij Panie,
w tych **kwiatach** nasze podziękowanie za
wszystko, co jest piękne w naszym życiu:
za śmiech dziecka, za niezasłużony dar
miłości, za radość dzisiejszego dnia.

K: – Boże, bądź uwielbiony za wszystkie Twoje
dary.

Wszyscy: – Boże, bądź uwielbiony za wszyst-
kie Twoje dary.

Modlitwa nad darami

Panie Boże, przyjmij nasze dary, będące
owocem Ziemi i pracy rąk ludzkich * i ucz nas
postawy pokory i wdzięczności za wielkie rze-
czy, jakie czynisz wśród nas. Przez Chrystusa...

Wezwanie przed OJCZE NASZ

Razem z całym stworzeniem, które na swój
sposób uwielbia swego Pana i Stwórcę; razem
z całym Kościołem sławiącym Eucharystię
w różnych świątyniach świata – módlmy się
wspólnie, jak nas nauczył sam Jezus.

Wezwanie przed znakiem pokoju

Pokój jest Bożym darem, także pokój z Bo-
giem Stwórcą i pokój z całym stworzeniem. Ten
gest niech będzie wyrazem tego daru. Przekaż-
my sobie znak pokoju.

Modlitwa po komunii

Dobry Boże, niech trwa w naszych sercach
łaska przyjętego przez nas Sakramentu * aby-
śmy nią umocnieni realizowali Twój plan odno-
wienia całego Stworzenia. Przez Chrystusa
Pana naszego.

opr. Stanisław Jaromi

SIOSTRA NATURA

propozycja kaznodziejska

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

Często modlimy się zgodnie z poleceniem Chrystusa: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Zwykle rozumiemy to tak, że prosimy o nowe, dobre powołania kapłańskie i zakonne. Wydaje się jednak, iż trzeba też prosić o jakość owego żniwa. Chcemy zatem dziś odprawiać Mszy św. w intencji o ekologiczną wrażliwość dla Polaków. Czy jest to coś nowego? Temat ekologii jest dość często poruszany w środkach społecznego przekazu; powołano wiele instytucji mających służyć ochronie środowiska, utworzono różne organizacje mające propagować tę ideę. Ale nie wszyscy uświadamiają sobie, że pokojowe współistnienie człowieka z przyrodą stało nader ważnym problemem naszej cywilizacji.

Na początku Bóg stworzył świat. Według przepięknego biblijnego opisu jego początków, akt stworzenia trwał sześć dni – w siódmym Bóg odpoczął po swym niezwykłym dziele. Kiedy istniały już ziemia i niebo, wody, rośliny i zwierzęta, Stwórca dał życie człowiekowi i zaprosił go do twórczego współdziałania. Człowiek jednak – jak to poświadcza Biblia – sprzeniewierzył się Bogu. Żle zrozumiał słowa „Czyńcie sobie ziemię poddaną”, zapomniał o tym, że panujący ma przede wszystkim troszczyć się o dobro sobie powierzone. On chce rządzić ziemią jak władca suwerenny – w swej pysze odrzuca Boga i rozpoczyna smutne dzieło niszczenia świata. Wydaje się nie rozumieć czy też nie pamiętać, że sam jest częścią przyrody, a więc burząc jej harmonię unicestwia środowisko, w którym jedynie może żyć i w ten sposób sobie samemu grozi zagładą.

To prawdziwy dramat – nie tylko w wymiarze moralnym, ale także przyrodniczym. Człowiek – korona stworzenia, byt rozumny i wolny, uczyniony na Boże podobieństwo – powiedział swemu Stwórcy: „Nie będę posłuszny”. To właśnie grzech pierworodny leży u początków zjawiska, które dziś nazywamy zagrożeniem, katastrofą ekologiczną. W dyskusjach na ten temat rzadko jednak dochodzimy do wniosku, że istota problemu kryje się głęboko w człowieku.

Tymczasem raj – środowisko, w którym człowiek miał żyć w jedności z Bogiem, drugim człowiekiem i wszelkim stworzeniem, został utracony przez grzech. Przyroda stała się dla człowieka wyzwaniem i musiał z wielkim trudem, w pocie czoła zdobywać pożywienie. Bóg rzekł do Adama: „Przekłęta niech będzie ziemia z twego powodu” (Rdz 3, 17). Skłócony wewnętrznie człowiek burzy porządek i spokój swego otoczenia. Cała natura uczestniczy w skutkach grzechu – pohańbiona i użyta do złych celów przez grzeszącego człowieka „została poddana marności” i „aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach”.

Zniszczone morza i rzeki, zatrute powietrze, ginące lasy, ptaki, ryby i zwierzęta, nieuleczalne choroby cywilizacyjne – oto owoc ludzkiego egoizmu, braku miłości do Boga, a w konsekwencji do Jego stworzeń. Czas uświadomić sobie, że problemu ekologii nie rozwiąże zamknięcie zakładu, zmiana dyrektora czy nawet kara grzywny, którą i tak w konsekwencji zapłacą inni. Problem ten sięga znacznie głębiej.

I właśnie my – ludzie wierzący, katolicy, w sercach których powinien żyć Bóg; my, którzy winniśmy kierować się na co dzień przede wszystkim miłością – musimy wyciągnąć rękę do drugiego człowieka i do chorej, ginącej przyrody. Jednak wydarcie Boga z serca człowieka oznacza skazanie na powolną śmierć całej przyrody. Jak bowiem człowiek ma uszanować dzieło, skoro nie szanuje jego Autora, samego Boga?

Droga wiodąca od niewiary do zniszczenia tylko pozornie jest bardzo daleka. Jeśli nie chcemy nią podążać, jeżeli pragniemy podobnie jak św. Franciszek – obwołany przez Jana Pawła II patronem ekologów – pokochać stworzenia i zachwycać się słońcem, gwiazdami, ptakami i tak rzadko dziś spotykaną czystą wodą, najpierw musimy obmyć nasze serca w sakramencie pokuty. To jest pierwszy krok ku nawróceniu, ku pracy na rzecz ochrony środowiska i całego życia.

Wydaje się, że wszystko, o czym słyszymy w związku z ochroną środowiska, jest jedynie ślizganiem się po powierzchni, a nie pójściem w kierunku istotnej zmiany stanu rzeczy. Bowiem bez zmiany ludzkiego wnętrza, bez napełnienia serca Bogiem nie jest możliwa rzeczywista ochrona naturalnego środowiska, życia i rozwoju każdego z nas.

Bracia i Siostry! Módlmy się o to, by wszyscy ludzie na całym świecie coraz dojrzalej i pełniej uświadamiali sobie, gdzie leży istota poszanowania stworzeń.

Człowiek, który w wielkim zaufaniu został powołany przez Boga do udziału w rządzeniu światem, nie czyni tego w myśl prawd Bożych. Człowiek, który zo-

stał powołany do prokreacji, do przekazywania daru życia, dzisiaj niszczy to życie. To jest zasadniczy problem ekologiczny. Nie wystarczy ubolewać, że wyrwano jedno drzewo, kiedy niszczone są miliony istnień ludzkich. Nie wystarczy żałować martwego ptaszka, gdy każdego dnia odbiera się życie tysiącom nienarodzonych ludzi.

Kościół nigdy nie przestanie nawoływać: nawracajcie się! W domach, w których panuje pokój, dobroć i miłość, kwiaty długo żyją i wspaniale rozkwitają; tam gdzie panuje nienawiść i gniew, bardzo szybko giną. Jeżeli kwiat jest tak wrażliwy na atmosferę ludzkiej życzliwości lub jej braku, to coś dopiero człowiek! Serce i umysł każdego z nas wydziela z siebie olbrzymią energię, która może być energią twórczą lub niszczącą. Jeżeli w naszym sercu żyje zazdrość, nienawiść, egoizm, to wówczas my sami okazujemy się zabójcami człowieka i przyrody.

Cała natura jest bardzo czuła na ludzką dobroć. My, bracia św. Franciszka, naszym postępowaniem mamy zaświadczyć o tym, że przyrodę trzeba kochać tak, jak On ją kochał. Trzeba dostrzec w każdej jej częście choćby najmniejszej, brata lub siostrę, trzeba uznać, że mamy wspólnego Ojca.

W modlitewnej refleksji przychodzimy do Niego, by dał nam opamiętanie, łaskę zrozumienia tego, gdzie leży sedno problemu, oraz siłę i mądrość, byśmy potrafili go rozwiązać.

Zagadnienie ochrony przyrody jest niezmiernie obszerne. Myślę, że należałoby całe rekolekcje poświęcić tylko temu problemowi, aby uświadomić sobie, że trzeba się spowiadać z tego, że niszczymy przyrodę, że nie wolno usprawiedliwiać siebie czy innych, jeżeli świadomie, permanentnie marnujemy Boże dzieło. Ale także na co dzień trzeba wyczulać sumienia, wskazując na wspólną odpowiedzialność za losy Ziemi, za warunki, w jakich będą musiały żyć nasze dzieci i wnuki.

Ukochani Bracia i Siostry, módlmy się za przyczyną św. Biedaczyny z Asyżu, byśmy umieli patrzeć na stworzenie oczami nowego człowieka, człowieka łaski, żyjącego w wewnętrznym pokoju i zgodzie z Bogiem, człowieka odpowiedzialnego i pokornego. Dopiero wówczas, gdy nasze serce będzie czyste, możemy cokolwiek wokół nas zmienić na lepsze. Dopiero wówczas możemy podjąć się rozwiązywania problemów ekologicznych.

Środowisko, przyroda czy stworzenie

propozycja kaznodziejska

Wiosna to czas budzenia się nowego życia w świecie, czas większej aktywności ekologów (np. około 22 kwietnia, gdy świętujemy Dzień Ziemi), również dla nas może być zachętą do ekologicznej refleksji. Środowisko, przyroda, stworzenie – to trzy ważne pojęcia w naszej relacji do świata. Warto chwilę zastanowić się nad ich znaczeniem i (być może) dojść do inspirujących wniosków.

1. Zainteresowanie środowiskiem naturalnym wybuchło w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku. Okazało się bowiem, że jego stan zaczął budzić obawy o przyszłość ludzkości. I chociaż często nie dopuszczamy do siebie takiej myśli, prawdą jest, że nie możemy żyć bez odpowiedniego dla nas środowiska. W XIX w. w ramach biologii powstała specjalna nauka zajmująca się wzajemnymi stosunkami między organizmami a ich środowiskiem. Ernst Haeckel nazwał ją w 1866 r. ekologią. Dziś to jedno z bardziej modnych słów, używane na wszystkie możliwe sposoby. Ekologami są dziś prawie wszyscy, a już na pewno politycy i władcy tego świata (przynajmniej w czasie kampanii przedwyborczej). Niestety, to nie przeszkadza im w dewastacji tegoż świata, a naturalnego środowiska życia nas wszystkich. Budzi protest rabunkowa gospodarka w krótkim czasie wyczerpująca naturalne bogactwa Ziemi a pozostawiająca tysiące ton odpadów. Wywołuje bezradne niezrozumienie tworzenie ogromnego nuklearnego potencjału i niszczenie, chroniącej życie, warstwy ozonowej. Smutek i konsternację budzi bezradność wobec kolejnych wojen, aktów przemocy i popadania w nędzę połowy ludzkości.

Ekologiczne SOS jest świadectwem zdrowego rozsądku i istniejącego jeszcze wśród ludzi instynktu samozachowawczego. Wskazuje też na istnienie czy-

stych intencji większych aniżeli egoizm i prywatna. Sumienie świata jakby się budziło. Mass-media już nie udają ignorantów. Wiedza i technika szukają alternatywnych technologii, a przynajmniej możliwości naprawienia powstałych szkód. Konferencja ONZ Ekologia i Rozwój, tzw. „Szczyt Ziemi”, która w 1992 r. w Rio de Janeiro zgromadziła reprezentantów 178 państw świadczy, że polityka – choć z dużym wahaniem – próbuje wchodzić na dobrą drogę. Potwierdziło to kolejne spotkanie w 2002 r. w Johannesburgu. Dałby Pan Bóg, aby był to początek nowej „globalnej dyplomacji”, której nie będą obojętne ani całościowa sytuacja Ziemi, ani los szarego człowieka.

Największy problem pozostaje z ekonomią i jej dogmatami wolnego rynku i stałego zysku. Cóż, decydujące słowo w tym przypadku będzie należeć do milionów konsumentów i wyborców.

2. Ale, czy istnieją jeszcze dusze tęskniące do mickiewiczowskich „pagórków leśnych” i „łąk zielonych”? Lub takie, jak prof. Rene Dubos, kiedy wyznaje: „Przeżyłem wiele wiosen i choć zachowałem je w żywej pamięci, z niezmiennym zadziwieniem obserwuję każde kolejne odradzanie się natury. (...) Wiosenna bujność przyrody zdaje się kpić z wszystkich niebezpieczeństw. Nieposkromione mleczce odrastają co roku na najlepiej strzyżonych i wymuskanych trawnikach. Świstaki i zające pasą się na obrzeżach autostrad, nie zważając na pędzące samochody” (R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1986, s. 275).

Jest przecież wspaniałe, że nasza planeta Ziemia jest pełna różnorodnych biologicznych form życia, pięknych i pożytecznych. Są integralną częścią naszego życia, podobnie jak ogromna ilość różnych form przyrody nieożywionej. Do tej harmonii świata wkroczył jednak zachłannie człowiek. Człowiek, dla którego podstawowym dążeniem stało się podnoszenie poziomu swego życia. Rośnie więc zapotrzebowanie na surowce, materiały i energię dla różnorodnej produkcji zaspokajającej nasze wygody i potrzebę dominacji. Bezpowrotnie niszczymy piękno przyrodniczego krajobrazu, chociaż wiemy ile daje nam radości i miłych wrażeń. Niszczymy też, często nieodnawialne, naturalne bogactwa ziemi. Warto zatem jasno sobie powiedzieć: żyjemy na rachunek przyszłych pokoleń.

Nic dziwnego zatem, iż reakcją na ów materializm i konsumpcjonizm staje się namiętność w stosunku do przyrody. Może mieć wiele form, aż do oddawania przyrodzie czci przypominającej stare pogańskie kultury. Jedni odnawiają kult Ziemi – Żywicielki – Gaji, inni szybko wydali surowy wyrok na biblijny obraz

człowieka jako pana i gospodarza przyrody redukując go w skrajnych przypadkach do roli paszytniczego zwierzęcia.

Jednak oprócz twardych technokratów i wyznawców pogańskich kultów znalazło się wielu odważnie wołających o przebudzenie się sumienia świata. Dzięki nim lepiej sobie uświadamiamy łączność z przyrodą. Zaczynamy rozumieć, że jesteśmy jej częścią. A jeśli szukamy tego, co nas wyróżnia we wspanialej i delikatnej strukturze świata, to na pierwszym miejscu powinna to być nasza odpowiedzialność za jego stan. Przeżycie tej przynależności do świata i odpowiedzialności za niego rozszerza naszą duszę tak, że bardziej czujemy piękno i wspaniałość Ziemi, z jej całym bogactwem i doświadczeniem jej kruchości we wszechświecie. A stąd przecież tak blisko do Nieskończoności.

To jeszcze jedna motywacja prowadząca do ochrony przyrody ze względu na nią samą, a nie tylko jako naturalnego środowiska naszego życia „Mimo cierpień, rozpacz i brzydota, będącej dziełem konfliktów rasowych, narodowych rywalizacji, niedostatku pożywienia i skażenia środowiska dźwięk wielkanocnych dzwonów zawsze napełnia mnie nową nadzieją. Wystarczy mi przeżyć jeden wiosenny dzień, aby się upewnić, że życie musi zatriumfować nad śmiercią” (R. Dubos, jw.).

3. „Jam jest Pan Bóg twój, który stworzył niebo i ziemię. Weź pod uwagę, że w tym stworzeniu jesteś moim partnerem” – brzmi pierwsze z przykazań ekologicznych sformułowanych na konferencji żydów i chrześcijan w Halling Hoog w 1982 r. „Pokój, sprawiedliwość i ochrona stworzeń” – to cel specjalnej komisji powołanej przez franciszkański zakon podczas debaty o krytycznej sytuacji ludzkości.

STWORZENIE – słowo wzięte ze słownika religijnego, ale przecież nie po to, aby odróżnić wierzących od pozostałych zatroskanych o ochronę przyrody i środowiska naturalnego. W istocie cel jest wspólny. Tylko, że chrześcijanin nie powinien zapomnieć, że w tej ważnej sprawie wiara do czegoś zobowiązuje. Wszystko się radykalnie zmienia, jeśli uznam, że świat jest stworzony, że sam Stworzyciel określił moje miejsce w świecie. Że On – jak w tym pierwszym przykazaniu – domaga się mojej osobistej odpowiedzi.

Wszystko, o czym już wcześniej mówiliśmy, potwierdza nasza wiara. Co więcej: naszemu stosunkowi do świata nadaje rangę moralną. Ochrona środowiska naturalnego wypływa z przykazania miłości bliźniego i siebie. Odpowiedzial-

ność za przyrodę jest wyrazem miłości Boga i Jego dzieł. Ale też w Bożych oczach „jesteśmy ważniejsi niż wiele wróbli” (por. Mt 10, 31), a nawet możemy się stać „dziećmi Bożymi” (por. 1 J 3, 1). Zatem ważne pytanie: Jesteśmy jedynie częścią stworzenia czy mamy władzę nad wszystkim? Szalenie trudno jednoznacznie odpowiedzieć, ponieważ – w pewnym sensie – prawdą jest jedno i drugie. Nie jesteśmy w stanie przekroczyć naszej ograniczoności stworzeń i zawisłości na Bogu. Ale też nie mamy prawa postawić się na poziomie biologicznej egzystencji bez odpowiedzialności.

Według Ojca Świętego Jana Pawła II najlepiej nasz stosunek do innych stworzeń określają słowa „stróż”, „gospodarz” (por. RH 15). Świat został nam powierzony (por. Rdz 1, 27-31; 2, 15) i kiedyś będziemy składać raport ze swej działalności. „Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządu...” – być może zapyta Bóg, jak w owej ewangelicznej przypowieści (por. Łk 16, 1 n). Można powiedzieć, iż wśród konkretnych i aktualnych w obecnej dobie wskazań Pana są i ekologiczne „znaki czasu”. Możemy je usłyszeć codziennie, a ich natężenie nie słabnie. Można ich nie dostrzegać, można ich świadomie nie przyjmować. Ale, czy jako chrześcijanin mam do tego prawo?

Nasz kraj zabiega o mocną pozycję w klubie najbardziej rozwiniętych państw świata. Ludzie w naszym kraju walczą o ciągły wzrost poziomu życia. Jesteśmy świadkami wielkiej pogoni za dobrami konsumpcyjnymi. Wszechogarniająca reklama woła: kup, zmień, stare jest złe, tylko nowe jest dobre, nie bój się marnotrawstwa – kupuj, bądź nowoczesny.

Ale, chcemy lub nie, musimy sobie uzmysłwić, że należymy do bogatszej mniejszości świata. Że za nasz wysoki poziom życia zapłaci wykorzystana przyroda, miliony naszych sióstr i braci żyjących na krawędzi nędzy, nie mówiąc już o przyszłych generacjach. Przeczytajmy sobie raz jeszcze opowieść Jezusa o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19-31). Do kogo bardziej jesteśmy podobni: do bogacza czy żebraka? Kiedy płonie dom, wszyscy biegniemy go gasić. Byłoby dobrze, gdybyśmy my – chrześcijanie i tym razem nie dobiegli na końcu.

Liturgia Słowa Bożego: Dzieje wody

wprowadzenie

Anna Cwener

Woda – prosty związek chemiczny?

Woda to „temat rzeka”. Jest niemal wszędzie. W VI wieku p.n.e. Tales z Miletu doszukiwał się w wodzie pierwszej przyczyny, zasady życia. Jest niezbędna do życia lub jak twierdzi Antoine de Saint – Exupéry „jest samym życiem; jest najważniejszym i najwrażliwszym bogactwem jakie istnieje na świecie”. Prosty związek chemiczny, ale z czego wynikają jego „cudowne” właściwości i jakie konsekwencje ma to w przyrodzie – spróbuję ukazać przynajmniej niektóre z nich.

Woda, H_2O to związek chemiczny w skład którego wchodzi jeden atom tlenu i dwa atomy wodoru. Tajemnica niezwykłych właściwości wody leży w jej strukturze – sposobie w jaki połączone są te pierwiastki. W cząsteczce wody atomy wodoru i tlenu nie są ułożone liniowo. Między atomami wodoru tworzy się kąt, którego wierzchołek możemy umieścić w jądrze atomu tlenu, i którego wartość wynosi ok. 105° . Taka budowa cząsteczki jest przyczyną wielu szczególnych właściwości wody. Pierwszą z cech jest polarność cząsteczki wody. Na atomie tlenu gromadzi się ładunek ujemny, a na atomach wodoru dodatni. Plus z minusem się przyciągają i cząsteczki wody łączą się tworząc skupiska. Tworzenie połączeń sprawia, że trzeba dostarczyć dużo energii by zmienić stan skupienia wody. Gdyby nie było tych dodatkowych wiązań między cząsteczkami temperatura wrzenia wody ponoć wynosiłaby nie 100 a $-80^\circ C$ (napiszę to słownie: minus osiemdziesiąt stopni Celsjusza). Również potrzeba wiele energii by ogrzać wodę przynajmniej o jeden stopień. Ona wolno się ogrzewa i wolno ochładza, dlatego np. w jeziorze wiosną woda długo jest zimna, choć temperatura powietrza jest wysoka, a późnym latem, mimo chłódów jest cieplejsza od powietrza. Ta własność wody wpływa na klimat – łagodzi go jeziora, a zwłaszcza morza i oceany. Powoli oddając zmagazynowane ciepło łagodzą zimowe temperatury; nad morzem zimy są cieplejsze a lata chłodniejsze.

Woda jest chyba jedyną substancją, która w temperaturach panujących na Ziemi występować może w trzech stanach skupienia: stałym – lód, ciekłym i gazowym – para wodna. Wraz ze zmianami stanu skupienia zmienia się gęstość i ciężar wody. Wydawać by się mogło, że najmniejszą gęstość będzie miała para wodna, potem ciecz, a największą, gęstość i ciężar powinien mieć lód. Jednak tak nie jest. Owszem ze spadkiem temperatury, wzrasta gęstość i ciężar wody, ale tylko do temperatury ok. $+3,8^{\circ}\text{C}$. W czasie zamarzania cząsteczki wody układają się w trójwymiarową sieć, w której cząsteczki są dość luźno ułożone, dlatego lód ma stosunkowo małą gęstość i pływa po „rozpuszczonej” wodzie.

Anomalia w zmianie gęstości wody ma duże znaczenie w naszej strefie klimatycznej dla organizmów wodnych żyjących w jeziorach i stawach. W zbiorniku wodnym najcięższa, najbardziej gęsta woda, o temperaturze ok. $+4^{\circ}\text{C}$, opada na dno. Warstwa lodu tworząca się na powierzchni dodatkowo izoluje głębiej położone masy wody i chroni je przed zamarzaniem. Dlatego w głębokim jeziorze nawet podczas surowej zimy woda nie zamarza całkowicie, przy dnie ma temperaturę dodatnią i tym samym tworzy się tam względnie dobre środowisko życia.

Woda jako ciecz ma duże napięcie powierzchniowe, nie rozlewa się płasko po powierzchni lecz jest trochę wypukła dlatego np. do szklanki możemy nalać wody „z górką”. A wszystko znowu dlatego, że jej cząsteczki przyciągają się, co jest wykorzystywane między innymi przez rośliny, a dokładnie jest jednym z czynników umożliwiającym im przewodzenie wody z korzeni do łodyg i liści.

Poza tym woda jest bardzo dobrym rozpuszczalnikiem, jest środowiskiem, w którym zachodzi wiele reakcji biochemicznych i chemicznych i tak możnaby pisać i pisać. Niby taka mała zmiana w budowie cząsteczki – kąt 105° a nie 180° , a jakie olbrzymie konsekwencje...

Liturgia Słowa Bożego: Dzieje wody

Jest to propozycja nabożeństwa Słowa Bożego z wykorzystaniem tekstów Pisma św. o wodzie. Wyraża biblijną historię wody oraz naszą wdzięczność za ten dar. Była zrealizowana w terenie, gdzie w charakterystycznych miejscach zatrzymywaliśmy się na odprawienie kolejnych czterech części. Od piątej części byliśmy nad jeziorem i z niego każdy zaczerpnął wody i wlał do dużego naczynia. Ale wszystko może też być zorganizowane w kościele lub odpowiednim pomieszczeniu. Oprócz prowadzącego zaangażowani byli trzej lektorzy oraz grupa muzyczna. (sj)

NOWE NARODZENIE Z WODY

*Woda umywa, odświeża, gasi pragnienie.
Woda może również niszczyć.*

Jezus Chrystus sam siebie nazywa żywą wodą.

Przypomnimy sobie teraz dzieje wody i w ten sposób przypomnimy sobie historię naszego zbawienia.

Ponieważ byliśmy ochrzczeni tą wodą, jesteśmy i my powołani do dania odważnego świadectwa wiary, aby wszyscy mogli być na nowo narodzeni z wody, którą daje Chrystus.

Pieśń: Laudato sii

1. STWORZENIE WODY

(Biblijne teksty mogą być czytane na tle odpowiedniej muzyki i zakończone śpiewem)

1. lektor

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciem-

ność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami... Bóg rzekł: Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha! A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. I Bóg widział, że były dobre. (Rdz 1, 1-2. 9-10)

2. lektor lub kantor

Chwalcie Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki.

Chwalcie Boga nad bogami, bo Jego łaska na wieki.

Chwalcie Pana nad panami, bo Jego łaska na wieki.

On sam cudów wielkich dokonał, bo Jego łaska na wieki.

On w mądrości uczynił niebiosą, bo Jego łaska na wieki.

On rozpostarł ziemię nad wodami, bo Jego łaska na wieki.

On uczynił wielkie światła, bo Jego łaska na wieki.
Słońce, by dniem władało, bo Jego łaska na wieki.
Księżyc i gwiazdy, by władały nocą, bo Jego łaska na wieki.
On daje pokarm wszelkiemu ciału, bo Jego łaska na wieki.
Dziękujcie Bogu, niebiosa, bo Jego łaska na wieki. (Psalm 136)

3. lektor

Umocniłeś ziemię w jej podstawach: na wieki wieków się nie zachwieje.
Jak szatą okryłeś ją Wielką Otchłanią, stanęły wody ponad górami.
Ty źródle kierujesz do strumieni, co pośród gór się sączą:
poją one wszelkie zwierzęta polne, [tam] dzikie osły gaszą swe pragnienie;
nad nimi mieszka ptactwo powietrzne, spośród gałęzi głos swój wydaje.
Z Twoich komnat nawadniasz góry, aby owocem Twych dzieł nasycić ziemię.
Każesz rosnąć trawie dla bydła i roślinom, by człowiekowi służyły. (Ps 104/103, 5-6. 10. 12-14)

2. WODA GRZECZU I WYZWOLENIA

1. lektor

Całe zgromadzenie Izraelitów wyruszyło na rozkaz Pana z pustyni Sin, aby przebyć dalsze etapy. Potem rozbili obóz w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia. I klócił się lud z Mojżeszem mówiąc: Daj nam wody do picia! Mojżesz odpowiedział im: Czemu klóćcie się ze mną? I czemu wystawiacie Pana na próbę? Ale lud pra-

gnął tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojżeszowi i mówił: Czy po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na śmierć z pragnienia? Mojżesz wołał wtedy do Pana i mówił: Co mam uczynić z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienują mnie! Pan odpowiedział Mojżeszowi: Wyjdź przed lud i weź kilku ze starszych Izraela ze sobą. Weź w rękę łaskę, którą uderzyłeś Nil, i idź. Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie. Mojżesz uczynił tak na oczach starszego izraelskiej. I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ tutaj klócili się Izraelici i wystawiali Pana na próbę, mówiąc: Czy też Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy nie? (Wj 17, 1-7)

Pieśń: Ps 42

Dusza moja pragnie Ciebie, Boże!
Jak tania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!
Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego: kiedyż więc przyjdę i ujrzę oblicze Boże?
Dusza moja pragnie Ciebie, Boże!
Czy stały się dla mnie chlebem we dnie i w nocy, gdy mówią mi co dzień: Gdzie jest twój Bóg?
Gdy wspominam o tym, rozrzewnia się dusza moja we mnie, ponieważ wstępowałem do przedziwnego namiotu, do domu Bożego, wśród głosów radości i dziękczynienia w świątecznym orszaku.
Dusza moja pragnie Ciebie, Boże!
Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo, i czemu jęczysz we mnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wystawiać: Zbawienie mego oblicza i mojego Boga.

3. OGŁOSZENIE WODY ŻYWEJ

2. lektor

Nędzni i biedni szukają wody, i nie ma! Ich język wysechł już z pragnienia. Ja, Pan, wysłucham ich, nie opuszczę ich Ja, Bóg Izraela. Każę wytrysnąć strumieniom na nagich wzgórzach i źródłom wód pośrodku nizin. Zamienię pustynię na pojezierze, a wyschniętą ziemię na wodotryski. (Iz 41, 17-18)

3. lektor

Tak mówi Pan: O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę – na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zavrę z wami wieczyste przymierze... (Iz 55, 1-3)

2. lektor

Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyżną jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa. (Iz 55, 10-11)

3. lektor

Następnie zaprowadził mnie z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowa-

na ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza... A On rzekł do mnie: Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostają przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione. (Ez 47, 1. 8-9)

Śpiew: Przyjdź Panie do naszych serc...

4. JEZUS ŻYWA WODĄ

1. lektor

Jezus powiedział: O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić – prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu.

(J 4, 10. 14)

2. lektor

W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z Jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego. (J 7, 37-39)

3. lektor

Gdy żołnierze podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu gołeni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. (J 19, 33-34)

Śpiew: Jak łania pragnie wody...

5. DAR WODY

Każdy naleje trochę wody do naczynia stojącego pośrodku zgromadzenia. Prowadzący, w pobliżu naczynia trzyma w ręce drzewko i mówi:

K: Woda – jedna kropla nie znaczy nic, wiele kropli wytwarza morze.

Woda, która gasi pragnienie, woda, która zwilża ziemię,

woda, która pozwala rosnąć nasionom i rozkwitać kwiatom w czasie świąt, które nazywamy wiosną.

Prowadzący wkłada drzewko do wody w naczyniu.

K: Drzewo życia, ty zanurzasz swoje korzenie do wody naszego ubogiego człowieczeństwa; do wody, która dzięki tobie staje się wodą cenną. Przyjmij tę wodę a przemień ją w nowe życie pełne dobrych owoców.

Jezusie, żywa wodo zstępująca z nieba, żyjąca na naszej ziemi, najcenniejszy winny krzewie;

Drzewo życia, krzyżu naszego zbawienia, przemieniający świat w Boży ogród!

Duchu Święty, źródle życia naszych wspólnot, połącz nas, abyśmy byli świętym Kościołem.

Wspominając swój chrzest chcemy sobie przypomnieć Chrystusową śmierć i zmartwychwstanie, aby z odwagą iść dalej do nowego życia.

Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

Śpiew: Pan żyje / Wody Jordanu

6. WODA ZBAWIENIA W KOŚCIELE

1. lektor

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. (J 3, 5)

2. lektor

Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. (Ef 5, 25-27)

1. lektor

Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. (Gal 3, 27)

3. lektor

Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

(Rz 6, 3-6. 11)

2. lektor

Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec. Każdemu, kto pragnie dam pić ze źródła wody żywej. (Ap 21, 6)

I ukazał mi rzekę wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływająca z tronu Boga i Baranka. Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia, rodzące dwanaście owoców – wydające swój owoc każdego miesiąca – a liście drzewa służą do leczenia narodów. A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie.

(Ap 22, 1-2. 17)

WYZNANIE NASZYCH ZOBOWIĄZAŃ I ZAKOŃCZENIE

K: Pan poświęcił tę wodę, która stała się wspomnieniem naszego chrztu. Z wiarą w sercu, zjednoczeni w tej wspólnocie, z wolą dawania dobrego świadectwa, spotkaliśmy się z Bogiem, aby przemienieni iść dalej. Na znak naszego oczyszczenia zanurzymy dłonie w wodzie i zrobimy znak krzyża.

Może nastąpić modlitwa wiernych lub spontaniczne prośby i podziękowania.

K: W czasie Wielkiej Nocy odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne i wyrażamy swoje TAK Jezusowi. Czynimy tak każdorazowo wyznając naszą wiarę. Wołajmy zatem wspólnie: *Wierzę w Boga Ojca...*

K: Jezus uczy nas, jak możemy zwracać się do dobrego Ojca w niebie. Uczy nas modlitwy, która była nam дарowana w dzień naszego chrztu. Jest to modlitwa Bożych dzieci. *Ojcze nasz...*

Na koniec prowadzący pokrapia wszystkich święconą wodą mówiąc:

K: Niech Jezus odnowi w nas cud chrztu dla życia wiecznego! *Amen.*

K: Źródło wody żywej, Boże miłosierny, napełnij nas swoim Duchem i wszystkim co dla nas dobre.

Błogosław nam każdego dnia i pomagaj nam być dobrymi gospodarzami na tej ziemi, abyśmy wspólnie mogli cieszyć się życiem wiecznym. *Amen.*

Błogosławieństwo i rozesłanie

Śpiew: Boża radość jak rzeka

Anna Kulczycka

O rachunkach w ekologii czyli rachunek sumienia nie tylko dla ekologów

Kiedy poważnie podchodzimy do swoich wydatków, kontrolujemy rachunki. Czasem wolibyśmy ich nie odbierać i nie płacić, zapomnieć o nich, ale rzeczywistość jest taka, że jeśli nie uregulujemy rachunku na przykład za światło, zakład energetyczny słusznie odetnie nam dopływ prądu do mieszkania. Gdy chcemy zaoszczędzić, kontrolujemy wszystkie rachunki, paragony nawet z tych najdrobniejszych zakupów i sprawdzamy, na czym możemy zaoszczędzić. Rachunek jest dowodem i przypomnieniem dokonanego zakupu.

W życiu wiary, gdy mamy do czynienia z sakramentem spowiedzi, również spotykamy się z rachunkiem, który sprawia często więcej kłopotów niż ten od zakładu energetycznego. Podliczanie, wyliczanie, przypominanie sprawiają w tym rachunku nierzadko mnóstwo problemów. W tym miejscu od razu jednak chcę zwrócić uwagę na niesamowitość tego rachunku. Dotyczy on bowiem rozliczenia nie ze stroną przeprowadzonej transakcji, ale z samym sobą we własnym sumieniu, które jest głosem Boga w nas i do nas. Od razu przypomnijmy sobie fakt, iż dużo trudności w odpowiednim przygotowaniu tego rachunku sprawia nam obraz Boga jako sędziego z książeczką, w której zapisuje nasze dobre i (o wiele za często) nasze złe uczynki, z piorunem w ręku czyha na nasze potknięcia, grozi palcem, gdy zaczynamy myśleć nie tak, jak trzeba. Tymczasem to nie Bóg jest taki, ale nasze wyobrażenia o Nim. Biorąc do ręki Ewangelię, widzimy przecież Boga czekającego na nasze nawrócenie z cierpliwością, miłośnie wychylonego ku człowiekowi, oddanego aż po krzyż, zmartwychwstałego zwycięzcę grzechu i śmierci. Na kartach Pisma Świętego widzimy jasno, iż Bóg wymaga od nas miłości, prawdy. Stąd i rachunek sumienia to płynące z miłości ku Bogu, sobie i bliźniemu stanięcie w prawdzie, spojrzenie na siebie, swoje życie, postawę i relacje. Nie chodzi zatem jedynie o wyliczankę przewinień, o rachubę, ale przede wszystkim o postawę nawrócenia. Stąd wynika potrzeba spojrzenia zarówno na plusy, jak i minusy naszego życia duchowego. Do sprawy trzeba więc podejść pozytywnie, to znaczy chodzi o takie zagłębienie się w swoje sumienie, taką weryfikację siebie samego, by widząc własne przewinie-

nia i zaniedbania, ale również działanie łaski oraz jej owoce w postaci dobrych czynów, podjął decyzję o kolejnym etapie nawrócenia.

Rachunek sumienia powinien zawierać refleksję nad tym, co zrobiłem, i jak to zrobiłem, moje motywacje – z jakiego powodu to zrobiłem, i jak mogę być lepsy. Ten ostatni element zakłada również postanowienie poprawy. Żeby wiedzieć, z czego i jak się poprawiać, muszę najpierw wiedzieć, co jest do naprawienia, czyli przejść przez rachunek sumienia. Dużym problemem jest fakt, że na rachunek sumienia trzeba poświęcić trochę czasu. Rachunek sumienia ma pomagać w kształtowaniu nowej, lepszej postawy, czyli po prostu w nawróceniu. Jeśli na to brakuje nam czasu, którego czasem mamy mniej niż chęci na czynienie dobra, trudno mówić o „lepszym jutro”.

W rachunku sumienia zdarza się nam pomijać pewną sferę, która w rzeczywistości jest nam bardzo bliska, bo jest to nasza rzeczywistość ziemi z wszelkimi stworzeniami. Tymczasem nasze pojmowanie matki ziemi, stosunek do wszelkiego istnienia dużo mówi o naszym nawróceniu. Ekologia zaczyna się od serca. Bez przemiany serca, nawrócenia swego myślenia i działania w stosunku do Boga, siebie, bliźniego i całego świata, nie ma mowy o autentycznych i trwałych owocach rachunku sumienia. Czasem naprawdę wystarczy mały wysiłek, odrobina chęci, by świat był lepszy. Ale wszystko zaczyna się w sercu człowieka. Świat jest lepszy, gdy lepszy jest człowiek. Odbudowa świata zaczyna się od odbudowy człowieka, od nawrócenia. Wyraził to w swej twórczości Sergiusz Riabinin:

Największe skarby materii
zakopane są w sercu człowieczym,
jeśli człowiek ich nie odkopie –
chorą ziemię czym będzie leczył?

Ale jak je może odkopać,
gdy ma serce zamknięte przed Bogiem,
kiedy Chrystus, Zbawiciel świata,
wciąż jak żebrak czeka za progiem?!

EKO-rachunek sumienia

„Wszyscy ludzie wierzący powinni sprawę stosunku do ochrony środowiska włączyć do swego rachunku sumienia i uświadomić sobie, że przez zaniedbania w tej dziedzinie mogą spowodować na bliźnich ogrom szkód i cierpienia” (Z dokumentów Synodu Archidiecezji Krakowskiej 1972-1979).

Przedstawiony tu rachunek sumienia jest, oczywiście, jedynie rozszerzeniem naszych tradycyjnych rachunków sumienia, a nie ich alternatywą. Podane poniżej pytania nie wyczerpują ludzkich możliwości grzechu w sferze ekologii. Są jedynie wprowadzeniem w obszar własnego sumienia. Podział na trzy części ma pomóc w uświadomieniu sobie kierunku, w którym ma iść nawrócenie. Grzech, zaniedbanie może dotyczyć relacji z Bogiem, samym sobą i całym stworzeniem. Pytania mają za zadanie pomóc w weryfikacji własnych postaw wobec rzeczywistości, ukazać obszary potrzebujące nawrócenia myślenia, odczuwania, działania.

I

„Zakłócenia równowagi, na które cierpi dzisiejszy świat w istocie wiążą się z bardziej podstawowym zachwianiem równowagi, które ma miejsce w sercu ludzkim” (*Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*).

- Czy uznaję Boga za Stwórcę, Ojca, Dawcę życia i istnienia?
- Czy pogłębiam swoją relację z Bogiem?
- Czy dziękuję Bogu za dar życia?
- Czy przez piękno zawarte w przyrodzie uczę się dostrzegać Boga, jej Stwórcę?
- Czy w swoim działaniu uznaję wyższość i mądrość woli Boga nad własnymi planami?
- Czy dziękuję Bogu za otrzymane talenty, czy dobrze z nich korzystam?
- Czy współpracuję z łaską Boga w budowaniu lepszego świata?
- Czy Pismo Święte jest dla mnie księgą życia, czy traktuję je jako słowo Boga do mnie?

II

„Czy ów postępowanie, którego autorem i sprawcą jest człowiek czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem 'bardziej ludzkim', bardziej 'godnym człowieka'? Pytanie to muszą stawiać sobie wszyscy ludzie...” (Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, nr 15).

- Czy i w jaki sposób kształtuję swoją wrażliwość na potrzeby bliźniego, na cierpienia człowieka?
- Jak oceniam wartość siebie i innych ludzi? Czy stawiam bogactwo duchowe nad bogactwo materialne, czy też jestem nastawiony jedynie na korzyść własną i konsumpcję?
- Czy dbam o własne zdrowie? Czy w miarę możliwości prowadzę zdrowy tryb życia (sport, zdrowe jedzenie, odpoczynek)?
- Czy rozwijam u siebie poczucie piękna przyrody i dbałość o jego zachowanie? Czy uczę się obserwacji świata przyrody?
- Czy korzystam z dostępnej wiedzy, informacji na temat otaczającego mnie środowiska? Czy rzetelnie dochodzę prawdy o zagrożeniu środowiska?
- Czy korzystam świadomie z danych mi dóbr naturalnych?
- Czy czuję się odpowiedzialny za otaczający mnie świat, za ekologię mego serca, domu, środowiska życia, pracy?
- Czy staram się patrzeć perspektywicznie? Czy kształtuję swą wyobraźnię? Czy jestem w stanie zobaczyć możliwe dobre i złe skutki moich wyborów, działań i postaw?

III

„Chrześcijanie nie sądzą, jakoby dzieła zrodzone przez przemysłowość i sprawność ludzi przeciwstawiły się potędze Boga, przeciwnie, są oni przekonani, że zwycięstwa rodzaju ludzkiego są oznaką wielkości Boga i owocem niewypowiedzianego Jego planu. Im zaś bardziej potęga ludzi rośnie, tym szerzej sięga odpowiedzialność zarówno jednostek, jak i społeczeństw” (*Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, nr 34).

- Czy przykładem i słowem uczę innych postawy szacunku dla wszelkiego życia jako daru od Boga?
- Czy wobec świata stworzonego nie zachowuję się jak pan i rządca? Czy kształtuję swoją postawę brata i odpowiedzialnego gospodarza?
- Czy korzystając z bogactw przyrody pamiętam, że są one dobrem wspólnym wszystkich ludzi i pokoleń, które przyjdą po nas? Czy nie dopuszczam się rozrzutności i marnotrawstwa?
- Czy jestem opiekuńczy wobec tych, za których jestem odpowiedzialny, których kocham, którzy są pod moją opieką?
- Czy jestem świadkiem i nauczycielem postawy odpowiedzialności i troski o wszelkie stworzenie? Czy zachęcam innych do obserwacji przyrody?
- Czy szanuję życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci? Czy nie jestem zwolennikiem aborcji, eutanazji? Czy człowieka przedstawiam tylko w aspekcie biologicznym pomijając wymiar duchowy?
- Czy szanuję ciało swoje, bliźnich? Czy nie niszczę życia przez przemoc, nałogi, używki, nie dbałość o zdrowie, nieprzestrzeganie zasad higieny i bezpieczeństwa? Czy np. nie skazuję bliźnich na wdychanie dymu tytoniowego?
- Czy wskazuję na zależność zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka od czystości środowiska przyrodniczego?

-
- Czy nie bagatelizuję sprawy ochrony środowiska, poszanowania życia człowieka i wszelkiego istnienia? Czy problem zagrożenia środowiska nie uważam za wymysłony, a troskę o ochronę przyrody za przejaw maniactwa i nadwrażliwości?
 - Czy stosuję do budowy mieszkań materiały nieszkodliwe dla zdrowia ludzi? Czy niszczę zieleń na terenie budowy lub czy nie zmieniam szkodliwie warunków środowiskowych?
 - Czy niepotrzebnie nie wycinam drzew i krzewów? Czy nie wypalam trawy na łąkach i miedzach?
 - Jak gospodaruję we własnym domu, w moim otoczeniu, za które jestem odpowiedzialny?
 - Czy nie wyrzucam w niedozwolonych miejscach śmieci, odpadów, resztek środków ochrony roślin?
 - Czy używam nawozów i środków ochrony roślin prawidłowo co do ilości i terminu zabiegu? Czy nie zatruwam przyrody ściekami z gospodarstwa i domu?
 - Czy nie niszczę równowagi przyrodniczej przez nieprzemyślane melioracje?
 - Jaki jest mój stosunek do zwierząt, roślin, których nie znam? Czy staram się poznawać moje otoczenie?
 - Czy nie zadaję cierpień zwierzętom np. przez zbyt ciasne pomieszczenia, niedokarmienie itd.?
 - Czy przestrzegam i wymagam przestrzegania w lesie, na szlakach i ścieżkach turystycznych zachowania spokoju, niezaśmiecania, chodzenia według oznaczonych tras, niezbierania bez potrzeby roślin i zwierząt? Czy nie zostawiam po sobie śmieci, nie palę ognisk ani papierosów w miejscach wyraźnie zabronionych?
 - Czy czas urlopu spędzam w spokoju koniecznym do odpoczynku własnego oraz innych ludzi?
 - Czy nie niszczę bezmyślnie przyrody, np. przez niepotrzebne zrywanie roślin, płoszenie i zabijanie zwierząt, niszczenie jaskiń, skał przez odłupywanie kawałków, wykonywanie napisów?
 - Czy dbam o dobry stan techniczny pojazdów, aby nie był źródłem nadmiernego hałasu i spalin? Czy przestrzegam zakazów wjazdu do lasu? Czy nie parkuję na zieleńcach, nie myję pojazdu w rzece, nie spuszczam oleju do kanalizacji?
 - Czy staram się tak kształtować moją pracę, aby nie tylko nie szkodziła środowisku, ale przynosiła mu korzyść (np. przez wymyślenie, co zrobić z odpadami...)?
 - Czy nie jestem jednym z drobnych, ale skutecznych niszczycieli Ziemi przez niepotrzebny hałas, deptanie trawników, beztroskie śmiecenie, łamanie gałęzi, rwanie ziół i kwiatów, płoszenie ptaków, wrogość do zwierząt i inne niszczycielskie czyny?

„Człowiek może i powinien miłować rzeczy jako stworzone przez Boga. Otrzymuje je bowiem od Boga i widzi je niejako spływające z ręki Bożej – dlatego je szanuje. Dziękując za nie Bogu Dobroczyńcy i używając stworzeń, i korzystając z nich w duchu ubóstwa oraz wolności, wprowadza siebie w prawdziwe posiadanie świata niby nic nie mając, a wszystko posiadając” (*Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, nr 37).

Opr. zbiorowe REFA

Ekolider w sutannie?

Pewnie zastanawiasz się, drogi Czytelniku, co też przyszło do głowy autorowi tekstu o tak dziwnym tytule i co pchnęło go do jego napisania. Odpowiadam – matka wszelkich pomysłów – rzeczywistość. Jako jej wnikliwy obserwator miałem okazję być ostatnio świadkiem, lub być zaznajomionym z kilkoma wydarzeniami, których głównymi bohaterami, czy wręcz sprawcami są osoby duchowne. Wydarzeniami, dodajmy, nieobojętnymi względem przyrody. Oto kilka przypadków z mojej rodzinnej Lubelszczyzny.

Jak pisze pewien znajomy: „W Biskupicach był piękny cmentarz rzymskokatolicki założony w połowie XIX w. Położony za wioską w krajobrazie gminy Trawniki odznaczał się białym, zbudowanym z „tutejszych” wapieni ogrodzeniem oraz zielonym płaszczem wyniosłych drzew. One dawały możliwość całkowitego wyciszenia się w tym pełnym powagi miejscu. W lecie chroniły przed słonecznym żarem, w zimie przed mroźnym wiatrem. Wiosną zapraszał na spacer cały chór rozśpiewanych ptaków.” Pisze „był piękny”, bo w chwili obecnej i w świetle kanonów piękna uznawanych przeze mnie i przez znajomego, już piękny nie jest. Jak pisze dalej „Ktoś zechciał zrobić z tym „porządek”. Wycięto wszystkie drzewa. Ostały się tylko niektóre tuje. Zamiast cmentarza o charakterze parku ujrzałem kamienną pustynię. W miejsce murowanego parkanu postawiono popospolity i brzydki betonowy płot”.

Inny kolega pisze z innej części Lubelszczyzny, w jeszcze ostrzejszych słowach, o swoistej „pielęgnacji” alei ponad 100-letnich lip rosnących przy drodze dojazdowej do kościoła w Dzierżkowicach. Owa pielęgnacja została przeprowadzona wbrew zakazowi Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Lublinie, dodatkowo w taki sposób, że drzewa, a raczej ich kikuty, niechybnie uschną. Kolega kończy tą smutną nowinę refleksją: „Odpowiedzialni za wydanie takiej decyzji nie mieli chyba okazji oglądać bieszczadzkich cerkwi. Wielu z nich już dawno nie ma, ale wiemy dokładnie gdzie stały. Pozostały bowiem po nich puste polany porośnięte kilkusetletnimi drzewami.”

Cerkiewna góra w mojej wsi na Zamojszczyźnie również przeszła postrzyżyny. Pojawił się młody ksiądz administrator. Chciał coś zmienić. Postanowił oświecić kościół (dawną cerkiew), bo stoi na górze to będzie ładnie wyglądać. Aby efekt był większy trzeba również było usunąć trochę drzew, które go zasłaniają. I jak tak dalej pójdzie góra wróci do wyglądu z czasu kiedy cerkiew budowano (czyli 1910 roku), gdy była jedynym obiektem na wylesionej górze. Przy okazji planował też wyciąć drzewa rosnące wokół miejsca po dawnej cerkwi unickiej „niewiadomej erekcji” – ja stoi w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego.

Zaprezentowane przypadki nie są niestety odosobnione i nie są również tylko „specjalnością” Ziemi Lubelskiej. Zapytacie dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że wielu małych ludzi, w wielu

małych miejscowościach (czytaj. parafiach), którzy czynią wiele małych rzeczy, zmienia oblicze świata – niestety w moim odczuciu na gorsze. Ojciec Święty mówił, że „istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem-Stwórcą”. Te zjawiska z pewnością trudno nazwać „ciężkim grzechem” i zapewne nim nie są, ale czy Temu który mówił nam byśmy uczyli się od ptaków i lilii polnych takie działania mogą się podobać?

Na szczęście nie wszędzie jest tak samo. W maju miałem przyjemność (co może się wydać Czytelnikom dziwne) brać udział w sprzątaniu wyjątkowo zaśmieconego wąwozu przy kościele i cmentarzu w Klementowicach. Odrażający widok i ohydny odór jaki wydobywał się ze stert śmieci przyćmiewał jednak fakt i radość z tego, że inicjatorem akcji był miejscowy proboszcz – ks. Marek Hawrylak.

Nie zapomnę też pierwszego mojego pobytu w klasztorze prawosławnych w Jabłecznej nad Bugiem. Uczucia spokoju i ciszy w cieniu potężnych dębów dopełniał wręcz odczuwalny stan harmonii między człowiekiem i przyrodą jaki w tym miejscu panował. Mnóstwo zieleni, skrzynki i karmniki dla ptaków, gniazdo bociana obok prawosławnego krzyża z poprzeczką, kopciuszek w cerkwi i radosne wręcz Franciszkowe opowieści wielkiego, brodatego brata Abramiusza o jaskółkach i innych żywych stworzeniach zamieszkujących klasztor.

W mojej pamięci zostanie również wizyta w Górecku Kościelnym na Roztoczu. Tam na kaplicy na wodzie zaskoczył mnie radośnie napis, że uprasza się o ciszę w tym świętym miejscu również dlatego, że na jej strychu mieszkają nietoperze. Na jednym z wielkich dębów znajdowała się figurka Matki Boskiej pod okapem z ... huby. I nikt tego „paskudztwa” znad głowy Najświętszej Pani nie zerwał.

Chciało by się rzec – czemu wszyscy nie są tacy. Nie znam odpowiedzi na to pytanie. Wszyscy żyjemy na jednej Ziemi a nie jesteśmy podobni w działaniach do siebie. Wielu z nas jest chrześcijanami, ale postawy jednych chrześcijan od innych nieraz różnią ogromnie. Zastanawiając się nad opisanymi przypadkami przyszły mi na myśl dwie refleksje, rzekłbym edukacyjne. Wśród osób duchownych są tacy, którzy są prawdziwymi eko-liderami, którzy sami winni wpływać na otoczenie, edukować parafian. I tych trzeba wszelkimi możliwymi siłami i środkami wspierać. To oczywiście ci utożsamiani z tą drugą grupą przykładów. Są także i tacy, których dopiero trzeba ekologicznie edukować aby w przyszłości ewentualnie mogli się taki eko-liderami stać. Bo, czy to się komu podoba czy nie, mają oni wielki wpływ na życie i mieszkańców swej parafii. Tak negatywny jak i pozytywny. Wyszukiwaniu i promowaniu eko-liderów służyć ma między innymi prowadzony przez REFA projekt „Mapy Chrześcijańskich Inicjatyw Ekologicznych w Polsce”. Szkolenie duchownych „na eko-liderów” może również stać się zadaniem REFA. Nie jest to zadanie proste, bo jak uczyć tych, którzy sami nauczają? Jednak wydaje się to możliwe, bo wszak są to osoby z wyższym wykształceniem, posiadający pewną ogólną wiedzę znacznie szerszą niż przysłowiowy przeciętny parafianin. Człowiekowi Pan Bóg zawierzył całą wspaniałość świata, aby ciesząc się nim i korzystając z jego dóbr, w sposób wolny i rozumny, twórczo współpracował w doskonaleniu Bożego dzieła. Duchowni z racji charakteru swej posługi winni rozumieć to lepiej i działać. Pytanie tylko czy zechcą?

O zmartwychwstaniu zwierząt i kryzysie ekologicznym

Czy zwierzęta zmartwychwstaną? Czy współczesny kryzys ekologiczny nie jest jakąś formą „piekła” w warunkach ziemskich? Skąd się wzięła śmierć? Co się dzieje z aniołem stróżem osoby, która umiera? Czy święci też będą podlegać Sądowi Ostatecznemu? Czy ludzie dobrowolnie wybierający eutanazję będą zbawieni? Czy człowiek sklonowany będzie mógł się cieszyć radością nieba? Czy chrześcijanin może wierzyć w reinkarnację? Czy można mówić, że Bóg jest pełen miłości i zarazem sprawiedliwy? – to autentyczne pytania stawiane przez studentów o. Profesorowi Zdzisławowi Kijasowi OFM Conv.

Stały się one inspiracją do opracowania rzeczowych odpowiedzi uwzględniających najnowsze badania teologiczne i biblijne oraz dokonania współczesnej kultury i nauk o człowieku. Owocem jest nowa książka o. Zdzisława pt. „Odpowiedzi na 101 pytań o rzeczy ostateczne” wydana przez krakowskie Wydawnictwo WAM.

O. Kijas podejmuje zarówno fundamentalne kwestie teologiczne, jak i skomplikowane problemy wynikające z rozwoju współczesnych technik medycznych i genetycznych. Wśród nich znajdziemy również intrygujące tematy ekologiczne. Poniżej prezentujemy odpowiedzi na dwa ważne pytania.

Czy zwierzęta zmartwychwstaną?

Można przypuszczać, że skoro wierzymy, iż cały świat zostanie przemieniony mocą Chrystusa zmartwychwstałego, to również świat zwierząt doczeka się udziału w zmartwychwstaniu. Wierzmy, że tak będzie, ponieważ nie tylko człowiek, ale także inne stworzenia wyszły z ręki Stwórcy jako dobre ciesząc się należną im godnością. To z kolei pozwala sądzić, że radość zbawionych w niebie nie będzie radością indywidualną, lecz obejmować będzie całe stworzenie, wszystkie rośliny i zwierzęta, podobnie jak odnosić się będzie do wszystkich ludzi. Bóg istotnie będzie „wszystkim we wszystkich”, jak pisze Apostoł Paweł (por. 1 Kor 15,28). Bóg nie wypiera się niczego, co jest Jego dziełem. W swojej wszechmocny nie zrezygnuje z niczego, co jest owocem Jego mądrości, ale wszystko pragnie doprowadzić do pełnej doskonałości.

Tego rodzaju przypuszczenia zdają się znajdować potwierdzenie w wypowiedzi św. Pawła, który pisze, że:

Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia (Rz 8,19-22).

Ten ważny tekst sugeruje kierunek udzielania odpowiedzi na postawione pytanie. Rzuca on właściwe światła na trudną kwestię możliwości zmartwychwstania wszystkiego stworzenia, które wyszło z ręki Stwórcy jako dobre i oczekuje na objawienie się w pełnej chwale. Wyraźnie wypowiada się na ten temat *Katechizm Kościoła Katolickiego*, kiedy uczy:

Wszecław świat widzialny jest więc również przeznaczony do przemienienia, „by... przywrócony do pierwotnego stanu, służył już bez żadnej przeszkody sprawiedliwym”, uczestnicząc w ich chwale w Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym (nr 1047).

Czy współczesny kryzys ekologiczny, jakim jest umieranie ziemi, niszczenie obecnego na niej życia, zatrucie atmosfery, poszerzanie obszarów pustynnych, bezmyślne wycinanie lasów, rabunkowymi gospodarką bogactwami naturalnymi itd., czy nie są one jakąś formą „piekła” w warunkach ziemskich?

Człowiek, który żył w starożytności lub w średniowieczu, był w bezpośredni sposób związany i spojony z naturalnym porządkiem rzeczy. Jego panowanie nad naturą nie wychodziło zbyt mocno poza jego bezpośrednie możliwości duchowe i cielesne. Nie podejmował też wysiłków, których celem byłoby dokonywanie istotnych zmian w strukturze natury. To sprawiało, że dawne kultury zachowywały charakter wyraźnie „naturalny” i „humanistyczny”. Charakter ów zaczął ulegać zniszczeniu czy zaciemnieniu, gdy człowiek nauczył się znosić strukturę natury, gdy zaczął coraz lepiej odkrywać kryjące się w naturze energie i dowolnie wykorzystywać je do wybranych przez siebie celów. Coraz bardziej zaczęła się więc ujawniać niehumanistyczna strona natury ludzkiej.

Człowiek poczuł się coraz bardziej samodzielnym i bezwzględny władcą w stosunku do otaczającej go przyrody. Zarzucił względem niej jakikolwiek szacunek i zaniechał też posłuszeństwa względem jej praw, czego tak mocno przestrzegał dawny człowiek. Tym samym rozpadł się stary świat, a człowiek oderwał się od naturalnej bazy swojego istnienia. Odtąd

poczuł się „wolny” i mógł ważyć się na wszystko, co chciał i co mu się tylko podobało. Dzieli i jednoczy, rozbija i składa siebie i cały świat na różne sposoby, według własnego „wizymisję”. Konstrukcje, które tworzy, nie zawsze są przedłużeniem struktur natury, ale odbiciem jego wyobraźni, rządzącej się własnymi prawami.

Zerwanie z prawami przyrody miało swoje źródło w zerwaniu więzów z Objawieniem. Wiek XVIII i następne pokazały, że człowiek zaczął szukać religii opartych wyłącznie na ziemskim istnieniu, nie darząc szacunkiem Boga, który przepisał mu zajęcie odpowiedniego stosunku do Siebie i stworzenia. Człowiek stanął przed dręczącą alternatywą: albo żywy Bóg Objawienia, albo też samoubóstwienie się człowieka. Jeżeli opowiedzenie się za Bogiem gwarantowało zachowanie i wzbogacanie harmonii, wybór drugiego członka pytania, prowadził go do postawienia się samotnie naprzeciw Boga, siebie i świata. Teoretycznie tego rodzaju wybór mógłby okazać się słusznym, gdyby przyjąć, że Bóg nie posiada rzeczywistego istnienia i że jest On istotnie jedynie „wymysłem” człowieka, lecz skoro istnienie Boga nie wymaga potwierdzenia ze strony człowieka, ale jedynie przyjęcia i ułożenia swojego życia według Jego woli, ten drugi wybór jest więc z gruntu fałszywy. Poddanie w wątpliwość istnienia Boga rodzi dręczące pytanie, co będzie, jeżeli rządy człowieka nad przyrodą zamienią się w samowolę? Czyż wówczas przyroda nie zemści się na nim? Czy nie każe mu srogo zapłacić za skrzywdzenie jej, nieposzanowanie jej praw, podważenie jej godności, otrzymanej od Stwórcy?

Nierzadko tego rodzaju pytania starała się stłumić ludzka pycha, poddać w wątpliwość kierowane pod jej adresem zastrzeżenia. Kryzys ekologiczny XX wieku pokazał jednak, że nie może ich zlekceważyć, uciec od nich, czy uznać je za przesadnie fatalistyczne. Nie dyktował ich żaden pesymizm, nie czerpały siły swojej argumentacji z gruntu negatywnej wizji świata. Jedynym źródłem ich powstawania była troska o człowieka i przyrodę, szacunek dla jednego i drugiego, ponieważ wspólnie wyszli z ręki Boga. Biblijna prawda, że człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boga i jest zdolny kierować światem (por. Rdz 1, 26), zachowuje swoją słuszość pod warunkiem, że czyni to „na obraz i podobieństwo” Boga, co oznacza, że jest posłuszny swojemu Panu. Tymczasem nowoczesny autonomizm, jaki kształtował się w kulturze europejskiej od Oświecenia, oddaje w ręce człowieka władzę, należną się prawnie Bogu. Człowiek poczuł teraz siłę. Nie była mu ona obca, ponieważ posiada ją od początku, jako dar Stwórcy, lecz o ile dawniej posługiwał się nią roztropnie i mądrze, teraz wydaje się, że zatracił jedno i drugie. Zaczyna używać siły bez racji, niesłusznie, co sprawia, że siła ta przemienia się zarazem w gwałt i w brutalność. Można dowolnie mnożyć przykłady gwałtów, jakie człowiek zadaje naturze i sobie. Oto tylko kilka z nich, wybranych z szerokiego wachlarza podobnych.

W roku 1972 Klub Rzymski w swoim raporcie zatytułowanym *Granice wzrostu*, jako pierwszy, zwrócił uwagę na kryzys ekologiczny, jaki zagraża współczesnemu światu, nawołując równocześnie do równowagi ekonomicznej i ekologicznej. Nie można mieć złudzeń świat

jest w zagrożeniu, dobro przyszłych pokoleń pozostaje w zagrożeniu, istnieje nagląca potrzeba wewnętrznej przemiany człowieka, aby powstrzymać świat przed postępującą degradacją środowiska. Ziemia przestała być rajskim ogrodem, harmonijnym współżyciem gatunków, stając się w zamian areną wzajemnego zwalczania się zamieszkujących ją istot.

W 1992 roku, a więc dokładnie dwadzieścia lat później, w Rio de Janeiro miało miejsce kolejne forum światowe osób zaangażowanych w ochronę przyszłości naszej planety. Zebrani opracowali ambitny program działania na wiek XXI. W czternastu rozdziałach ustalono, że ludzkość powinna podjąć starania o sprawiedliwe i uwzględniające potrzeby środowiska wykorzystanie zasobów naturalnych; położono silny nacisk na współpracę pomiędzy Północą a Południem, pomiędzy państwami uprzemysłowionymi a krajami rozwijającymi się. Zebrani wyrazili nadzieję, że ludzkości uda się uchronić Ziemię przed upadkiem w przepaść. Wezwano również, aby sami ludzie dołożyli więcej wysiłku w celu prowadzenia bardziej przyzwoitego życia. Dokona się to przez rozwiązanie problemu zanieczyszczenia środowiska naturalnego, troska o stale zmniejszające się zapasy wody pitnej, a także o zachowanie różnorodnych gatunków fauny i flory, ochronę pogłowia ryb, uważanych za rezerwę żywnościową, rozwój gospodarki rolnej zapewniającą wyższe plony, ograniczenie rozszerzania się pustyń.

Pięć lat później, w roku 1997, Organizacja Narodów Zjednoczonych zorganizowała konferencję poświęconą problemom środowiska naturalnego, która miała podsumować dotychczasowe sposoby wdrażania ustaleń z Rio. Stwierdzono wówczas, że w tym okresie nastąpił wzrost dobrobytu bogatych państw, a biedne stały się jeszcze bardziej biedne. Obliczono, że trzy miliardy ludności, a zatem więcej niż połowa ludności świata, żyje za jedyne dwa dolary na dzień. Około ośmiuset milionów cierpi z powodu niedożywienia. Obszar ziemi uprawnej zmniejsza się co roku o dziesięć milionów hektarów. Jedna trzecia łowisk ryb morskich jest nadmiernie wyeksploatowana. Zasoby wody pitnej, najbardziej niezbędnego ze wszystkich środków do życia, stale maleją; około 1,3 miliarda ludzi nie ma żadnych możliwości, by napić się czystej i świeżej wody.

Równie pilną sprawą jest ograniczenie tzw. efektu cieplarnianego, czyli zanieczyszczenia środowiska gazami, przede wszystkim dwutlenkiem węgla. Nie posunęła się do przodu sprawa ochrony lasu, blokowana głównie przez Stany Zjednoczone. Podano, że kraje uprzemysłowione przeznaczają jedynie 0,7 procent swojego dochodu narodowego brutto na pomoc dla krajów rozwijających się. W ostatnim czasie liczba ta spadła do 0,25 procent. Uczestnicy szczytu w Nowym Jorku musieli stwierdzić całkowite niepowodzenie postanowień z Rio. Podejmowane przez lata poprzednie próby wcielenia go w życie nie przyniosły żadnego rezultatu, załamały się. Dlatego spotkanie w Nowym Jorku zrezygnowało z podejmowania jakichkolwiek konkretnych środków. Zauważono bowiem, że słowa i deklaracje pozostają bez konkretnych odniesień w życiu, nie harmonizują z podejmowanymi działaniami.

Wiszącą nad światem katastrofę ekologiczną potęguje ponadto fakt wielu reaktorów atomowych. O tym, że energia jądrowa może przybrać wymiar apokaliptyczny, wie doskonale cała ludzkość od chwili zrzućenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. Przypomniał o tym wybuch czwartego bloku reaktora w elektrowni jądrowej w Czernobylu na Ukrainie, jaki nastąpił 26 kwietnia 1986 r. W wyniku wybuchu skażeniu uległy duże obszary ziemi na Białorusi, Ukrainie i na przygranicznych terenach Rosji, w sumie około 200 tysięcy kilometrów kwadratowych. Jak podał rząd ukraiński, w wyniku awarii reaktora zmarło ok. 125 tysięcy ludzi, aż 82% po roku 1992. O śmiertelnych następstwach tego wybuchu wiemy również w Polsce ze względu na wzrost zachorowań na różnego rodzaju nowotwory. Wybuch w Czernobylu sprawił, że wzrosła liczba przeciwników elektrowni jądrowych. Dyskusja wokół tej sprawy pokazała, jak trudny i zawity jest to problem. Pojawiło się wiele pytań, między innymi także w związku z odpadami atomowymi, co z nimi zrobić?

Obok elektrowni jądrowych problemem, który czeka na rozwiązanie jest kwestia broni jądrowej. Coraz większa liczba państw dysponuje tego rodzaju bronią. Czy jest ona właściwie składowana? Czy istnieje dostateczna pewność, że nie zostanie użyta? Zagrożenie objęło nie tylko poszczególne kraje, ale także kosmos. Pytano więc, w jakim stopniu ewentualnie użycie broni jądrowej może oddziaływać na kosmos? Zwołana na rok 1988 r. do Toronto konferencja poświęcona klimatowi światowemu, stwierdziła bez ogródek, że jeżeli świat nadal będzie spalać kopalne źródła energii, takie jak węgiel, ropa naftowa czy gaz ziemny, ludzkości zagraża katastrofa klimatyczna. Problemem było jednak nie to, że tego rodzaju źródła energii muszą się kiedyś skończyć, ale że dym o wysokiej zawartości dwutlenku węgla spowoduje ogrzanie atmosfery przyspieszając jej obumarcie.

Temat kryzysu ekologicznego, który bardzo często jest skutkiem ludzkiej bezmyślności, charakteryzuje się również bezmyślnością, nienawiścią, egoizmem, barkiem przyjaźni czy szukaniem własnych tylko korzyści.

O. prof. dr hab. Zdzisław Józef Kijas, franciszkanin, kierownik katedry ekumenizmu, prodziekan Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej, dyrektor Międzywydziałowego Instytutu Ekumenii i Dialogu PAT, dyrektor ISF i Ośrodka Studiów Franciszkańskich przy PAT, uczestnik Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu, autor wielu książek z zakresu teologii dogmatycznej, ekumenizmu i franciszkanizmu.

Między ekofaszyzmem a butą panów – franciszkański ekolog o dbałości o przyrodę

Rozmowa red. Joanny Woleńskiej-Operacz z Katolickiej Agencji Informacyjnej z o. Stanisławem Jaromi OFMConv., przewodniczącym Ruchu Ekologicznego Św. Franciszka z Asyżu (REFA).

KAI – Ekologia zakłada równość wszystkiego, co żyje. A przecież Kościół wierzy, że człowiek ma większą wartość niż inne stworzenia, a nawet że dostał świat w swoje posiadanie. Czy można więc mówić o katolickiej ekologii, skoro nie spełnia ona podstawowego założenia ekologii?

– Założenie, że wszystkie stworzenia są równe, to tzw. biocentryzm. Ta teoria w skrajnej wersji zakłada, że każde życie jest taką samą wartością i że ochrona zagrożonych gatunków wymaga zredukowania gatunku *homo sapiens sapiens*. Można to nazwać ekofaszyzmem. Ale możliwe są też inne modele, np. ekocentryczny i antropocentryczny. Pierwszy głosi „wspólnotowe istnienie” i zakłada, że człowiek jest elementem biosfery, choć w wielu przypadkach poza nią wykracza. W antropocentryzmie, który łączy się często z kultem techniki i miejskiego trybu życia, człowiek jest miarą wszechrzeczy, a więc ma niczym nieograniczone prawo do korzystania z przyrody.

Pogląd chrześcijański to teocentryzm. W środku życia jest Bóg – Pan i Stwórca, a Jego doskonałość to miara człowieka i jego doskonałości. Człowiek jest pierwszym i najważniejszym bogactwem. Został stworzony na Boży obraz i podobieństwo, jako jedyny obdarzony godnością i wolnością. Ma być rozumnym i odpowiedzialnym gospodarzem świata.

KAI – W sklepie z książkami o New Age widziałam na jednej półce „kryształy skupiające kosmiczną energię” i figurki aniołów. Ruchy ekologiczne często odwołują się do pogaństwa albo bliżej nieokreślonej duchowości Wschodu. Czy chrześcijańska ekologia to nie jest taki kryształ i aniołek w jednym? Tzn. czy nie ulega wpływom New Age?

– Chrześcijańska ekologia to poważna refleksja nad ludzką odpowiedzialnością za kształt świata, w którym żyjemy. Otrzymaliśmy ziemię w darze, ona jest naszym jedynym domem i miejscem życia wszystkich stworzeń. Możemy więc zapytać: jakim prawem uzurpujemy sobie władzę nad wszystkim i konsumpcyjną chęć posiadania wszystkiego?

W praktycznych działaniach nie boję się spotkania z innymi ruchami ekologicznymi i wyznawcami innych religii i światopoglądów, bo w moim odczuciu ważniejsze jest podkreślanie tego, co łączy, niż tego, co dzieli.

W New Age mówi się o energiach i źródłach mocy, patrzy się z fascynacją na Tybet i Chiny, a brakuje tam poważnej refleksji nad cierpieniem tamtejszych ludzi i wszystkich ubogich świata. Sądzę, że to największa różnica między nami. Natomiast propozycje katolickich ekologów i innych sensownych działaczy ekologicznych są w wielu punktach zbieżne, bo dotyczą zmiany stylu życia. Wymagają one samozaparcia, przeciwstawienia się konsumpcyjnemu stylowi życia i chęci do bogacenia się za wszelką cenę. Mówimy jednym głosem, kiedy zwracamy uwagę, że życie to także troska o bliźnich, zwłaszcza słabszych. W tej chwili podstawą funkcjonowania społeczeństw są potrzeby wymyślane i stymulowane tylko po to tylko, żeby je zaspokajać. Zastanówmy się, ile produktów, które się proponuje dzieciom w reklamach, jest im naprawdę potrzebnych?

KAI – Jest jednak różnica między np. buddystami a wyznawcami New Age, którzy chcą łączyć wszystko – choćby katolicyzm, buddyzm i pogaństwo.

– Dzisiejsza młodzież faktycznie nie widzi podstawowych różnic. Uważa, że wiara to wiara, a kryształ są „fajne”. Jestem jednak przekonany, że to tam, gdzie my jako katolicy jesteśmy mało aktywni i nie dorastamy do problemów współczesności, wchodzą inni z własnymi propozycjami religijnymi i ideologicznymi. Nasza reakcja na kryzys ekologiczny – stwierdzony obiektywnie – jest dla wielu niewystarczająca. Wielkim sprzymierzeńcem ekologów jest Ojciec Święty, który wiele razy zwracał uwagę na potrzebę troski o przyrodę. Np. w Zamościu w 1999 r. pięknie mówił o „ptakach,

które śpiewają po polsku”. – Jeśli kochacie tę ziemię, chroncie ją przed zniszczeniem – prosił. Ale ogólny trend jest przeciwny. Widzę w tym porażkę nas, chrześcijan.

Jeśli chodzi o REFA, jesteśmy dla swoich członków bardzo wymagający i dbamy o naszą katolicką tożsamość. Nie można się do nas po prostu zapisać – jest okres wstępnej formacji, często kilkuletniej, wzajemnego poznawania się. Każdy może mówić o ekologii i robić to, co chce. Jednak co innego, kiedy wypowiada się we własnym imieniu, a co innego – gdy robi to jako katolik. Niestety, na początku lat 90. jedna z grup świeckich, której chyba trochę na wyrost zaufano, poszła w stronę New Age i trzeba było im odebrać prawo przemawiania w imieniu REFA.

– Wydaje się, że ekolodzy nie rozumieją ludzi, którzy mając do wyboru: zbudowanie na rzece tamy, z której będzie zysk dla miasta i miejsca pracy, oraz ochronę ginącego gatunku, który żyje w tej rzece – wybiorą to pierwsze. Zwłaszcza w Polsce, gdzie mamy bezrobocie i zapaść cywilizacyjną, zwykle chodzi nie o pazerne bogacenie się, ale o przeżycie.

– Konflikt jest pozorny. Nie wierzę, że niszcząc z premedytacją przyrodę, coś zyskujemy. Betonowanie rzeki jest objawem naszej pychy i mentalności zakompleksionego inżyniera, który kreuje „lepszy, sztuczny świat”. W końcu wreszcie – mamy obowiązek zachowania przyrody dla przyszłych pokoleń. Miliony lat ewolucji świata pod miłującym okiem Bożej Opatrzności to bezcenne dziedzictwo. Pochodzę ze wsi i wiem, co to jest praca na roli, zielony las i kąpiel w czystej rzece. I wiem, jak łatwo to zniszczyć!

KAI – Kiedy pojedzie się w Tatry, widzi się krajobraz zaśmiecony mnóstwem tandetnych reklam. Ale w końcu te tablice reklamujące małe zakłady czy sklepy, dają utrzymanie ludziom – i to jest ważniejsze niż ich brzydota.

– Gdyby te ogłoszenia były estetyczne i zharmonizowane z przyrodą, wcale nie przeszkadzałyby ludziom zarabiać. A jeśli ktoś zaśmieca krajobraz, podcinając gałąź, na której siedzi. Ludzie jeżdżą w góry, bo chcą obcować z dziką przyrodą, a nie z betonem i krzykliwymi ogłoszeniami.

Poza tym zdaje mi się, że często mylimy potrzeby ludzi z potrzebami najbardziej zaborczych jednostek. Jestem przekonany, że tam, gdzie jest wrażliwość na potrzeby stworzeń, jest również troska o bliźnich, a gdzie bezwzględnie eksploatuje się przyrodę, wykorzystuje się też innych ludzi. Biedni są razem z przyrodą ofiarami chciwości i barbarzyństwa.

KAI – Czy „prawa zwierząt” – hasło, które ciągle mają na ustach znani działacze ekologiczni, mają jakieś uzasadnienie w katolickiej nauce moralnej?

– Zwierzę może być podmiotem prawa tylko w pewnym sensie. Wolałbym mówić raczej o naszych moralnych prawach i obowiązkach w tej dziedzinie. Inne mamy wobec zwierząt, które z nami żyją i które lubimy: psów, kotów, kanarków. Inne wobec tych, które hodujemy na pokarm: świń i kur. A jeszcze innej – wobec dzikiej przyrody, która żyje tak, jak ją stworzył Pan Bóg. Św. Franciszek miał intuicję, że inne stworzenia to także dzieci naszego Ojca. Możemy razem wołać do Niego „Ojciec nasz”, a więc jesteśmy dla siebie rodzeństwem, braćmi i siostrami. Ten „drugi” potrzebuje niekiedy naszej pomocy.

KAI – Ale kara więzienia za znęcanie się nad zwierzętami to jest chyba duża przesada? W naszym prawie obowiązuje zasada, że nie można zasądzić kary śmierci np. za gwałt, bo krzywda wyrządzona przez bandytę jest niewspółmierna z dobrem, jakim jest jego życie. Cierpienie sprawione nie-człowiekowi to dużo mniej niż wolność człowieka!

– Trudno mi oceniać prawo, zwłaszcza gdy tak słabo działa ono w innych dziedzinach. Jednak powinna być jakaś kara – może grzywna? – za bezmyślne okrucieństwo. Nieuzasadniona agresja jest zawsze czynem nagannym moralnie – także wobec zwierząt, a nawet żywego drzewa. Hierarchia wartości jest jednak jasna: człowiek jest pierwszy, wyjątkowy, stanowi największe bogactwo ziemi. Problemem jest raczej niedostrzeganie problemów ekologii przez polityków i prawodawców.

KAI – Mimo to niedawno powiedział Ojciec w rozmowie z KAI, że nie zgłasza na pierwszą w Polsce partię ekologiczną – Zieloni 2004. Dlaczego?

– Niech mnie Bóg broni przed mówieniem komuś, na jaką partię ma głosować! Ale sprawa Zielonych jest ambiwalentna. Nie rozumiem, jak można łączyć walkę o prawo do życia dla każdej istoty oraz o „prawo” do zabijania nienarodzonych dzieci. Nie pojmuję też, co może łączyć ekologów z radykalnymi feministkami, a zwłaszcza homoseksualistami.

KAI – Kiedy ktoś się oddaje pomaganiu zwierzętom, marnuje czas i pieniądze, który mógłby poświęcić ludziom. Mieszkańcy Europy wydają w jednym roku na karmę dla psów i kotów sumy, który by wystarczyły na nakarmienie

przez ten czas wszystkich głodnych na świecie. Czy to nie jest problem naszych czasów, że dostrzega się zwierzęta, a ignoruje ludzi?

– Nie sądzę, żeby ktoś wrażliwy na cierpienie zwierząt mógł ignorować drugiego człowieka.

KAI – Jak to? Wystarczy wyjść na ulicę, żeby zobaczyć panią, która wyprowadza ubranego w trzy ubranka Fifika, a nie interesuje się głodnym i zaniedbanym dzieckiem.

– Problemy ekologiczne to problemy naszej osobowości, a nie Fifika. Człowiekowi, który przelewa całą swoją miłość na zwierzę, brakuje dojrzałości i odpowiedzialnej postawy. Pieski w ubrankach to antroposfera – nasz, ludzki świat, który dostosowujemy do własnego „widzimisie”. Często ze szkodą dla przyrody! Rozpieszczone zwierzę nie odnajdzie się w naturze, a nieraz jest na to skazane, bo pani, która najpierw ubiera go w ubranka, za chwilę wyjeżdża na urlop i zostawia go na ulicy. A już zupełnym nieporozumieniem jest hodowanie agresywnych ras psów! Jeśli ktoś trzyma takiego psa, to świadczy tylko o jego agresji. Trzeba mu oczyszczenia, przemiany, a w końcu – pokuty.

KAI – Czy to właśnie znaczy hasło REFA, że „ekologia zaczyna się od serca”.

– Tak. Wszystko zaczyna się od naszych sumień i osobistych decyzji. Dopiero potem może nastąpić zmiana struktur. Kiedy wchodzimy w sprawy ekologii, odkrywamy, że kształtuje ona nasze sumienia – zmienia wyobrażenia o świecie i nas samych. Odkrycie nowych relacji między ludźmi i rzeczami rozbudza także moralną wrażliwość.

KAI – Ojcowie franciszkanie irytują się, kiedy dzwonią do nich ludzie z pytaniem, kiedy będzie „Msza dla zwierząt”. Ale czy sami nie wywołują zamętu w ludzkich głowach? Czy Msza św. to miejsce dla psów, kotów i kanarków?

– W wielu naszych kościołach w święto św. Franciszka jest Msza św. dla właścicieli zwierząt i obrzęd błogosławieństwa Bożego stworzenia. Jeśli raz w roku zapraszamy przed ołtarz zwierzęta – zwłaszcza te, które są nam najbliższe – to robimy piękny akt wdzięczności Bogu za naszych towarzyszy życia. Świat roślin i zwierząt od początku służył człowiekowi, co miało oddźwięk w ludowej pobożności. W opubli-

kowanej ok. 10 lat temu nowej „Księdze obrzędów błogosławieństw” z 82 błogosławieństw, przynajmniej 20 dotyczy przyrody. Sam Pan Bóg po stworzeniu zwierząt pobłogosławił je i uznał za dobre.

KAI – To chyba nikogo nie bulwersuje. Ale wprowadzenie zwierząt w przestrzeń sakralną, odprawienie specjalnej liturgii – to coś innego!

Ze względu na takie wątpliwości błogosławimy zwierzęta poza Mszą św. i nie w kościele, ale w ogrodzie albo na placu przykościelnym. Jeśli jest liturgia, to dla ludzi, którym zwierzęta jedynie towarzyszą. Zawsze podkreślam, że modlimy się za ludzi, a zwierzęta zapraszamy, żeby podziękować za nie Bogu.

Moim zdaniem więcej wątpliwości budzi popularny obrzęd święcenia samochodów. To są tylko urządzenia, które na dodatek zajmują nieproporcjonalnie wysokie miejsce w życiu wielu chrześcijan!

KAI – Czy jest Ojciec wegetarianinem?

– Nie. Jak mówiłem – mamy prawo zabijać niektóre zwierzęta (ale bez okrucieństwa) i jeść ich mięso. A naszą zasadą przy stole jest jeść to, co podane i nie narzekać...

ZIELONY ZESZYT REFA 2004

Pismo Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu (REFA) nr 9/2004

Publikację wydano dzięki pomocy finansowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie

Redakcja: Stanisław Jaromi, Anna Kulczycka

Projekt graficzny okładki: Ewelina Małysa

Wydano za zgodą Kurii Prowincjalnej OO. Franciszkanów,
Kraków 31.03.2000 r. L.dz. 161/2000

ISSN: 1641-196X

Skład komputerowy: WYDAWNICTWO OO. FRANCISZKANÓW „BRATNI ZEŹ”, KRAKÓW

Adres Zarządu REFA:

✉ 31-539 Kraków, Żółkiewskiego 14

💻 REFA@franciszkanie.pl

Lubelski Krąg REFA:

✉ 20-712 Lublin, Parysa 40

💻 refa.lublin@franciszkanie.pl

Dolnośląski Krąg REFA:

✉ 59-220 Legnica,
ul. Ojców Zbyszka i Michała 1,

💻 refawroclaw@op.pl

Krakowski Krąg REFA:

✉ 31-004 Kraków, Franciszkańska 4

💻 REFA.wsd@franciszkanie.pl